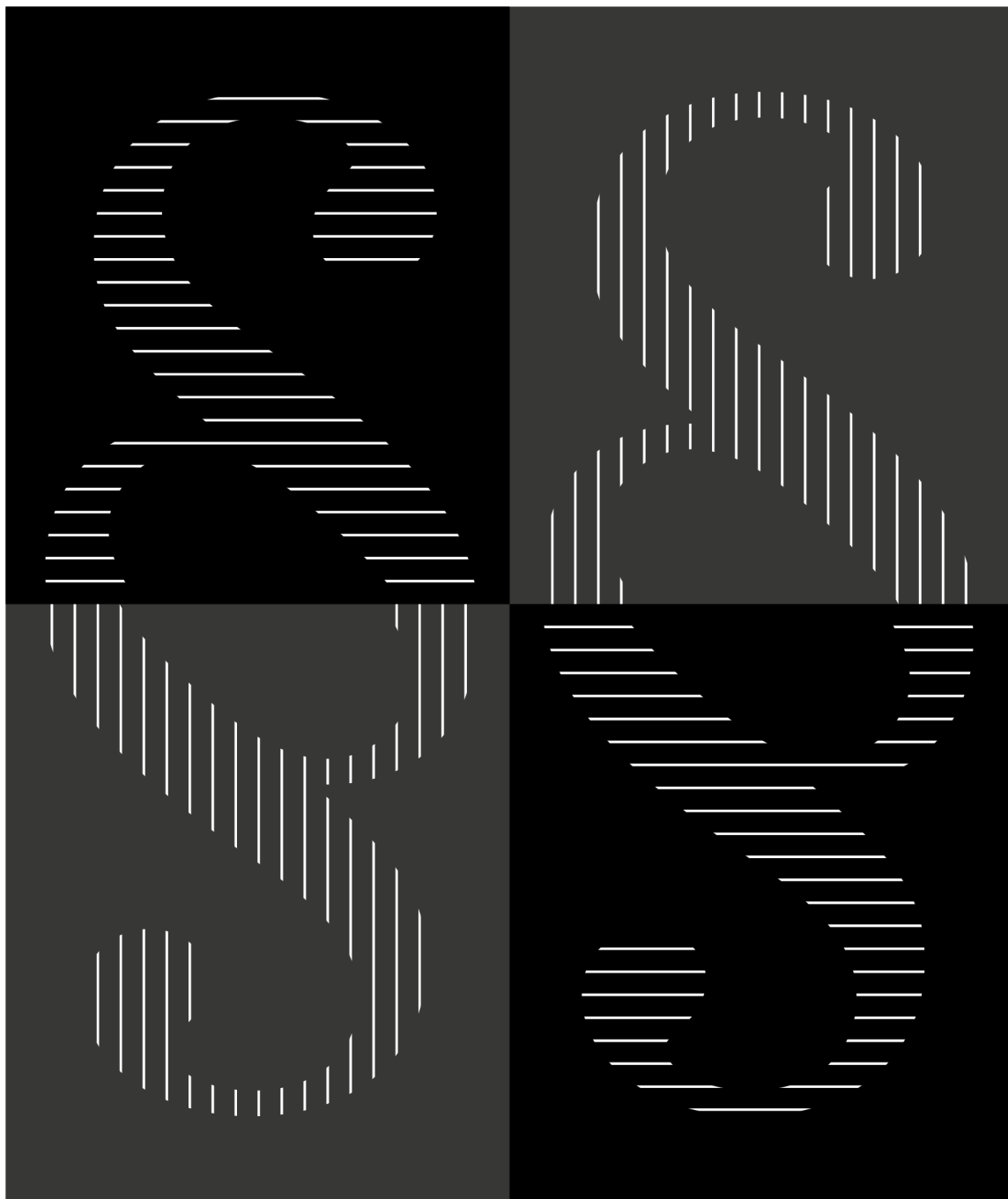


Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ

nr 1/2017 (31)

ISSN 1689-9601

| www.ipp.tbsp.pl



Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ 2017/1

Autorzy

Mikołaj Duś, Przemysław Jadłowski, Jacek Kudła,
Aneta Mendrek, Kinga Moras-Olaś, Andrzej Olaś,
Paulina Pawlak, Marcin Sidor,

Recenzenci

prof. dr hab. Sławomir Cieślak, prof. dr hab. Marta Romańska

Skład i korekta językowa

Wydawnictwo Kasper
www.wydawnictwokasper.pl

Kolegium Redakcyjne

Marcin Biskupski, mgr Kamil Burski, Angelika Ciżyńska,
mgr Paweł Dziwiński, Tomasz Guzik, Michał Krudysz,
mgr Maciej Hadel (redaktor naczelny),
Anna Mazur, mgr Mateusz Nowak, mgr Michał Warzycki

Adres redakcji

ul. Straszewskiego 25/9, 31–007 Kraków
redakcja.ipp@tbsp.pl, www.ipp.tbsp.pl

Wydawca

Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISSN 1689–9601

Spis treści

Andrzej Olaś Umorzenie postępowania w sprawie europejskiego nakazu zapłaty na żądanie powoda a przerwa przedawnienia wywołana wniesieniem pozwu w tym postępowaniu – uwagi <i>de lege lata</i> i <i>de lege ferenda</i>.....	4
Aneta Mendrek Konsekwencje modelu apelacji ograniczonej w postępowaniu uproszczonym	23
Paulina Pawlak, Marcin Sidor Celowość utrzymania odrębności w postępowaniach z zakresu prawa pracy	31
Jacek Kudła Konsekwencje błędnej kwalifikacji procesowej sprawy do postępowania nakazowego w zakresie stosowania przepisów o postępowaniu nakazowym w fazie po wydaniu nakazu zapłaty – zagadnienia wybrane	43
Kinga Moras-Olaś O potrzebie wyodrębnienia czynności wyjaśniających w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy.....	57
Przemysław Jadłowski Postępowanie upominawcze i nakazowe <i>de lege ferenda</i>	69
Mikołaj Duś Mediacje w sprawach małżeńskich a możliwość zastosowania modelu mediacji transformatywnej.....	83

dr Andrzej Olaś*

Umorzenie postępowania w sprawie europejskiego nakazu zapłaty na żądanie powoda a przerwa przedawnienia wywołana wniesieniem pozwu w tym postępowaniu – uwagi *de lege lata* i *de lege ferenda*

Streszczenie

Niniejszy artykuł dotyczy problemu wpływu umorzenia postępowania w sprawie europejskiego nakazu zapłaty na podstawie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. w zw. z art. 7 ust. 4 zd. I i art. 17 ust. 1 zd. I Rozporządzenia (WE) nr 1896/2006, a zatem, na żądanie powoda, zgłoszone na wypadek wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od ENZ, na przerwę przedawnienia wywołaną wszczęciem tego postępowania. Z uwagi na brak uregulowania kwestii skutków zakończenia postępowania w sprawie europejskiego nakazu zapłaty w tym trybie, jej rozstrzygnięcie zostało pozostawione prawodawcom krajowym. W tym zakresie, w ramach przepisów uzupełniających i wykonawczych zawartych w rozdziale 1 działu VII, tytułu VII Księgi pierwszej, Części pierwszej k.p.c., ustawodawca polski ograniczył się do unormowania kwestii kosztów umorzonego postępowania, odsyłając w tym zakresie do regulacji przyjętej dla cofnięcia powództwa w zwykłym procesie cywilnym. W rezultacie powyższego, rozstrzygnięcia wymaga problem, czy umorzenie postępowania wskutek wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od ENZ, poprzedzonego żądaniem przez powoda zakończenia postępowania w takim wypadku, powoduje zakończenie przerwy przedawnienia wywołanej wszczęciem postępowania oraz ustanie innych materialno-prawnych skutków wytoczenia powództwa z mocą *ex nunc*, czy też, w oparciu o analogiczne zastosowanie regulacji dotyczącej cofnięcia pozwu (art. 203 § 2 zd. I k.p.c.), należy przyjąć, że umorzenie postępowania w oparciu o ww. regulację pociąga za sobą likwidację materialno-prawnych skutków wytoczenia powództwa (w tym przerwy przedawnienia), tj. działa z mocą retroaktywną (*ex tunc*), powodując, iż pozew nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa.

* Autor jest doktorem w Zakładzie Postępowania Cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Po szczegółowemu przeanalizowaniu argumentów przemawiających za ww. konkurencyjnymi stanowiskami, autor stanął na stanowisku, iż w obowiązującym stanie prawnym brak jest wystarczających przesłanek dla rozciągnięcia na instytucję unormowaną w art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. w zw. z art. 7 ust. 4 zd. I i art. 17 ust. 1 zd. I Rozporządzenia nr 1896/2006, skutków przewidzianych dla cofnięcia powództwa. Jednocześnie wskazano, iż obowiązujące unormowanie budzi wątpliwości z punktu widzenia założenia przewidywalności prawa procesowego i jako takie wymaga interwencji ustawodawczej, prowadzącej do jednoznacznego przesądzenia analizowanego problemu, w sposób eliminujący dostrzeżone wątpliwości interpretacyjne.

Słowa kluczowe: umorzenie postępowania w sprawie europejskiego nakazu zapłaty, przerwa przedawnienia roszczenia

1. Wstęp – przedmiot, zakres i cel artykułu

Przedmiotem niniejszego artykułu jest ocena wpływu umorzenia postępowania w sprawie europejskiego nakazu zapłaty na podstawie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. w zw. z art. 7 ust. 4 zd. I i art. 17 ust. 1 zd. I Rozporządzenia (WE) nr 1896/2006¹, a zatem na żądanie powoda zgłoszone na wypadek wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od ENZ, na przerwę przedawnienia roszczenia wywołaną wszczęciem tego postępowania². Kwestia ta może budzić uzasadnione wątpliwości z uwagi na brak unormowania w prawie europejskim oraz przepisach prawa polskiego, o charakterze uzupełniającym i wykonawczym w stosunku do Rozporządzenia nr 1896/2006, materialno-prawnych i procesowych skutków zakończenia postępowania w sprawie ENZ na ww. podstawie,

¹ Rozporządzenie (WE) nr 1896/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. ustanawiające postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty, (Dz.U.U.E.L 2006 nr 399, s. 1) – w niniejszym artykule powoływane dalej skrótowo jako Rozporządzenie nr 1896/2006. Europejski nakaz zapłaty w dalszej części niniejszego artykułu określane będzie skrótowo jako „ENZ”.

² Na określenie postępowania w sprawie europejskiego nakazu zapłaty polski ustawodawca przyjął w k.p.c., nieznanym Rozporządzeniu nr 1896/2006, termin „europejskie postępowanie nakazowe”. Pojęcia te należy traktować synonimicznie. W uzasadnieniu projektu ustawy wprowadzającej do k.p.c., przepisy uzupełniające i wykonawcze do Rozporządzenia nr 1896/2006, wyjaśniono, że jakkolwiek polski tekst rozporządzenia nr 1896/2006 nie posługuje się nazwą „europejskie postępowanie nakazowe”, to jednak termin ten odpowiada orzeczeniu zapadającemu w postępowaniu (europejski nakaz zapłaty), jego charakterowi oraz terminologii kodeksu (zob. Druk sejmowy nr 949 Sejmu VI Kadencji, *Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, s. 36). Rozwiązanie to słusznie skrytykowała A. Harast, wskazując na potrzebę zapewnienia zgodności terminologii krajowych przepisów o charakterze suplementarnym i wykonawczym z terminologią rozporządzenia, którego dotyczą. Autorka ta trafnie zwróciła również uwagę, że spośród krajowych postępowań odrębnych o charakterze przyspieszonym, postępowanie w sprawie wydania europejskiego nakazu zapłaty jest w swej naturze bliższe postępowaniu upominawczemu niż postępowaniu nakazowemu, co tym bardziej czyni przyjęte nazewnictwo mylącym; zob. A. Harast, *Postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty*, Warszawa 2013, s. 77 i nast. Postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty (europejskie postępowanie nakazowe) w dalszej części niniejszego artykułu określane będzie skrótowo jako „postępowanie w sprawie ENZ”.

a precyzując, wpływu tego procesowego zdarzenia na skutki wytoczenia powództwa o wydanie ENZ. Przy tym, pomimo, iż wniesienie pozwu może pociągać za sobą szereg zróżnicowanych materialno-prawnych³ i procesowych⁴ skutków, dalsze rozważanie w niniejszym artykule będą skoncentrowane na problematyce wpływu umorzenia procesu na podstawie ww. przepisów na przerwę przedawnienia roszczenia, będącą najbardziej reprezentatywnym (bo najpowszechniejszym) i przez to praktycznie najbardziej doniosłym materialno-prawnym skutkiem wytoczenia powództwa w polskim porządku prawnym. Zgodnie z art. 7 ust. 4 zd. I Rozporządzenia nr 1896/2006, w załączniku do pozwu wniesionego w postępowaniu w sprawie ENZ, powód może poinformować sąd, że w razie złożenia przez pozwanego sprzeciwu od ENZ, sprzeciwia się on skierowaniu sprawy do zwykłego postępowania cywilnego, prowadzonego przed właściwymi sądami w państwie członkowskim wydania, zgodnie z właściwym prawem procesowym dla *legi fori processualis*. Zdanie drugie tego przepisu upoważnia powoda do złożenia takiego oświadczenia również po wniesieniu pozwu, jednakże przed wydaniem nakazu zapłaty⁵.

W myśl art. 17 ust. 1 zd. I powołanego rozporządzenia, w razie wniesienia sprzeciwu od ENZ, dalsze postępowanie odbywa się przed właściwymi sądami w państwie członkowskim wydania, zgodnie z przepisami regulującymi zwykłe postępowanie cywilne, chyba że powód wyraźnie zażądał zakończenia postępowania – w domyśle – stosownie do powołanej wyżej normy. Ponieważ przepisy prawa europejskiego regulujące

³ Do najważniejszych skutków materialno-prawnych wytoczenia powództwa zalicza się na ogół przerwanie biegu terminu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) i zasiedzenia (art. 175 w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c.), wpływ na bieg terminów zawitych limitujących sądowe dochodzenie roszczeń (np. art. 344 § 2, 568 § 1, 929 i 940 § 2 k.c.), a także ustanie zakazu anatocyzmu (art. 482 § 1 k.c.); szerzej zob. m.in. W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń*, Warszawa 1966, s. 93 i nast.; W. Broniewicz [w:] W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, wyd. 11, Warszawa 2014, s. 185 i nast.; H. Dolecki, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, wyd. 3, Warszawa 2007, s. 159 i nast.; W. Siedlecki [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, wyd. 5, Warszawa 2004, s. 195 i nast..

⁴ Do skutków procesowych wytoczenia powództwa zalicza się tradycyjnie utrwalenie (inaczej ciągłość lub stabilizację) właściwości sądu (art. 15 k.p.c. – łac. *perpetuatio fori*) oraz utrwalenie jurysdykcji krajowej sądów polskich (art. 1097 k.p.c. – łac. *perpetuatio iurisdictionis*). Tak m.in. W. Broniewicz [w:] W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 52 i 186. Odnośnie do utrwalenia jurysdykcji krajowej zaznacza się jednak niekiedy, że tam, gdzie jurysdykcja ta zależy od miejsca zamieszkania, miejsca zwykłego pobytu lub siedziby pozwanego (np. art. 1103 pk 1 k.p.c.), dla jej utrwalenia decydujące znaczenie winien mieć stan nie z chwili wniesienia, lecz doręczenia pozwu pozwanemu (tak: H. Dolecki, *Postępowanie...*, s. 159).

⁵ Oświadczenie to winno być złożone w każdym przypadku na formularzu, którego wzór stanowi załącznik nr II do formularza A. Z art. 12 ust. 2 zd. II Rozporządzenia nr 1896/2006 wynika, iż doręczenie pozwanemu ENZ następuje wraz z odpisem pozwu, ale bez informacji podanych przez powoda w ww. załączniku. Odstąpienie od informowania pozwanego o złożeniu przez powoda żądania zakończenia postępowania na wypadek wniesienia sprzeciwu od ENZ, służy oczywiście ochronie powoda, przed składaniem przez nierzetelnego dłużnika sprzeciwu motywowanego wyłącznie ww. oświadczeniem; tak trafnie: J. Zatorska, *Komentarz do art. 7 rozporządzenia (WE) nr 1896/2006* [w:] *Komentarz do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1896/2006 z dnia 12 grudnia 2006 r. ustanawiającego postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty*, Warszawa 2009, Lex.el., nb. 8; A. Harast, *Postępowanie...*, s. 166.

postępowanie w sprawie ENZ nie mają charakteru wyczerpującego, w zakresie wyraźnie nieunormowanym w Rozporządzeniu nr 1896/2006 zastosowanie winny znaleźć uzupełniająco właściwe normy prawa krajowego miejsca wydania ENZ⁶. W polskim porządku prawnym przepisy takie zasadniczo⁷ zostały zawarte w rozdziale 1 działu VII, tytułu VII Księgi pierwszej, Części pierwszej k.p.c. W tym kontekście wymaga zwrócenia uwagi, iż powołane wyżej unormowanie sprzeciwu powoda przeciwko przekazaniu sprawy do postępowania zwykłego, wraz z żądaniem zakończenia postępowania na wypadek wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od ENZ, ma w sposób oczywisty charakter niezupełny. Nie reguluje ono bowiem w ogóle skutków zakończenia postępowania w razie ziszczenia się stanu faktycznego odpowiadającego hipotezie tych przepisów⁸. W konsekwencji powyższego, konieczne jest zatem zastosowanie właściwych przepisów prawa krajowego. Regulujący tę materię w prawie polskim art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. stanowi, iż jeżeli powód, zgodnie z przepisami Rozporządzenia nr 1896/2006, zażądał zakończenia postępowania na wypadek wniesienia sprzeciwu, sąd umarza postępowanie, orzekając o kosztach jak przy cofnięciu pozwu. Z powyższego wnika zatem, iż również w uzupełniających przepisach kodeksowych nie rozstrzygnięto dostatecznie przedmiotowej kwestii, normując wyłącznie materię roszczenia o zwrot kosztów procesu przez odesłanie do norm zawartych w art. 203 § 2 zd. II i § 3 k.p.c.

Brak wyraźnego przesądzenia tego istotnego teoretycznie i praktycznie problemu każe rozważyć dwa wzajemnie wykluczające się – i tym samym konkurujące ze sobą – poglądy. Zgodnie z pierwszym, umorzenie postępowania wskutek wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od ENZ, poprzedzonego żądaniem przez powoda zakończenia postępowania w takim wypadku, powoduje zakończenie przerwy przedawnienia wywołanej wszczęciem postępowania oraz ustanie innych materialno-prawnych skutków

⁶ Zob. art. 26 Rozporządzenia nr 1896/2006, zgodnie z którym wszelkie zagadnienia proceduralne, które nie zostały uregulowane w tym rozporządzeniu, podlegają prawu krajowemu.

⁷ Zasadniczo, albowiem jednostka ta normuje wyłącznie kwestie związane z postępowaniem w sprawie ENZ w fazie rozpoznawczej. Materie dotyczące postępowania w przedmiocie wykonania ENZ zawarte zostały w części trzeciej, tytułu I, dziale IIB – stwierdzenie wykonalności ENZ wydanego przez sąd polski oraz w części czwartej, księgi czwartej, tytułu I – wykonywanie w Polsce ENZ wydanych w innych państwach członkowskich. Taka systematyka krajowych przepisów uzupełniających i wykonawczych do Rozporządzenia nr 1896/2006 została poddana w doktrynie trafnej krytyce. Słusznie wskazano, że jako integralny element kształtującego się europejskiego postępowania cywilnego, będącego częścią międzynarodowego postępowania cywilnego, całość tej regulacji powinna zostać zawarta w adekwatnych jednostkach redakcyjnych części IV k.p.c., poświęconej międzynarodowemu postępowaniu cywilnemu (tak: A. Laskowska, *Europejskie postępowanie nakazowe*, PPE 4/2010, s. 93), ewentualnie w stworzonej w k.p.c. osobnej części poświęconej *stricto* europejskim postępowaniom transgranicznym (tak: A. Harast, *Postępowanie...*, s. 75 i nast.).

⁸ Rozwiązanie to krytycznie ocenił M. Arciszewski, wskazując, że brak wyraźnego uregulowania konsekwencji oświadczenia powoda sprzeciwiającego się dalszemu rozpoznaniu sprawy może doprowadzić do istotnych różnic w uregulowaniu tych kwestii w ustawodawstwach krajowych – zob. *Idem*, *Europejski Nakaz Zapłaty*, MoP 1/2008, s. 10 i nast. Wątpliwości te podzieliła J. Zatorska (*Eadem*, *op.cit.*, nb. 9 i A. Harast (*Eadem*, *Postępowanie...*, s. 166 i nast.). Autorzy ci trafnie zwrócili uwagę, że brak ujednolicenia skutków zakończenia postępowania w tym trybie na poziomie europejskim, może ciągnąć za sobą tym bardziej negatywne skutki, jeśli zwrócić uwagę, że tego rodzaju unormowanie nie funkcjonowało uprzednio w porządkach prawnych wielu państw członkowskich, w tym w Polsce.

wytoczenia powództwa z mocą *ex nunc*. W myśl stanowiska przeciwnego, umorzeniu postępowania w oparciu o ww. regulację należy przypisać skutek niweczący, a zatem pociąga ono za sobą likwidację materialno-prawnych skutków wytoczenia powództwa (w tym przerwy przedawnienia). W myśl tego poglądu, działa ono zatem z mocą retroaktywną (*ex tunc*), powodując, iż pozew nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. W kolejnych punktach artykułu podjęta zostanie próba zaprezentowania ww. konkurujących ze sobą stanowisk, a następnie zważenia i ewaluacji argumentów, które za nimi przemawiają. Celem ww. analizy jest rozstrzygnięcie zaprezentowanego problemu w obowiązującym stanie prawnym, jak również sformułowanie ewentualnych postulatów *de lege ferenda*, zmierzających do poprawy istniejącego unormowania w analizowanym zakresie.

2. Zakończenie przerwy przedawnienia wskutek umorzenia postępowania w sprawie ENZ na żądanie powoda

W myśl art. 123 § 1 pkt 1 k.c., bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia, albo zaspokojenia, lub zabezpieczenia roszczenia. Nie ulega wątpliwości, że czynnością przed sądem przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia roszczenia, w rozumieniu ww. przepisu, jest *par excellence* wytoczenie powództwa jako czynność inicjująca sądowe postępowanie rozpoznawcze w trybie procesowym. Stosownie do art. 124 § 2 k.c., w razie przerwania przedawnienia przez jedną z czynności, o których mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone (*lege non distinguente* – zarówno orzeczeniem rozstrzygającym sprawę co do istoty, jak i niemerytorycznym, a więc w szczególności odrzuceniem pozwu czy umorzeniem postępowania).

Z powyższego należy zatem wyprowadzić zasadę, iż skuteczne złożenie pozwu powoduje przerwę przedawnienia, przy czym przerwa ta ustaje wraz z chwilą prawomocnego⁹ zakończenia postępowania wszczętego przez ww. czynność, w ten sposób,

⁹ Pogląd o ustaniu przerwy przedawnienia z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie należy uznać za dominujący w doktrynie i orzecznictwie; zob. m.in. Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie cywilnym*, Warszawa 1970, s. 110; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, t. 2, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 622 i nast., nb. 107-108; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 289, nb. 3; S. Rudnicki [w:] *Kodeks Cywilny Komentarz. Księga pierwsza. Część ogólna*, red. S. Rudnicki, Warszawa 2009, s. 539; uzasadnienie uchwały SN z dnia 22 lutego 1973 r., III PRN 111/72, OSNCP 1974, nr 1, poz. 12; uzasadnienie uchwały SN z dnia 20 lutego 1974 r., III CZP 2/74, OSNCP 1975, nr 2, poz. 18. Wyjątek w tym zakresie dotyczy jednak niewątpliwie postępowania klauzulowego, w którym przedawnienie winno biec na nowo już od momentu wydania postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności (tak zwłaszcza uchwała SN z dnia 19 lutego 2015 r., III CZP 103/14, (OSNC 2014 nr 7-8, poz. 72, s. 60). Przesunięcie ustania przerwy przedawnienia w tym postępowaniu na moment uprawomocnienia się postanowienia o nadaniu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności prowadziłoby bowiem do niedających się zaakceptować konsekwencji. Prawomocność ta mogłaby bowiem nastąpić dopiero

że od chwili uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, przedawnienie biegnie na nowo. W k.p.c. ustawodawca wprowadził kilka wyjątków od tej zasady, polegających na likwidacji (retroaktywnym zniesieniu) skutków wytoczenia powództwa, w następstwie ściśle określonych procesowych zdarzeń. Wyjątki te przewidziane zostały kolejno dla: zwrotu pozwu na mocy zarządzenia przewodniczącego, wskutek bezskutecznego upływu określonego przez ten organ 7-dniowego terminu do poprawienia, uzupełnienia lub opłacenia pozwu dotkniętego brakami formalnymi lub fiskalnymi (art. 130 § 2 zd. II k.p.c.), umorzenia postępowania w wyniku skutecznego cofnięcia pozwu (art. 203 § 2 zd. I k.p.c.) oraz umorzenia zawieszzonego procesu na podstawie art. 182 § 2 *in fine* k.p.c.¹⁰ We wszystkich tych przepisach ustawodawca zastosował konsekwentnie formułę, wskazującą, iż pismo zwrócone/pozew cofnięty/poprzedni pozew (wniesiony w umorzonym postępowaniu), „nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z” daną czynnością. Godzi się zatem stwierdzić, iż klauzula ta stosowana jest konsekwentnie we wszystkich sytuacjach procesowych wiążących się z likwidacją skutków wywołanych wszczęciem postępowania w sprawie z mocą *ex tunc*.

W myśl dyrektywy interpretacyjnej *exceptiones non sunt extendendae*, wyjątki te winny być interpretowane ściśle. Restryktywna wykładnia przepisów statuujących te wyjątki winna zatem, co do zasady, wykluczać dopuszczalność ich aplikacji w drodze *analogiae legis*, do przypadków nie objętych zakresem zastosowania zawartych w nich norm. Przeciwno ekstensywnej interpretacji, prowadzącej do analogicznego stosowania tych norm, przemawia również wzgląd na doniosłość skutku w postaci likwidacji przerwy przedawnienia wywołanej wszczęciem postępowania w sprawie. Skutek ten może bowiem w praktyce pozbawić powoda możliwości uzyskania oczekiwanej ochrony prawnej w przyszłości w innym postępowaniu¹¹. Powyższe racje zostały wzięte pod uwa-

po doręczeniu dłużnikowi zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, otwierającego mu termin do wniesienia zażalenia na to postanowienie (art. 795 § 2 zd. II i III k.p.c.). Powyższe pozwalałoby tym samym wierzycielowi dowolnie opóźnić materialno-prawne skutki dawności, w rezultacie godząc w pewność obrotu i podważając cele instytucji przedawnienia roszczeń. Akceptacja tego poglądu prowadziłaby również efektywnie do pozbawienia złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji waloru czynności przerywającej bieg przedawnienia, pomimo iż to właśnie ona jest czynnością *par excellence*, przedsięwziętą bezpośrednio w celu zaspokojenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

¹⁰ Wskutek wyraźnych odesłań do art. 182 k.p.c., zawarta w § 2 *in fine* tego przepisu klauzula, zgodnie z którą: „poprzedni pozew nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa”, ponad wszelką wątpliwość, znajdzie zastosowanie również do przypadków umorzenia postępowania w sprawach małżeńskich, zawieszzonego wskutek nieusprawiedliwionego niestawiennictwa powoda na pierwsze posiedzenie (428 § 2 zd. III k.p.c.) oraz w sprawach o rozwód i separację, zawieszonych w związku z nabraniem przez sąd przekonania o możliwości utrzymania pożycia małżeńskiego (art. 440 § 2 *in fine* k.p.c.).

¹¹ Umorzenie postępowania jako orzeczenie niemerytoryczne, a więc nie korzystające z powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), nie pozbawi wprawdzie nigdy powoda prawa ponownego wytoczenia powództwa, poprzez stworzenie bezwzględnej przeszkody procesowej *rei iudicatae*, decydującej o niedopuszczalności postępowania w sprawie na płaszczyźnie procesowej, branej przez sąd pod uwagę w każdym stanie sprawy, która wyraża się odrzuceniem powództwa z urzędu (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 202 zd. I k.p.c.). Tym niemniej, w rezultacie zniesienia przerwy przedawnienia wywołanej wniesieniem pozwu, przypisanie danemu orzeczeniu retroaktywnego skutku może prowadzić do pozbawienia wierzytelności powoda cechy zaskarżalności, w następstwie upływu tego terminu. Wzięcie pod

gę przez Sąd Najwyższy w uchwale z 21 listopada 2013 r.¹² Zagadnienie prawne rozstrzygnięte w tym orzeczeniu dotyczyło podobnego problemu, tj. stosowania *per analogiam* norm zawartych w art. 203 § 2 zd. I, art. 130 § 2 zd. II k.p.c. i art. 182 § 2 *in fine* k.p.c. w zakresie przewidzianego tam zniesienia skutków wytoczenia powództwa do konsekwencji umorzenia procesu na podstawie art. 505³⁷ § 1 zd. II k.p.c., na skutek niewykonania przez powoda w terminie wezwania przewodniczącego do dostosowania pozwu do wymogów postępowania zwykłego, po jego przekazaniu z elektronicznego postępowania upominawczego. W uzasadnieniu tego judykatu wskazano, że w art. 505³⁷ k.p.c., w przeciwieństwie do uregulowania dotyczącego zwrotu nieuzupełnionego pozwu (art. 130 § 2 k.p.c.), umorzenia zawieszono postępowania (art. 182 § 2 *in fine* k.p.c.) oraz cofnięcia pozwu (art. 203 § 2 k.p.c.), nie ma zastrzeżenia, że pozew nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. *A contrario* należy zatem przyjąć, że przez umorzenie postępowania, materialne skutki jego wniesienia nie zostają unicestwione. SN zauważył przy tym trafnie, że zawarte w ww. przepisach unormowanie, z uwagi na daleko idące skutki, ma charakter wyjątkowy. Wprowadza ono bowiem odstępstwa od generalnej zasady, że pozew wywołuje wszystkie skutki prawne, które wynikają z ustawy, a więc także przerwanie biegu przedawnienia. Skoro w omawianej regulacji ustawodawca nie przewidział kolejnego (chroniącego pozwanego, a niekorzystnego dla powoda) wyjątku, to nie należy go konstruować poprzez zabiegi interpretacyjne oparte na wykładni funkcjonalnej, nieodpowiadające w tym wypadku rezultatom wykładni językowej i systemowej¹³.

uwagę przez sąd upływu przedawnienia na zarzut pozwanego (art. 117 § 2 k.c.) będzie zatem skutkowało oddaleniem powództwa.

¹² Uchwała SN z 21 listopada 2013 r., III CZP 66/13, OSNC 2014, nr 7–8, poz. 72 z glosą aprobującą A. Kościółek: *Eadem, Glosa do uchwały SN z dnia 21 listopada 2013 r., III CZP 66/13*, Glosa 2014, nr 3, s. 63 i nast. oraz glosą krytyczną T. Partyk: *Idem, Glosa do uchwały SN z dnia 21 listopada 2013 r., III CZP 66/13*, Lex nr 1388654. Podobnie również: P. Telenga [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Jakubecki, wyd. 6, Warszawa 2015, s. 708; *Idem, Komentarz do art. 505³⁷* [w:] M. Tchorzewski, P. Telenga, *Elektroniczne postępowanie upominawcze. Komentarz*, Lex 2010, teza 1; J. Studzińska, *Wytoczenie powództwa w elektronicznym postępowaniu upominawczym i jego umorzenie a bieg terminu przedawnienia – cz. II*, MoP 3/2015, s. 125 i nast.

¹³ W tym kontekście SN wskazał na fundamentalne różnice pomiędzy unormowaniem art. 505³⁷ § 1 k.p.c. a zwrotem pozwu i umorzeniem procesu na skutek cofnięcia powództwa. Różnice te w ocenie SN dyskwalifikują możliwość sięgania do przepisów regulujących skutki zastosowania tych instytucji w drodze analogii. W istocie rzeczy jednak, rozwiązanie zawarte w art. 505³⁷ § 1 k.p.c., w zakresie, w jakim wyklucza zawieszenie postępowania z powodu niewykonania zarządzenia przewodniczącego, koniecznego dla nadania sprawie dalszego biegu, przewidując w jego miejsce umorzenie postępowania, po bezskutecznym upływie określonego w wezwaniu 2-tygodniowego terminu, stanowi w pewnym sensie *lex specialis* względem art. 177 § 1 pkt 6 i art. 182 § 1 i 2 k.p.c. Dostrzeżenie powyższych wątpliwości co do trafności oceny SN zajętej w ww. uchwale wyraził R. Kulski, wskazując na problematyczność różnicowania wpływu umorzenia postępowania na materialno-prawne skutki wytoczenia powództwa na podstawie art. 505³⁷ k.p.c., którego przyczyna leży w braku wymaganej inicjatywy procesowej powoda w określonym terminie w stosunku do skutków „upadku instancji”, czyli umorzenia postępowania w rezultacie bezczynności stron i upływu czasu na podstawie art. 182 k.p.c.; zob. *Idem* [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. t. 1*, red. K. Piasecki, A. Marciniak, wyd. 6, Warszawa 2014, s. 547, nb. 2. Wątpliwości te odpowiadają w dużej mierze stanowisku SN zajętemu w orzeczeniach przytoczonych w przypisach

W analizowanym w niniejszym artykule przypadku dodatkowych argumentów za stanowiskiem opartym na zakazie rozszerzającej wykładni, wyjątków dostarcza samo językowe brzmienie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c., a precyzując, wąskie odesłanie zawarte w końcowej części tego przepisu. Nakaz orzekania o kosztach, „jak przy cofnięciu pozwu” w razie umorzenia postępowania na tej podstawie, świadczy bowiem o dwóch istotnych dla rozstrzygnięcia badanego problemu kwestiach. Po pierwsze, skoro ustawodawca nakazuje orzekać jak przy cofnięciu pozwu, to zgłoszone przez powoda żądanie zakończenia postępowania w razie wniesienia przez pozwanego sprzeciwu nie stanowi cofnięcia pozwu, ani nie może być poczytywane jako szczególnie przypadek tej czynności. Stwierdzenie to dyskwalifikuje zatem możliwość „uzupełniającego” stosowania art. 203 k.p.c. do czynności z art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. w zw. z art. 7 ust. 4 zd. I i art. 17 ust. 1 zd. I Rozporządzenia nr 1896/2006 w zakresie szerszym niż wynikałoby to z wyraźnego odesłania. W przeciwnym bowiem przypadku – przyjmując założenie racjonalności ustawodawcy oraz wypływający z tego założenia zakaz wykładni *per non est*¹⁴ – powołane wyżej odesłanie byłoby nie tylko bezprzedmiotowe, ale i całkowicie nieadekwatne. Po wtóre zaś, skoro ustawodawca zrezygnował z generalnego odesłania do konsekwencji umorzenia postępowania w następstwie skutecznego cofnięcia pozwu, decydując się na wąski nakaz orzekania o kosztach jak przy cofnięciu pozwu, to najwyraźniej – wnioskując *a contrario* – jego wolą było wykluczenie stosowania tych przepisów w pozostałym zakresie, w tym także w odniesieniu do likwidacji materialno-prawnych skutków wytoczenia powództwa.

Nie pozbawiony racji jest również argument, że w razie zastosowania do umorzenia postępowania, na podstawie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. w zw. z art. 7 ust. 4 zd. I i art. 17 ust. 1 zd. I Rozporządzenia nr 1896/2006, wszystkich skutków przypisanych cofnięciu pozwu, podobieństwo pomiędzy tymi czynnościami okaże się tak znaczne, że wbrew intencji prawodawcy wywodzonej *implicite* z ww. wąskiego odesłania oraz przyjęcia odmiennej terminologii (żądanie zakończenia postępowania, a nie cofnięcie pozwu), wyeliminuje ono w zasadzie sens istnienia tego rodzaju dystynkcji. Ponieważ zaś *de lege lata* brak jest jakichkolwiek normatywnych racji przemawiających za wykluczeniem dopuszczalności cofnięcia pozwu w elektronicznym postępowaniu upominawczym (zarówno przed, jak i po wydaniu nakazu zapłaty)¹⁵, to samo zróżnicowanie

nr 27 i 28 poniżej, dotyczących odpowiedniego stosowania art. 182 § 2 *in fine* i 203 § 2 zd. I k.p.c. do umorzenia postępowania egzekucyjnego na podstawie art. 823 i 825 pkt 1 k.p.c.

¹⁴ Z. Ziemiński wskazuje trafnie, że założenie racjonalności ustawodawcy implikuje jego doskonałą wiedzę i umiejętność posługiwania się językiem, w którym formułuje przepisy. Oznacza to między innymi, że każdemu użytemu wyrażeniu nadaje on ściśle określony sens: wszystkie użyte przez prawodawcę wyrażenia są zatem niezbędne do wyinterpretowania konstruowanych przez niego norm (*Idem, Logika praktyczna*, wyd. 26, Warszawa 2004, s. 231–232 i 237). Zob. również: L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów*, Toruń 2002, s. 150 i nast.; *Idem, Wstęp do prawoznawstwa*, wyd. 7, Toruń 2002, s. 173 i nast. Co istotne, do zakazu wykładni *per non est* odwołują się również często sądy w uzasadnieniu dokonywanych przez nie decyzji interpretacyjnych; zob. m.in. wyrok SN z 21 lipca 2004 r., V CK 21/04, OSNC 2005, nr 7–8, poz. 137; wyrok SN z 10 września 1965 r., II CR 263/65, LEX nr 5864.

¹⁵ Należy zatem stanąć na stanowisku, że nic nie stoi na przeszkodzie, by po wydaniu przez sąd ENZ, a przed lub po przekazaniu sprawy do właściwego trybu w związku ze złożeniem przez pozwanego

temporalnych ram dokonywania tych czynności¹⁶ oraz przesłanek ich skuteczności¹⁷ nie wydaje się być wystarczające dla uzasadnienia celowości występowania tego rodzaju dychotomii czynności dyspozycyjnych powoda, służących niemerytorycznemu zakończeniu postępowania.

O odmienności czynności żądania zakończenia postępowania na podstawie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. w zw. z art. 7 ust. 4 zd. I i art. 17 ust. 1 zd. I Rozporządzenia nr 1896/2006, w stosunku do cofnięcia pozwu, świadczy również swoisty, niejako warunkowy, charakter zawartego w tej czynności odstąpienia od żądania udzielenia ochrony prawnej. Co do zasady należy zgodzić się oczywiście ze stanowiskiem, że wniosek powoda o zakończenie postępowania w razie wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od ENZ, podobnie jak cofnięcie pozwu, jest przejawem zasady dyspozycyjności w procesie¹⁸,

sprzeciwu, powód mógł cofnąć pozew na zasadach ogólnych, tj. bez zgody pozwanego i bez zrzeczenia się roszczenia, a po rozpoczęciu rozprawy w postępowaniu zwyczajnym, za zezwoleniem pozwanego lub ze zrzeczeniem się roszczenia (art. 203 § 1 k.p.c.); tak m.in. M. Zalisko, *Instrumenty prawne w obszarze współpracy sądowej w sprawach cywilnych i handlowych w Unii Europejskiej*, Warszawa 2013, s. 253; A. Harast, *Postępowanie...*, s. 194 i nast.; R. Kulski, *Komentarz do art. 505¹⁹ [w:] Kodeks...*, s. 508, nb. 2.

¹⁶ W myśl art. 7 ust. 4 Rozporządzenia nr 1896/2006, żądanie zakończenia postępowania musi być zgłoszone przed wydaniem nakazu zapłaty. Cofnięcie pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia, a za zgodą pozwanego, także bez zrzeczenia się roszczenia – stosownie do art. 203 § 1 w zw. z art. 332 § 2 k.p.c., może natomiast nastąpić aż do czasu uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie (zarówno przed sądem I jak i II instancji); tak m.in. T. Ereciński [w:] *System Prawa Procesowego Cywilnego. Środki Zaskarżenia, t. III, cz. 2*, red. nauk. T. Ereciński, red. t. J. Gudowski, Warszawa 2013, s. 1084; T. Wiśniewski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Tom II. Artykuły 367–505³⁷*, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 268, teza 4; M. Górowski [w:] *Kodeks...*, s. 866, nb. 5. Odmienne, dopuszczając cofnięcie pozwu także po uprawomocnieniu się wyroku, w postępowaniu ze skargi kasacyjnej zob. I. Kunicki [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1–729. t. I*, red. A. Góra-Błaszczkowska, wyd. 1, Warszawa 2013, s. 564, nb. 9.

¹⁷ Zgodnie z art. 203 § 4 k.p.c., dopuszczalność i tym samym procesowa skuteczność cofnięcia powództwa uzależniona jest od pozytywnego wyniku sądowej kontroli zgodności tej czynności z kryteriami powołanymi w tym przepisie. Należy przy tym przyjąć, że kontrola ta ma charakter obligatoryjny w każdej sprawie, a ponadto że wbrew sugestii wynikającej z użytego w tym przepisie funktora modalnego „może” zamiast „musi”, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że czynność ta jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa, uznanie cofnięcia pozwu za niedopuszczalne jest obowiązkiem, nie zaś jedynie dyskrejonalnym uprawnieniem sądu. Funktor „może” wskazuje zatem wyłącznie na brak kompetencji sądu do zakwestionowania dopuszczalności cofnięcia pozwu na innych niż wymienione w tym przepisie podstawach (zamknięty katalog kryteriów kontroli czynności dyspozycyjnych stron); zob. m.in. R. Flejszar, *Sądowa kontrola czynności procesowych stron – uwagi de lege lata i de lege ferenda* [w:] *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym Kodeksie postępowania cywilnego*, red. K. Markiewicz, A. Torbus, Warszawa 2014, s. 652.

¹⁸ W piśmiennictwie wskazuje się tradycyjnie, że w postępowaniu cywilnym, cywilnoprawnej zasadzie autonomii woli jednostki odpowiadają powiązane wzajemnie procesowe zasady dyspozycyjności (rozporządzalności) i kontradiktoryjności. Zasady te czynią z procesu cywilnego niejako „pojedynek stron”, prowadzony wobec bezstronnego i niezależnego sądu (tak m.in. R. Flejszar, *Sądowa...*, s. 639). Na temat istoty, genezy zasady dyspozycyjności oraz jej relacji do innych naczelných zasad procesowych (w tym zwłaszcza zasady kontradiktoryjności) w polskiej literaturze zob. m.in. W. Berutowicz, *Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1957; Z. Resich, *Zasada dyspozycyjności i kontradiktoryjności w procesie cywilnym PRL*, PiP 1957, z. 7–8, s. 58 i nast.; M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne w świetle zasady dyspozycji*, SC 1963, t. II. s. 5 i nast.; A. Oklejak, R. Flejszar,

a nawet, że funkcjonalnie odpowiada ono cofnięciu pozwu rozumianemu jako rezygnacja z udzielenia ochrony prawnej żądanej w pozwie. Rezygnacja ta implikuje żądanie zakończenia postępowania bez merytorycznej oceny zasadności zgłoszonego w pozwie roszczenia. Wyjątkowość omawianej instytucji polega jednak na warunkowym charakterze żądania zakończenia postępowania. Wniesienie przez pozwanego skutecznego sprzeciwu od ENZ – od którego to zdarzenia powód uzależnia ww. żądanie – stanowi niewątpliwie okoliczność przyszłą i niepewną, odpowiadającą warunkowi zawieszającemu w rozumieniu art. 89 k.c.. Na gruncie czynności procesowych, kształtowanych jako bezwarunkowe (stanowcze) rozwiązanie, to stanowi zatem swoisty ewenement, zaś w polskim porządku prawnym niewątpliwie *novum*¹⁹. Wydaje się zatem, że inaczej niż cofnięcie pozwu na zasadzie art. 203 k.p.c., wniosku o zakończenie postępowania nie można w sposób ścisły traktować w kategoriach odwołania wcześniejszej czynności procesowej (*actus contrarius* wytoczenia powództwa), które winno mieć charakter stanowczy i bezwarunkowy. Tymczasem to właśnie owo odwołanie powództwa, jako czynności niezbędnej dla zainicjowania procesu zgodnie z zasadą *ne procedat iudex ex officio*, w ramach cofnięcia pozwu, stanowi główne *ratio* daleko idących konsekwencji, przewidzianych dla tej czynności w art. 203 § 2 zd. I k.p.c.²⁰ Dalsza odrębność wniosku o zakończenie postępowania w stosunku do cofnięcia pozwu wynika z wzmiankowanej już kwestii temporalnej, wynikającej z art. 7 ust. 4 Rozporządzenia 1896/2006. Chodzi mianowicie o swoiste ograniczenia czasowe, polegające na tym, że sprzeciw przeciwko przekazaniu sprawy do postępowania zwykłego winien zostać złożony wraz z samym pozwem, a najpóźniej przed wydaniem ENZ. Nie budzi również wątpliwości, że inaczej niż cofnięcie pozwu, dopuszczalność żądania zakończenia postępowania na zasadzie art. 505¹⁹ § 4 w zw. z. art. 7 ust. 4 Rozporządzenia 1896/2006 nie podlega kontroli sądu

Zasada dyspozycyjności w postępowaniu przed sądem polubownym, ADR 2011, nr 4, s. 37–43; R. Flejszar, *Sądowa...*, s. 639 i nast. oraz powołana tam literatura obca.

¹⁹ Przeciwko dopuszczalności warunkowych czynności procesowych opowiedzieli się między innymi M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne. Funkcja i struktura procesu*, Warszawa 1947, s. 608; E. Warzocha, *Cofnięcie powództwa oraz wniosku wszczynającego postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1977, s. 35. E. Warzocha wskazał, że cofnięcie powództwa nie może być obwarowane warunkiem, ani terminem, także dlatego, że stanowi on przesłankę do umorzenia procesu, będącego orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie, którego zaskarżenie może nastąpić tylko przy dochowaniu procesowych terminów. W odniesieniu do ugód sądowych, zwolennicy teorii o ich podwójnej naturze przyjmują natomiast, że zawarcie ugody sądowej pod warunkiem jest dopuszczalne tylko o tyle, o ile zastrzeżony warunek odnosi się wyłącznie do materialno-prawnej części ugody. W takim wypadku ugoda sądowa w jej procesowym wymiarze będzie bowiem zawsze bezwarunkowa (w tym w szczególności w zakresie procesowego skutku polegającego na umorzeniu procesu). Materialno-prawne skutki ugody będą natomiast zależeć od zajścia określonego w tej ugodzie zdarzenia przyszłego i niepewnego. Ugoda ta stanie się tytułem egzekucyjnym również tylko w wypadku ziszczenia się warunku; tak m.in. H. Trammer, *Ugoda wedle przepisów kodeksu postępowania cywilnego*, Kraków 1933, s. 54; J. Lapiere, *Ugoda sądowa w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1968, s. 113–115; M. Lisiewski, *Glosa do uchwały SN z dnia 18 lipca 1962 r.*, 4 CO 20/60, OSPiKA 1964, nr 9, poz. 181.

²⁰ Relację tę szczególnie dobitnie podkreślał art. 215 § 2 d.k.p.c. z 1930 r. w oryginalnym brzmieniu (art. 209 § 2 d.k.p.c. po nowelizacji z 20 lipca 1950 r.), zgodnie z którym w razie skutecznego cofnięcia pozwu „pozew uważa się za niebyły”, zastąpiony w art. 203 § 2 zd. I k.p.c. zwrotem „pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa”.

z punktu widzenia zgodności z prawem, zasadami współżycia społecznego, czy też niedozwolonego celu tej czynności w postaci dążenia do obejścia prawa.

3. Likwidacja przerwy przedawnienia wskutek umorzenia postępowania w sprawie ENZ na żądanie powoda

Punktem wyjścia dla rzeczowego uzasadnienia stanowiska przeciwnego, zgodnie z którym żądanie zakończenia postępowania, na podstawie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. w zw. z art. 7 ust. 4 zd. I i art. 17 ust. 1 zd. I Rozporządzenia nr 1896/2006, likwiduje przerwę przedawnienia, należy uczynić analizę celów i funkcji procesowego unormowania zawartego w art. 203 § 2 zd. I k.p.c., z punktu widzenia materialno-prawnej instytucji przedawnienia. Zastrzeżenie, iż „pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa”, ma na celu przede wszystkim zapobieżenie manipulowaniu przez powoda terminami przedawnienia roszczenia. W braku tego unormowania powód mógłby bowiem wielokrotnie składać, a następnie cofać pozew, doprowadzając tym samym do przedłużania terminu przedawnienia, choćby *ad infinitum*, a więc w sposób sprzeczny z celem tej instytucji, mającej prowadzić do stabilizacji stosunków prawnych²¹. Tak nakreślone *ratio legis* regulacji art. 203 § 2 zd. I k.p.c., zachowuje zatem pełną aktualność również w odniesieniu do żądania przez powoda umorzenia postępowania w sprawie ENZ w razie wniesienia sprzeciwu przez pozwanego. Także i w tym przypadku brak likwidacji skutków wniesienia pozwu w rezultacie umorzenia postępowania, na podstawie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. w zw. z art. 7 ust. 4 zd. I i art. 17 ust. 1 zd. I Rozporządzenia nr 1896/2006, pozwałaby bowiem powodowi na nieuzasadnione, jednostronne przedłużanie terminu przedawnienia z uszczerbkiem dla prawnie chronionych interesów pozwanego, pomimo braku stanowczej woli dochodzenia swych praw przed sądem. Potencjalna możliwość wykorzystywania postępowania w sprawie ENZ jedynie dla szykany pozwanego lub w innym niezastługującym na ochronę prawną celu, poprzez sukcesywne składanie pozwów w tym postępowaniu wraz z wnioskiem o umorzenie w razie wniesienia sprzeciwu, na tle cofnięcia pozwu, jest tym większa, że jak już zaznaczono, czynność ta nie podlega kontroli sądu z punktu widzenia zgodności z prawem, zasadami współżycia społecznego czy też niedozwolonego celu tej czynności w postaci dążenia do obejścia prawa. Za paradoksalną można by zatem uznać sytuację, w której czynność o korzystniejszych dla powoda skutkach, tj. żądanie zakończenia postępowania, powodujące ustanie, a nie przerwę biegu przedawnienia, byłaby dotknięta mniejszymi procesowymi rygoryzmami (brak sądowej kontroli pod kątem okoliczności powołanych w art. 203 § 4 k.p.c., jako przesłanka skuteczności tej czynności)²², niż cofnięcie powództwa, które wywołuje skutki względniejsze dla pozwanego, tj. likwidację materialno-prawnych skutków wytoczenia powództwa.

²¹ Na temat celów instytucji przedawnienia w literaturze procesualistycznej zamiast wielu zob. M. Jędrzejewska, *Wpływ czynności procesowych na bieg przedawnienia*, Warszawa 1984, s. 11 i nast.

²² Ocena o niższym poziomie procesowego rygoryzmu nie dotyczy kwestii temporalnych; zob. na ten temat w przypisie nr 15 powyżej.

Reasumując zatem, za analogicznym zastosowaniem do umorzenia postępowania w sprawie ENZ skutków, przewidzianych dla cofnięcia pozwu w art. 203 § 2 zd. I k.p.c., przemawia istotne podobieństwo obu regulacji. Na poparcie tej tezy można zresztą przytoczyć niebagatelny argument historyczny. Zgodnie z uzasadnieniem projektu wprowadzającego do k.p.c. przepisy o postępowaniu w sprawie ENZ²³, umorzenie postępowania na podstawie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. z orzeczeniem o kosztach jak przy cofnięciu pozwu, uzasadnione jest tym, że **sytuacja prawna powoda w takim układzie kształtuje się podobnie jak w wypadku cofnięcia pozwu**²⁴. Powinien być on również zatem traktowany w podobny sposób, jak przy cofnięciu pozwu. Stanowisko to co do zasady spotkało się z pozytywną oceną doktryny²⁵. Najdalej idące konsekwencje z powyższej konstatacji wyciągnęła jednak A. Hararst²⁶. Wyraziła ona pogląd, że skoro zażądanie przez powoda zakończenia postępowania na skutek wniesienia przez pozwanego sprzeciwu powoduje, że sytuacja prawna powoda kształtuje się podobnie jak w wypadku cofnięcia pozwu, to zastosowanie powinien mieć również przepis art. 203 § 2 zd. I k.p.c., odnoszący się do skutków cofnięcia pozwu. W rezultacie, zdaniem tej autorki, przyjęcie należy, że zakończenie postępowania w sprawie ENZ na wniosek powoda i umorzenie postępowania na tej podstawie oznacza, że pozew nie wywołuje żadnych skutków materialno-prawnych, takich jak przerwanie biegu terminu przedawnienia, ani też procesowych, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Skutki te, tak jak w wypadku skutecznego cofnięcia powództwa, upadają bowiem wraz z prawomocnym umorzeniem postępowania.

Pomocniczo wskazać można również, że zasada wymagająca wyraźnego ustawowego zastrzeżenia celem likwidacji materialno-prawnych skutków wytoczenia powództwa nie ma charakteru w pełni bezwyjątkowego. W piśmiennictwie przeważa wszak pogląd, iż pomimo, że przepisy k.p.c. nie regulują w sposób wyraźny skutków, jakie ustawa wiąże z zakończeniem postępowania wskutek odrzucenia pozwu, to w przypadkach, w których odrzucenie pozwu stanowi efekt braku dodatnich lub wystąpienia ujemnych bezwzględnych przesłanek procesowych decydujących o bezwzględnej niedopuszczalności wytoczenia powództwa (art. 199 § 1 pkt 1–3 w zw. z art. 379 pkt 1–3 k.p.c., art. 1099 § 1 oraz 1113 zd. I k.p.c.), a więc także o niemożności spowodowania wynikających z tej czynności skutków materialno-prawnych – pozew odrzucony nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa²⁷.

²³ Druk sejmowy nr 949 Sejmu VI Kadencji, Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, s. 46.

²⁴ M. Zalisko wskazuje w tym przypadku wręcz na identyczność obu sytuacji; zob. *Idem, op.cit.*, s. 281. Ujęcie to wydaje się być jednak zbyt daleko idące.

²⁵ K. Weitz [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. t. II*, red. T. Ereciński, wyd. 4, Warszawa 2012, s. 842; K. Flaga-Gieruszyńska, *Komentarz do art. 505¹⁹* [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, wyd. 7, Warszawa 2014, Legalis, teza 4; A. Harast, *Kodeks...*, s. 1295, nb. 24. Odmiennie, kwestionując analogię pomiędzy cofnięciem pozwu a analizowaną tu instytucją: J. Pisuliński, *Europejski nakaz zapłaty*, EPS 2008, nr 1, s. 8.

²⁶ A. Harast [w:] *Kodeks...*, s. 1296, teza 21.

²⁷ Tak m.in.: M. Jędrzejewska, *Wpływ...*, s. 37 i nast.; *Eadem, Odrzucenie pozwu a przerwa przedawnienia*, PiP 1966, z. 1, s. 98 i nast.; M. Górowski [w:] *Kodeks...*, s. 852, Legalis, nb. 15. Jeszcze szerzej

Dla pełniejszego obrazu należy również zwrócić uwagę na poglądy, wyrażone judykaturze Sądu Najwyższego, odnośnie do dopuszczalności odpowiedniego stosowania klauzul przewidujących likwidację skutków wytoczenia powództwa w procesie do umorzenia postępowania egzekucyjnego na podstawie art. 825 pkt 1 k.p.c. oraz art. 823 k.p.c. Odnośnie do umorzenia postępowania egzekucyjnego na żądanie wierzyciela (art. 825 pkt 1 k.p.c.) uznano, że czynność ta stanowi odpowiednik cofnięcia pozwu w procesie, co uzasadnia odpowiednie zastosowanie art. 203 § 2 zd. 1 w zw. z odesłaniem z art. 13 § 3 k.p.c.²⁸ W drugim przypadku, Sąd Najwyższy²⁹ doszedł do przekonania, że do umorzenia postępowania egzekucyjnego z mocy prawa wskutek beczynności powoda, polegającej na niedokonaniu przez wierzyciela czynności niezbędnych do nadania temu postępowaniu należytego biegu w określonym ustawowo terminie (art. 823 k.p.c.)³⁰, na podstawie art. 13 § 2 k.p.c., należy stosować odpowiednio art. 182 § 2 *in fine* k.p.c., regulujący konsekwencje tzw. „upadku

S. Dmowski i K. Kołakowski uznając, że o wywołaniu skutków materialno-prawnych przez wniesienie pozwu, który został odrzucony, można mówić jedynie w przypadku, gdy odrzucenie to było w świetle obowiązujących przepisów nieuzasadnione (błędne); zob. *Idem* [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. 1*, red. K. Piasecki, wyd. 5, Warszawa 2010, s. 1148, nb. 38. Przeciwnie T. Żyżnowski, zdaniem którego, w związku z milczeniem ustawy, przyjęć należy zasadę, że odrzucenie pozwu nie uchyla materialno-prawnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa; zob. *Idem*, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-366*, red. T. Wiśniewski, H. Dolecki, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 758, teza 11.

²⁸ Zob. uchwała SN z dnia 19 lutego 2015 r., III CZP 103/14, OSNC 2014 nr 7–8, poz. 72, s. 60; uzasadnienie wyroku z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 196/14, Biul. SN 2015, nr 2, Legalis nr 1186869.

²⁹ Zob. wyrok SN z dnia 10 października 2003 r., II CK 113/02, OSP 2004 nr 11, poz. 141, s. 594, z głosem aprobowującym M. Mulińskiego: *Idem*, *Glosa do wyroku SN z dnia 10 października 2003 r., II CK 113/02*, OSP 2004, nr 11, poz. 141. W piśmiennictwie tak też m.in. J. Jagieła [w:] *Kodeks...*, s. 452, nb. 4. W uzasadnieniu ww. wyroku SN wskazano, że przepis art. 182 § 2 *in fine* k.p.c. stanowi dobitne opowiedzenie się ustawodawcy za tym, aby beczynność osoby dochodzącej roszczenia przed sądem nie obciążała strony przeciwnej. Jeżeli zatem, pomimo wszczęcia procesu, postępowanie zostaje umorzone ze względu na brak wymaganej aktywności powoda, to pozew nie wywołuje żadnych skutków prawnych. W przypadku postępowania egzekucyjnego nie ma regulacji szczególnej, która wykluczałaby odpowiednie zastosowanie do beczynności wierzyciela, na wniosek którego wszczęto egzekucję, regulacji przewidzianej w art. 182 § 2 *in fine* k.p.c. Tymczasem zaś te same względy, co w procesie, przemawiają w postępowaniu egzekucyjnym za tym, by interesy strony przeciwnej nie były narażone na szwank, gdy wierzyciel zachowuje bierność przez znaczny okres czasu. Dlatego, jeżeli wskutek beczynności wierzyciela postępowanie egzekucyjne zostało umorzone na podstawie art. 823 k.p.c., to stosując odpowiednio art. 182 § 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przyjęć trzeba, iż wniosek o wszczęcie egzekucji nie wywiera żadnych skutków, jakie ustawa wiąże ze złożeniem tego wniosku.

³⁰ Na marginesie trzeba również zaznaczyć, że na mocy ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015, poz. 1311) z dniem 8 września 2016 r., art. 823 k.p.c. zostanie zastąpiony przez art. 824 § 1 pkt 4 k.p.c. Zgodnie z nowododanym przepisem, postępowanie egzekucyjne umarza się z urzędu, jeżeli wierzyciel w ciągu sześciu miesięcy nie dokonał czynności potrzebnej do dalszego prowadzenia postępowania lub nie zażądał podjęcia zawieszono postępowania. W stosunku do art. 823 k.p.c. poza rezygnacją z konstrukcji umorzenia *ex lege*, na rzecz umorzenia na mocy postanowienia wydawanego z urzędu, skrócono zatem termin na dokonanie przez wierzyciela wymaganej czynności z 1 roku do 6 miesięcy.

instancji”, a więc umorzenia procesu wskutek beczynności stron oraz upływu czasu, poprzedzonego zawieszeniem tego postępowania³¹.

4. Wnioski

Podsumowując powyższe rozważania, w pierwszej kolejności wypada przychylić się do krytycznej oceny rozwiązania przyjętego przez europejskiego prawodawcę, polegającego na zaniechaniu unormowania skutków zakończenia postępowania, w sprawie ENZ, w wyniku żądania złożonego przez powoda w trybie art. 7 ust. 4 zd. I i art. 17 ust. 1 zd. I Rozporządzenia nr 1896/2006. Pozostawienie równie istotnej kwestii do rozstrzygnięcia ustawodawcom krajowym wydaje się nie odpowiadać celowi regulacji unijnej, zmierzającej do stworzenia w ramach Unii Europejskiej, jako „przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości” wspólnej i jednolitej – choć fakultatywnej względem innych postępowań, przewidzianych w krajach członkowskich – szybkiej i efektywnej procedury w sprawach transgranicznych dotyczących bezspornych roszczeń pieniężnych³². Nieprzypadkowo przecież kluczowe akty normatywne (w tym analizowana regulacja), konstytuujące europejskie postępowanie cywilne, stanowiące są w formie bezpośrednio wiążących i stosowanych przez państwa członkowskie rozporządzeń, które w przeciwieństwie do dyrektyw wiążących państwa wyłącznie co do celu i wymagających kompleksowej implementacji do krajowych porządków prawnych, stanowią instrument unifikacji, a nie jedynie harmonizacji tych systemów³³.

Niezależnie od powyższego, w analizowanym zakresie na negatywną ocenę zasługuje również unormowanie polskie uzupełniające regulację unijną. Wobec pozostawienia kwestii skutków zakończenia postępowania w sprawie ENZ na żądanie powoda, poza zakresem normowania rozporządzenia, materia ta winna była zostać uregulowana w sposób jasny, wyczerpujący i nie budzący wątpliwości w akcie prawa krajowego. Z uwagi na zawarte w art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. wąskie odesłanie do przepisów o cofnięciu pozwu, wyłącznie w zakresie orzeczenia o kosztach, unormowanie to trudno uznać za spełniające ww. oczekiwanie. Przedstawione w punktach II–III poniżej argumenty przemawiające za wzajemnie wykluczającymi się stanowiskami odnośnie do wpływu umorzenia postępowania, na omawianej podstawie, na przerwę przedawnienia oraz na inne materialno-prawne skutki wniesienia pozwu inicjującego to postępowanie, są na tyle mocne, że w zasadzie uniemożliwiają opowiedzenie się z pełnym i stanowczym przekonaniem za którymkolwiek z nich. Sytuacja ta stwarza tym samym aż nadto

³¹ Na temat pojęcia „upadku instancji” w polskim procesie cywilnym oraz jego romańskiej genezy zob. zwłaszcza: F.K. Fierich, *O upadku instancji (péremption d'instance) z uwzględnieniem projektów polskiej procedury cywilnej*, PPIA 1925, nr 10–12, s. 340 i nast. W. Broniewicz wskazuje trafnie, że termin ten obejmuje sobą również umorzenie postępowania egzekucyjnego na podstawie art. 823 k.p.c.; zob. *Idem* [w:] W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 326.

³² Na temat tego celu zob. zwłaszcza motywy nr 1, 2, 9, 10 i 29.

³³ Na temat źródeł prawa pochodnego Unii Europejskiej oraz różnic pomiędzy rozporządzeniami a dyrektywami zob. m.in. C. Mik, *Europejskie prawo wspólnotowe. Zagadnienia teorii i praktyki*, t. 1, Warszawa 2000, s. 491 i nast.; S. Biernat [w:] *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe*, red. J. Barcz, wyd. 3, Warszawa 2006, s. 199 i nast.

miejsca do wystąpienia niekorzystnych z punktu widzenia przewidywalności postępowania, trudnych do przewyciężenia kontrowersji i rozbieżności interpretacyjnych w orzecznictwie sądów powszechnych. Wątpliwości te wydają się być przy tym o tyle szczególnie niekorzystne, że odnoszą się one wprost do oceny konsekwencji czynności procesowych newralgicznych z punktu widzenia oddziaływania na sytuację prawną stron w zakresie spornych w procesie stosunków prawnych (w tym zwłaszcza roszczeń podlegających przedawnieniu). Brak możliwości określenia z góry przez powoda w sposób jednoznaczny konsekwencji prawnych czynności, o której mowa w art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. w zw. z art. 7 ust. 4 zd. I i art. 17 ust. 1 zd. I Rozporządzenia nr 1896/2006, w sposób bezpośredni uderza w pewność i przewidywalność prawa procesowego, stanowiącą jeden z fundamentów prawa do sądu w demokratycznym państwie prawnym³⁴. Potrzeba pilnej ingerencji ustawodawczej i jednoznacznego przesądzenia tej kwestii wydaje się być tym bardziej pilna, jeśli wziąć pod uwagę, że rozwiązanie przyjęte w art. 505¹⁹ § 4 k.p.c., początkowo wyłącznie na potrzeby realizacji nieznannej dotychczas prawu polskiemu instytucji przewidzianej w Rozporządzenia nr 1896/2006, stało się obecnie wzorem przy wprowadzaniu analogicznych – choć o szerszym zakresie zastosowania – unormowań. Chodzi mianowicie o zmiany w krajowym odrębnym postępowaniu przyspieszonym w postaci elektronicznego postępowania upominawczego, wprowadzone na mocy nowelizacji k.p.c. z 10 lipca 2015 r.³⁵, która w większości weszła w życie z dniem 8 września 2016 r. Zgodnie bowiem z nowododanym do art. 505³² k.p.c. paragrafem 4, wraz z pozwem wnoszonym w elektronicznym postępowaniu upominawczym, powód może złożyć wniosek o umorzenie postępowania w przypadku braku podstaw do wydania nakazu zapłaty lub uchylenia nakazu zapłaty. W takim przypadku, w razie braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w tym postępowaniu, sąd nie przekaze sprawy do sądu według właściwości ogólnej, stosownie do art. 505³³ § 1 k.p.c., lecz na podstawie nowododanego § 4 tego przepisu, umorzy postępowanie, orzekając o kosztach, jak przy cofnięciu pozwu. Podobnie w razie złożenia wniosku, o którym mowa w art. 505³² § 4 k.p.c., w przypadkach wskazanych w art. 502¹ § 1 i 2 k.p.c., sąd nie uchyli z urzędu nakazu zapłaty, przekazując sprawę do sądu według właściwości ogólnej, a umorzy postępowanie, orzekając o kosztach, jak przy cofnięciu pozwu w oparciu o art. 505³⁴ § 4 k.p.c. Jak widać zatem, rozwiązanie to stanowi niemalże normatywną kalkę art. 505¹⁹ § 4 k.p.c.³⁶, multiplikując tym samym na gruncie elektronicznego postę-

³⁴ Co do związku pomiędzy przewidywalnością przebiegu procesu i rzetelnością tego postępowania, i zasadą prawa do sądu, zamiast wielu, zob. A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, s. 495 i nast.

³⁵ Zob. ustawa o zmianie ustawy – kodeks cywilny, ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, powołana w przypisie nr 29 powyżej. Celem wydłużenia okresu *vacatio legis* m.in. dla przedmiotowej regulacji (pierwotny termin wejścia w życie przepisów o umorzeniu na wniosek powoda 8 wrzesień 2016 r. – ostateczny 1 marca 2017 r.) ustawa ta została jeszcze przed dniem wejścia w życie zmieniona ustawą o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – prawo o notariacie oraz ustawy o zmieniane ustawy – Kodeks cywilny, ustawy- Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw z dnia 22 lipca 2016 r., Dz. U. z 2016, poz. 1358.

³⁶ Inspiracji tej nie ukrywa sam projektodawca, odwołując się wprost do postępowania w sprawie ENZ w uzasadnieniu projektu ustawy; zob. Druk sejmowy nr 2678 Sejmu VII Kadencji, Uzasadnienie

powania upominawczego analizowany w niniejszym artykule problem. Przez wzgląd na potrzebę zapewnienia elementarnej spójności systemu postępowania, rozstrzygnięcie przedstawionego dylematu w drodze postulowanej ingerencji ustawodawczej winno być oczywiście jednolite w obu postępowaniach³⁷.

Zwróciwszy uwagę na trudne do jednoznacznego rozstrzygnięcia wątpliwości interpretacyjne, wypada wszak zaznaczyć, iż w mojej ocenie, w obowiązującym stanie prawnym, silniejsze racje przemawiają przeciwko przypisaniu umorzeniu procesu, na podstawie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c. w zw. z art. 7 ust. 4 zd. I i art. 17 ust. 1 zd. I Rozporządzenia nr 1896/2006, mocy niweczącej skutki, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Pomimo istotnego podobieństwa pomiędzy wnioskiem o zakończenie postępowania, na wypadek złożenia sprzeciwu od ENZ, a cofnięciem pozwu, instytucje te różnią się od siebie jednak dość znacząco. Słuszną jawi się zatem konstatacja, że czynności te nie są do siebie zbliżone w stopniu uzasadniającym zastosowanie do wniosku z art. 505¹⁹ § 1 k.p.c. normy, zawartej w art. 203 § 2 zd. I k.p.c. *per analogiam legis*. Należy bowiem zwrócić uwagę na szczególny charakter tej regulacji, wiążącej się dla powoda

rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, s. 22. Kompleksowo na temat tej regulacji zob. A. Olaś, *Umorzenie elektronicznego postępowania upominawczego na wniosek powoda po nowelizacji z 10.7.2015 r. – cz. I*, M.Praw. 2016, Nr 6, s. 294 i n.; *Idem*, *Umorzenie elektronicznego postępowania upominawczego na wniosek powoda po nowelizacji z 10.7.2015 r. – cz. II*, M. Praw. 2016, Nr 7, s. 349.

³⁷ Na marginesie można zaznaczyć, że niewątpliwa przydatność tej instytucji pozwala brać pod uwagę celowość jej rozszerzenia również na postępowanie nakazowe (w razie stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty i skierowania sprawy na rozprawę lub posiedzenie niejawnie celem rozpoznania we właściwym postępowaniu, na podstawie art. 486 § 1–2 k.p.c., lub uchylecia nakazu zapłaty, na podstawie art. 492¹ § 1–2 k.p.c., czy nawet złożenia zarzutów od nakazu zapłaty – pomimo braku anulacyjnego charakteru tego środka – art. 495 i 496 k.p.c., będące, podobnie jak postępowanie w sprawie ENZ oraz elektroniczne postępowanie upominawcze, postępowaniem odrębnym o charakterze fakultatywnym. Podobnie bowiem jak w wypadku ww. postępowań, w wielu przypadkach, decydując się na wniesienie pozwu w postępowaniu nakazowym, powód wychodzi z założenia, że z uwagi na korzyści, wynikające z zastosowania tego przyspieszonego postępowania (obniżona opłata sądowa od pozwu, przerzucenie znacznej części ekonomicznego kosztu finansowania postępowania na pozwanego, obciążonego opłatą sądową od zarzutów od nakazu zapłaty, teoretyczna szybkość uzyskania nakazu zapłaty stanowiącego tytuł zabezpieczenia bez nadawania mu klauzuli wykonalności, ograniczenia dowodowe dla pozwanego w zakresie możliwości obrony za pomocą procesowego zarzutu potrącenia), zastosowanie tego trybu jest dla powoda jedynym interesującym go sposobem dochodzenia roszczeń przed sądem. Procedowanie w ramach postępowania zwyczajnego lub innego postępowania odrębnego może być przez powoda oceniane jako ekonomicznie nieefektywne lub z innych względów niecelowe, skłaniając go tym samym do cofnięcia pozwu. Aby uprościć i przyspieszyć to postępowanie, należy zatem wprowadzić możliwość złożenia, wraz z pozwem, wniosku o umorzenie postępowania na wypadek ziszczenia się określonych zdarzeń niweczących możliwość uzyskania szybkiej ochrony prawnej w jego ramach; zob. w tym zakresie uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Druk sejmowy nr 2678 Sejmu VII Kadencji, s. 22, odwołujące się do analogicznego *ratio legis*, jako motywu wprowadzenia umorzenia elektronicznego postępowania upominawczego na żądanie powoda. W tym kontekście dziwi również brak objęcia zakresem zmian, wprowadzonych nowelą z 10 lipca 2015 r., możliwości żądania umorzenia elektronicznego postępowania upominawczego przez powoda, na wypadek złożenia przez pozwanego sprzeciwu od nakazu zapłaty (art. 505³⁶ k.p.c.), a więc w sytuacji *par excellence* odpowiadającej hipotezie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c.

z doniosłymi (i na ogół niekorzystnymi) konsekwencjami w postaci zniesienia skutków wytoczenia powództwa z mocą *ex tunc*. W tym zakresie, w braku wyraźnej regulacji, zastosowanie winny zatem znaleźć dyrektywy interpretacyjne *exceptiones non sunt extendendae* oraz *in dubio pro libertate*.

Wypada w końcu odwołać się do argumentu natury systemowej i techniczno-legislacyjnej, jak również do założenia racjonalności ustawodawcy. Gdyby ustawodawca zamierzał rozszerzyć wszystkie skutki cofnięcia pozwu na wnioski o zakończenie postępowania w trybie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c., zapewne zrobiłby to w sposób wyraźny. Wszak orzeczenie o kosztach jak przy cofnięciu pozwu, w wypadku umorzeniu postępowania na podstawie wniosku powoda, nie jest efektem li tylko oceny co do podobieństwa obu instytucji. Przeciwnie – stanowi ono efekt wyraźnego, precyzyjnego i, jak należy zakładać, w pełni świadomego odesłania przez ustawodawcę w tym przedmiocie. Rozwijając ten argument, należy w końcu dostrzec, że w pozostałych przypadkach, gdy ustawodawca chciał zastosować konsekwencje z art. 203 § 2 zd. I k.p.c. lub art. 182 § 2 zd. II k.p.c. do innych przypadków umorzenia postępowania, stosował w tym celu wyraźne odesłania³⁸.

Podkreślić należy również różnicę pomiędzy zaaprobowanym w orzecznictwie SN odpowiednim, uzupełniającym stosowaniem konsekwencji przewidzianych w art. 203 § 2 zd. I i art. 182 § 2 *in fine* k.p.c. do umorzenia postępowania egzekucyjnego (kolejno na podstawie art. 825 pkt 1 i art. 823 k.p.c.), w oparciu o wyraźną normę odsyłającą z art. 13 § 2 k.p.c., a ewentualnym stosowaniem tych przepisów w drodze *analogia legis*, a zatem *de facto* bez wyraźnej podstawy prawnej, w analizowanym tu przypadku. W mojej ocenie, w odniesieniu do badanego problemu, zastosowanie tego rodzaju analogii – zwłaszcza w świetle wątpliwości co do rzeczywistych intencji ustawodawcy, który stosując wąskie odesłanie do przepisów o cofnięciu pozwu, mógł chcieć wykluczyć ich analogiczne stosowanie w pozostałym zakresie, nie znajduje satysfakcjonujących podstaw. Brak pełniejszego odesłania może być zatem poczytywany również za lukę legislacyjną *intra legem*, bardziej o charakterze czysto aksjologicznym niż za lukę rzeczywistą³⁹.

Reasumując zatem, *de lege lata*, należy uznać, że umorzenie postępowania w warunkach, o których mowa w art. 505¹⁹ § 4 w zw. z art. 7 ust. 4 Rozporządzenia 1896/2006, powoduje ustanie skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, dopiero z chwilą uprawomocnienia się postanowienia w przedmiocie umorzenia postępowania i wyłącznie *pro futuro*. W szczególności zatem, od tej właśnie daty należy liczyć od nowa bieg terminu przedawnienia (*arg. ex. art. 124 § 2 k.c.*). Powyższe

³⁸ Zob. przypis nr 9 powyżej.

³⁹ W teorii prawa luki aksjologiczne, oparte na negatywnej ocenie określonych pozytywnych unormowań, traktowane są na ogół jako luki pozorne, a zatem, z punktu widzenia wykładni obowiązujących norm, irrelevantne. Co do sposobu rozumienia luk w prawoznawstwie oraz ich klasyfikacji zob. L. Morawski, *Wstęp...*, s. 176 i nast. Uznanie braku pełnego odesłania do konsekwencji cofnięcia pozwu za lukę li tylko pozorną, nie eliminuje wszak potrzeby zapewnienia pełnej jasności obowiązujących przepisów, a to w drodze postulowanego w niniejszym artykule usunięcia wątpliwości co do prawnych konsekwencji umorzenia postępowania na podstawie art. 505¹⁹ § 4 k.p.c.

stwierdzenie nie oznacza oczywiście braku możliwości zmiany stanu prawnego w tym przedmiocie przez wyraźne odesłanie do art. 203 § 2 zd. I k.p.c. Rozwiązanie takie prowadziłyby do dalszego zatarcia granicy pomiędzy cofnięciem pozwu a wnioskiem o zakończenie postępowania w sprawie ENZ na żądanie powoda, w razie wniesienia sprzeciwu przez pozwanego. Wymaga przy tym podkreślenia, że z punktu widzenia zbieżnej funkcji obu instytucji (rezygnacja z żądania udzielenia ochrony prawnej zgłoszonemu w pozwie roszczeniu w drodze merytorycznego rozstrzygnięcia sądu), pomimo nakreślonych wyżej różnic konstrukcyjnych, nie pozwalających na ich wzajemne utożsamianie, *de le ferenda*, zniesienie odmienności pomiędzy skutkami ich zastosowania wydaje się być jak najbardziej celowe z punktu widzenia zapewnienia spójności systemowej w tym zakresie⁴⁰.

* * *

**The Impact of the Termination of the European Order for Payment
Proceeding at the Request of the Claimant on the Interruption
of the Limitation Period Caused by the Lodging of the Application for an
European Order for Payment – *De Lege Lata* & *De Lege Ferenda* Remarks**

Summary: This article addresses the problem of the impact of the termination of the European order for payment proceeding pursuant to art. 505¹⁹ § 4 of the Polish Code of civil procedure (hereinafter: “c.c.p.”) applied in conjunction with art. 7 § 4 sentence I and art. 17 paragraph. 1 sentence I of the Regulation (EC) No 1896/2006 of the European Parliament and of the Council of 12 December 2006 creating a European order for payment procedure (hereinafter: “Regulation No 1896/2006”) at the request of the claimant made in the event of opposition by the defendant on the interruption of the limitation period induced by the initiation of this proceeding. Due to the lack of covering the effects of the termination of the European order for payment proceedings in the discussed mode in the Regulation no 1896/2006, the decision on how to resolve this issue was left to national legislators. In this regard, within the scope of supplementary and executive rules contained in Section 1 of Chapter VII, Title VII of Book One, Part One of the c.c.p., the Polish legislator chose to regulate only the issue of the costs of terminated proceedings, by reference to the rules adopted for the withdrawal of the complaint in the ordinary civil proceedings. As a result of that failure to regulate remaining effects of termination of the European order for payment proceeding, one must determine whether such termination pursuant to the provisions in questions shall cause the cessation

⁴⁰ Argumentem przeciwko temu stanowisku byłaby teza o celowości utrzymywania dwóch równoległych, niezależnych od siebie instytucji pozwalających powodowi w sposób jednostronny zakończyć postępowanie bez dalszego angażowania wymiaru sprawiedliwości w rozpoznawanie sprawy. Z uwagi przy tym na czasowe ograniczenie możliwości skutecznego złożenia wniosku z art. 505¹⁹ § 4 k.p.c., swoista preferencja, w postaci braku likwidacji, z mocą *ex tunc*, skutków wytoczenia powództwa w konsekwencji zastosowania tego środka, mogłaby tu stanowić swoistą zachętę do korzystania z tego właśnie instrumentu, a nie z powszechnie dostępnego środka w postaci cofnięcia powództwa. Tak jak wszak zaznaczono, problem ten wymaga jednoznacznego przesądzenia przez ustawodawcę, bez pozostawiania niedających się usunąć niedomowień i wątpliwości.

of the interruption of the limitation period caused by the commencement of this proceeding resulting in starting its run anew or – based on the analogous application of the provisions governing withdrawal of a complaint in the ordinary civil proceeding – shall it rather lead to the annulment of the interruption of the run of the limitation period causing the restoration and continuation of its previous run.

After a detailed analysis of the respective arguments supporting the abovementioned contradictory positions, the author took the view that in the current state of the law there are no sufficient grounds to extend the application of the provisions governing the effects of the withdrawal of the complaint to the institution provided for in to art. 505¹⁹ § 4 of c.c.p. applied in conjunction with art. 7 § 4 sentence I and art. 17 paragraph. 1 sentence I of the Regulation No 1896/2006 – beyond the scope explicitly mentioned in art. 505¹⁹ § 4 of c.c.p., which refers to the costs of proceedings Moreover the author indicated that the currently applicable regulation on the analyzed issue raises serious concerns from the point of view of the predictability of procedural law and as such needs to be clarified through explicit, unambiguous regulation eliminating interpretative doubts explained in details in this paper.

Key words: termination of the European order for payment proceeding, interruption of the limitation periods.

dr Aneta Mendrek*

Konsekwencje modelu apelacji ograniczonej w postępowaniu uproszczonym

Streszczenie

Autorka krytycznie ocenia przyjęcie w postępowaniu uproszczonym modelu apelacji ograniczonej. Wskazuje, iż przyjęte regulacje prowadzą przedłużenia rozpoznania spraw w postępowaniu uproszczonym, sprzecznie z założeniami leżącymi u podstaw wyodrębnienia tego postępowania. W opracowaniu wyrażono pogląd, iż *de lege lata* brak jest podstaw do zaaprobowania tezy o niedopuszczalności w postępowaniu uproszczonym zażalenia, o którym mowa w art. 394¹ § 1¹ k.p.c.

Słowa kluczowe: model apelacji ograniczonej, apelacja *sine beneficio novorum*, dopuszczalność zażalenia

Postępowanie uproszczone jest jednym z postępowań przyspieszonych. U podstaw wprowadzenia do Kodeksu postępowania cywilnego tego postępowania był postulat przyspieszenia załatwiania spraw drobnych i prostych w postępowaniu odformalizowanym i pozbawionym zbędnych komplikacji¹.

Doświadczenia ostatnich blisko piętnastu lat jakie upłynęły od wprowadzenia tego postępowania odrębnego², pokazały, iż przepisy o postępowaniu uproszczonym w wielu kwestiach nie spełniają tego postulatu. Począwszy od problemów, jakie stwarza dla osoby bez prawniczego przygotowania, a czasem nawet dla prawników, wypełnienie formularza, poprzez konsekwencje złożenia pisma wymagającego formularza bez

* Autorka jest doktorem w Zakładzie Postępowania Cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

¹ J. Gudowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. T. Erecińskiego*, Warszawa 2012, tom II, s. 935.

² Postępowanie to wprowadzono do Kodeksu z dniem 1 lipca 2000 r. *ustawą z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji* (Dz.U. z 2000, Nr 48, poz. 554).

spełnienia tego wymogu (art. 505² k.p.c. w zw. z art. 130¹ § 1¹ i § 2 k.p.c.)³, konsekwencje nieprawidłowego wypełnienia formularza⁴, problemy związane z wykładnią przepisów regulujących wysokość opłat⁵, po problemy związane z powiązaniem wewnątrzsystemowymi i nakładaniem się postępowań odrębnych. Rozwiązania obowiązujące w postępowaniu uproszczonym były wielokrotnie negatywnie weryfikowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

Postulat uproszczenia i przyspieszenia postępowania legł również u podstaw wyboru w postępowaniu uproszczonym modelu apelacji ograniczonej.

Rodzi się zasadnicze pytanie, czy przyjęty w tym postępowaniu model apelacji ograniczonej (*sine beneficio novorum*)⁶, sprzyja realizacji wymienionych postulatów?

Można mieć zasadnicze wątpliwości w tym względzie.

Dla porządku wskazać należy, iż w postępowaniu cywilnym zwykłym przyjęty został model apelacji pełnej (*cum beneficio novorum*). Sąd rozpoznający sprawę w postępowaniu apelacyjnym jest sądem rozpoznającym sprawę merytorycznie w oparciu o materiał zgromadzony w postępowaniu przed sądami obu instancji (art. 382 k.p.c.). Sąd II instancji uwzględnia nowości i w odpowiednim zakresie uzupełnia postępowanie dowodowe. Ograniczenie nowości wynika z art. 381 k.p.c. Na podstawie tego przepisu sąd może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Sąd II instancji rozpoznaje „sprawę w granicach apelacji”, nie ogranicza się wyłącznie do rozpoznania „apelacji”, w szczególności zarzutów apelacyjnych. Granic apelacji ani granic zaskarżenia nie wyznaczają zarzuty apelacyjne. SN w uchwale z dnia 31 stycznia

³ Przykładowo, konieczność wypełnienia formularza WD zamiast sformułowania prostego wniosku dowodowego bez użycia formularza, w dodatku obarczona rygorem zwrotu pisma w razie bezskuteczności wezwania do uzupełnienia tego braku, nie upraszcza i nie przyspiesza postępowania.

⁴ Przepis art. 130¹ k.p.c., w pierwotnym brzmieniu, przewidywał zwrot *a limine* pisma złożonego bez wymaganego formularza lub jeżeli formularz został nieprawidłowo wypełniony nawet jeżeli brak nie uniemożliwiał nadania sprawie biegu. Braki takie w odniesieniu do sprzeciwu od nakazu zapłaty, wyroku zaocznego i zarzutów od nakazu zapłaty skutkowały odrzuceniem środka *a limine* bez możliwości uzupełnienia braku. Zob. art. 130¹ § 1 k.p.c. w brzmieniu nadanym z dniem 1 października 2010 r. *ustawą z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji* (Dz.U. z 2000, Nr 48, poz. 554 ze zm.). Przepis ten utracił moc w dniu 25 marca 2002 r. w związku ze stwierdzeniem jego niekonstytucyjności wyrokiem TK z dnia 12 marca 2002 r. (P. 9/01, Dz.U. z 2002, Nr 26, poz. 265). Zob. też uchwałę SN z dnia 30 maja 2001 r. (III CZP 19/2001, Biuletyn SN 2001/5, s. 7; z głosem krytyczną A. Zielińskiego, MoP 2002/1, s. 38), w której SN stwierdził, że „jeżeli urzędowy formularz, na którym wniesiono pismo procesowe zawierające sprzeciw od nakazu zapłaty, został nieprawidłowo wypełniony, sprzeciw podlega odrzuceniu niezależnie od tego, czy popełnione nieprawidłowości uniemożliwiają nadanie mu prawidłowego biegu”.

⁵ TK w wyroku z dnia 16 grudnia 2008 r. (P. 17/2007, OTK ZU 2008/10A, poz. 179) uznał za niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 78, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przepis art. 28 u.k.s.c. w zakresie, w jakim stanowił on, że w postępowaniu uproszczonym pobiera się od apelacji opłatę stałą, liczoną jak od pozwu od wartości przedmiotu sporu lub wartości przedmiotu umowy, niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia w apelacji.

⁶ Na taki model apelacji w postępowaniu uproszczonym wskazują w doktrynie m.in. J. Gudowski, *op.cit.*, s. 958. Zob. też postanowienie SN z dnia 26 lutego 2015 r., III CZ 7/15, Biul. SN 2015, nr 3, s. 12.

2008 r. mającej moc zasady prawnej podkreślił, iż „sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiązać go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania”⁷. Skarżący po wniesieniu apelacji, w toku postępowania apelacyjnego, może zgłosić nowe zarzuty. W postępowaniu apelacyjnym zwykłym sąd orzeka co do zasady reformatoryjnie (art. 386 § 1 k.p.c.). Możliwość kasatoryjnego orzekania (poza wypadkami nieważności postępowania lub zaistnieniem podstaw do odrzucenia pozwu lub umorzenia postępowania w całości, o których mowa w art. 386 § 1 i 2 k.p.c.) ograniczona została do sytuacji nierozpoznania przez sąd I instancji istoty sprawy lub przypadku, w którym wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

Jak już wspomniano, w postępowaniu uproszczonym przyjęto model apelacji ograniczonej. W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, iż model ten wykazuje podobieństwo do systemu rewizyjnego oraz kasacyjnego⁸.

Model apelacji ograniczonej w postępowaniu uproszczonym przejawia się w:

1/ ograniczeniu postępowania dowodowego w postępowaniu apelacyjnym oraz znaczącym w stosunku do art. 381 k.p.c. ograniczeniu nowości w postępowaniu apelacyjnym (art. 505¹¹ k.p.c.)⁹;

⁷ Uchwała SN (7 sędziów, zasada prawna) z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55.

⁸ Z wielu P. Pogonowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. H. Doleckiego i T. Wiśniewskiego*. Tom II, Warszawa 2013, s. 709; postanowienie SN z dnia 26 lutego 2015 r., III CZ 7/15, Biul. SN 2015, nr 3, s. 12.

⁹ Przepis art. 505¹¹ k.p.c. stanowi, iż:

„§ 1. Sąd drugiej instancji nie przeprowadza postępowania dowodowego z wyjątkiem dowodu z dokumentu.
§ 2. Przepisu paragrafu poprzedzającego nie stosuje się, jeżeli apelację oparto na późniejszym wykryciu okoliczności faktycznych lub środkach dowodowych, z których strona nie mogła skorzystać przed sądem pierwszej instancji”.

Należy przyjąć, iż ograniczenie nowości w postępowaniu uproszczonym nie wyklucza powoływania się przez stronę w apelacji na nowe fakty (oraz zmierzające do ich udowodnienia środki dowodowe) zaistniałe po wydaniu zaskarżonego orzeczenia a przed złożeniem apelacji oraz nie wyklucza powoływania się przez stronę w postępowaniu apelacyjnym na nowe fakty (oraz zmierzające do ich udowodnienia środki dowodowe) zaistniałe po złożeniu apelacji. Zob. T. Ereciński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. T. Erecińskiego*, Warszawa 2012, tom II s. 241. Autor, na gruncie art. 381 k.p.c., zwraca uwagę, iż odmienna wykładnia prowadziłaby do konieczności dopuszczenia w takich sytuacjach skargi o wznowienie postępowania z przyczyn restytucyjnych oraz dopuszczania do uprawomocnienia orzeczenia o niepełnej lub błędnej podstawie faktycznej. Pogląd ten należy uznać za aktualny również w postępowaniu uproszczonym. Por. odmiennie, nietrafnie na gruncie postępowania uproszczonego M. Manowska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. M. Manowskiej*, Warszawa 2013, s. 955. Autorka ta wyraziła pogląd, iż „nie można oprzeć zatem apelacji na zmianie okoliczności faktycznych po zamknięciu rozprawy przed sądem rejonowym ani też na takich środkach dowodowych, które powstały po tej dacie. Nie dotyczy to jednak dowodu z dokumentu, co do którego stosuje się zasadę wyrażoną w art. 381”. Z kolei T. Wiśniewski (*Przebieg procesu cywilnego*, Warszawa 2013, s. 384) wyraził pogląd, iż „w myśl art. 505⁹ § 2 k.p.c., po upływie terminu do wniesienia apelacji przytaczanie dalszych zarzutów jest niedopuszczalne. Nie ma jednak przeszkody do powołania się przez stronę na nowe fakty i dowody, jeżeli nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji albo też

2/ ograniczeniu dopuszczalnych w tym postępowaniu zarzutów apelacyjnych, niemożności uzupełniania zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji oraz związania sądu zarzutami apelacyjnymi;

3/ szerokich podstawach do kasatoryjnego orzekania przez sąd II instancji.

Odnosnie do ograniczeń wskazanych w pkt 2/, podnieść należy, iż apelacja w postępowaniu uproszczonym może zostać oparta na zarzutach naruszenia prawa materialnego (przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie) lub naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy (art. 505⁹ § 1 pkt 1 i pkt 2 k.p.c.)¹⁰. Jednocześnie przepis art. 505⁹ § 2 k.p.c. wyklucza dopuszczalność przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji¹¹. Apelację można również oprzeć na późniejszym wykryciu okoliczności faktycznych lub środkach dowodowych, z których strona nie mogła skorzystać przed sądem I instancji (art. 505¹¹ § 2 k.p.c.). Jak już zauważono, sąd rozpoznający apelację jest związany jej zarzutami¹². Oczywiście, w granicach zaskarżenia, sąd II instancji jest zobowiązany z urzędu wziąć pod uwagę nieważność postępowania (art. 378 § 1 k.p.c.). Mimo braku wskazania tego wyraźnie w przepisie, strona może (zarówno w apelacji, jak i po upływie terminu do jej wniesienia) wskazywać sądowi na nieważność postępowania¹³.

Odnosnie do trzeciego z elementów konstrukcyjnych apelacji ograniczonej, zauważyć można, iż przepis art. 505¹² § 1 k.p.c. znacząco w porównaniu z art. 386 § 4 k.p.c. rozszerza kompetencje sądu II instancji do kasatoryjnego orzekania. Sąd II instancji uchyla wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania nie tylko w sytuacjach określonych w art. 386 § 2-3 k.p.c., dla kasatoryjnego orzeczenia nie jest również konieczne spełnienie przesłanek z art. 386 § 4 k.p.c., tj. nierozpoznanie istoty sprawy przez sąd I instancji lub istnienie konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Poza sytuacjami określonymi w art. 386 § 2-3 k.p.c., w postępowaniu uproszczonym sąd II instancji uchyla wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania w sytuacji:

- gdy zachodzi zarzucane w apelacji naruszenie prawa materialnego, a zgromadzone dowody nie dają wystarczających podstaw do zmiany wyroku,
- gdy zachodzi zarzucane w apelacji naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na wynik sprawy¹⁴.

potrzeba powołania się na nie wynika później (art. 505¹¹ § 2 w zw. z art. 381 k.p.c.). Na nowości strona może powołać się także już w apelacji”.

¹⁰ W pierwotnym kształcie, zakres zarzutów apelacyjnych w postępowaniu uproszczonym był jeszcze bardziej ograniczony. Art. 505⁹ § 1 k.p.c. w pierwotnym brzmieniu stanowił, iż „apelację można oprzeć wyłącznie na zarzutach: 1) nieważności postępowania, 2) rażącego naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, 3) rażącego naruszenia istotnych przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy”. Wyrokiem TK z dnia 13 stycznia 2004 r. (SK 10/03, Dz.U. z 2004, Nr 9, poz. 75) przepis art. 505⁹ § 1 k.p.c. został uznany za niezgodny z konstytucją.

¹¹ Istnieje jednak możliwość przytoczenia nowego uzasadnienia zarzutów. Możliwość taka może być ograniczona z uwagi na odpowiednie zastosowanie art. 207 k.p.c. oraz wobec faktu, iż zasadą jest rozpoznawanie apelacji na posiedzeniu niejawnym.

¹² Tak m.in. postanowienie SN z dnia 26 lutego 2015 r., III CZ 7/15, Biul. SN 2015, nr 3, s. 12.

¹³ Tak też M. Manowska, *op.cit.*, s. 952.

¹⁴ Podobnie J. Gudowski, *op.cit.*, s. 963.

Sąd II instancji orzeka reformatoryjnie i zmienia zaskarżone orzeczenie wyłącznie, gdy zachodzi zarzucane w apelacji naruszenie prawa materialnego, a zgromadzone dowody dają wystarczające podstawy do zmiany wyroku¹⁵.

Sąd oddala apelację jeżeli okaże się bezzasadna (art. 385 k.p.c.), tj. w szczególności gdy nie zachodzi nieważność postępowania, nie zachodzą zarzucane naruszenia prawa materialnego i zarzucane naruszenia przepisów prawa procesowego, bądź zarzucone naruszenia przepisów postępowania nie miały wpływu na wynik postępowania. Apelacja ulega również oddaleniu na podstawie art. 505¹² § 3 k.p.c., gdy mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu materialnemu.

Wydaje się, iż opisany wyżej model ograniczonej apelacji i jego elementy konstrukcyjne w postaci ograniczenia postępowania dowodowego oraz szerokich podstaw kasatoryjnego orzekania przez sąd II instancji, jest sprzeczny z postulatami przyspieszenia postępowania¹⁶.

De lege ferenda sąd II instancji powinien mieć szersze kompetencje w zakresie postępowania dowodowego (nie ograniczone do dowodu z dokumentu). Można rozważyć dopuszczenie w postępowaniu uproszczonym, w tym również na etapie postępowania apelacyjnego, przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka w formie pisemnej¹⁷.

Rozwiązanie art. 505¹² § 1 k.p.c. w zw. z art. 505¹¹ § 1 i 2 k.p.c. prowadzące do uchylecia wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji w celu uzupełnienia postępowania dowodowego w zakresie, w jakim sąd II instancji nie mógł tego uczynić (wobec ograniczeń z art. 505¹¹ k.p.c.) jest sprzeczne z ideą przyspieszenia postępowania¹⁸.

Przyjęte *de lege lata* rozwiązanie z art. 505¹¹ k.p.c. jest niespójne. Przepis dopuszcza przeprowadzenie w drugiej instancji innych dowodów niż dowód z dokumentu (z wyłączeniem dowodu z opinii biegłego art. 505⁶ § 2 k.p.c.), jeżeli apelację oparto na późniejszym wykryciu okoliczności faktycznych lub środków dowodowych, z których strona nie mogła skorzystać przed sądem I instancji. Jednocześnie ww. przepis wyklucza przeprowadzenie w drugiej instancji innych dowodów niż dowód z dokumentu, w sytuacji, gdy sąd II instancji uznałby za zasadny zarzut naruszenia przepisów postępowania poprzez pominięcie przez sąd I instancji dowodu (innego niż dowód z dokumentu), powołanego przez stronę w postępowaniu przed sądem I instancji. Taka sytuacja *de lege lata* prowadzi do wydania orzeczenia kasatoryjnego (art. 505¹² § 1 k.p.c.).

Można bronić poglądu, iż przyjęte *de lege lata* rozwiązanie, wyłączające w postępowaniu uproszczonym dowód z opinii biegłego może komplikować i opóźniać rozpoznawanie spraw, dla których przewidziano to postępowanie.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Pozytywnie z punktu widzenia szybkości postępowania należy ocenić przepisy dotyczące możliwości zrzeczenia się doręczenia uzasadnienia (art. 505⁸ § 2 k.p.c.) oraz zrzeczenia się prawa do wniesienia apelacji (art. 505⁸ § 2 k.p.c.), o składzie sądu rozpoznającego apelację (art. 505¹⁰ § 1 k.p.c.), rozpoznawania co do zasady apelacji na posiedzeniu niejawnym (art. 505¹⁰ § 2 k.p.c.).

¹⁷ Rozwiązanie takie jest już znane procesowi w europejskim postępowaniu w sprawie drobnych roszczeń art. 505²⁵ § 1 k.p.c.

¹⁸ Podobnie T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2012, s. 217-218.

Z punktu widzenia sprawności postępowania należy zakwestionować rozwiązanie art. 505⁶ § 2 k.p.c. Wydaje się, iż nie jest celowe wyłączenie dowodu z opinii biegłego w postępowaniu uproszczonym. Sam fakt konieczności przeprowadzenia takiego dowodu nie oznacza, iż postępowanie będzie się toczyć dłużej niż postępowanie, w którym sąd przeprowadza dowody z zeznań świadków. *De lege lata* już sama potrzeba skorzystania z pomocy tłumacza (przesłuchanie świadka nie władającego językiem polskim art. 265 k.p.c.) może rodzić wątpliwości co do dopuszczalności rozpoznania sprawy w postępowaniu uproszczonym. Jednocześnie konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego wcale nie oznacza, iż chodzi o sprawę szczególnie skomplikowaną. O uznaniu sprawy za szczególnie zawiłą i podlegającą rozpoznaniu z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym powinno decydować uznanie sądu, a nie sama konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego.

J. Gudowski trafnie zwrócił uwagę, iż w razie dopuszczenia przez sąd II instancji dowodu z dokumentu i w razie zaprzeczenia jego prawdziwości może zaistnieć potrzeba przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka lub opinii biegłego grafologa (art. 254 k.p.c.)¹⁹. W takiej sytuacji *de lege lata* sąd II instancji uchyli wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji²⁰, w razie potrzeby również z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym. W takiej sytuacji postulat szybkości postępowania byłby pełniej realizowany, gdyby sąd II instancji mógł w tym zakresie przeprowadzić postępowanie dowodowe i rozstrzygnąć sprawę merytorycznie.

W doktrynie i orzecznictwie SN wyrażony został pogląd, iż ograniczony model apelacji rodzi również konsekwencje w zakresie dopuszczalności zażalenia do Sądu Najwyższego „w razie uchylecia przez sąd II instancji wyroku sądu I instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania” (art. 394¹ § 1¹ k.p.c.).

J. Gudowski twierdzi, iż w postępowaniu uproszczonym nie jest dopuszczalne zażalenie do SN od wyroku sądu odwoławczego uchylającego orzeczenie do ponownego rozpoznania²¹. Podobne stanowisko zajął SN postanowieniem z dnia 26 lutego 2015 r.²² W postanowieniu tym SN wskazał, iż dyrektywy wykładni celowościowej i systemowej przemawiają za przyjęciem poglądu o niedopuszczalności w postępowaniu uproszczonym zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c.²³ SN zauważył, iż przyczyny uzasadniające wprowadzenie tego zażalenia są aktualne w modelu apelacji pełnej, lecz schodzą na dalszy plan w modelu apelacji ograniczonej w postępowaniu uproszczonym, bowiem: „apelacja ta ma inne cele; jej funkcją nie jest ponowne rozpoznanie sprawy *in merito*, jak w wypadku apelacji pełnej, lecz wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez sąd pierwszej instancji. Sąd apelacyjny nie rozpoznaje powództwa (roszczenia), lecz tylko ocenia trafność (słuszność) zaskarżonego rozstrzygnięcia i – związany zarzutami – albo orzeka o istocie sporu, jeżeli są do tego podstawy, albo kasuje zaskarżony

¹⁹ J. Gudowski, *op.cit.*, s. 961-962; podobnie T. Ereciński, *Apelacja...*, s. 217-218.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ J. Gudowski, *op.cit.*, s. 964.

²² Postanowienie SN z dnia 26 lutego 2015 r., III CZ 7/15, Biul. SN 2015, nr 3, s. 12; pogląd ten SN zaprobował w postanowieniu z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CZ 15/15, LEX nr 1682212.

²³ Postanowienie SN z dnia 26 lutego 2015 r., III CZ 7/15, Biul. SN 2015, nr 3, s. 12.

wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania (...) Apelacja ograniczona jest więc zbliżona do kasacji, w której orzeczenia kasatoryjne stanowią jeden z elementów konstrukcyjnych, uchylenie więc zaskarżonego orzeczenia – przy istotnym ograniczeniu kompetencji dowodowych (art. 505¹¹ § 1 k.p.c.) – stanowi normalne narzędzie kontroli instancyjnej. Należy podkreślić, że w tym wypadku, inaczej niż w ramach apelacji pełnej, w której ciężar jurysdykcyjny ciąży na sędzi drugiej instancji w takim samym stopniu jak na sędzi pierwszej instancji, przesłanka w postaci nierozpoznania istoty sprawy nie odgrywa najistotniejszej roli²⁴.

W uzasadnieniu postanowienia SN odwołał się również do wyrażonego uprzednio przez SN poglądu o niedopuszczalności zażalenia z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. w postępowaniu rejestrowym²⁴.

Teza powołanego postanowienia SN z dnia 26 lutego 2015 r., *de lege lata* budzi wątpliwości.

Podkreślenia wymaga, iż przepisy o postępowaniu uproszczonym nie wyłączają wyraźnie zastosowania przepisu art. 394¹ § 1¹ k.p.c. Gdyby ustawodawca chciał wyłączyć stosowanie tego przepisu uczyniłby to wyraźnie, podobnie jak miało to miejsce w art. 505⁴ § 1 k.p.c. (wyłączenie stosowanie art. 75–85, art. 194–196 i art. 198 k.p.c.) oraz w art. 505⁶ § 2 k.p.c. (wyłączenie stosowanie art. 278–291 k.p.c.).

Należy zgodzić się z poglądem, iż celem wprowadzenia do systemu prawnego zażalenia do SN na orzeczenia sądu II instancji o uchyleniu wyroku sądu I instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania (art. 394¹ § 1¹ k.p.c.), było ograniczenie wyroków kasatoryjnych sądu II instancji, a tym samym zapobieganie nieuzasadnionego przedłużania w ten sposób postępowania²⁵. Nie można również kwestionować, że przyjęty w postępowaniu uproszczonym model apelacji ograniczonej oraz rodzaje wydawanych w tym postępowaniu orzeczeń sądu II instancji, jako zasadę przewidują orzeczenia kasatoryjne. Istnieją jednak wypadki, w których sąd powinien orzec reformatoryjnie, dlatego również w tym postępowaniu istnieje ryzyko nieuzasadnionego przedłużania postępowania poprzez wydawanie orzeczeń kasatoryjnych. Zatem kontrola takich orzeczeń nie może być uznana za sprzeczną z celem art. 394¹ § 1¹ k.p.c.

Również powołany przez SN pogląd o niedopuszczalności omawianego zażalenia w postępowaniu rejestrowym, nie powinien przesądzać o jego niedopuszczalności w postępowaniu uproszczonym. Wydaje się jednak, iż mimo pewnych podobieństw, między zasadami orzekania w postępowaniu apelacyjnym w tych sprawach zachodzą znaczące różnice. W postępowaniu rejestrowym uwzględnienie apelacji rodzi w każdym wypadku konieczność wydania kasatoryjnego orzeczenia (art. 694⁷ k.p.c.). Natomiast w postępowaniu uproszczonym możliwość reformatoryjnego orzekania nie została w pełni wyłączona.

Dopuszczenie przez ustawodawcę w postępowaniu uproszczonym kontroli orzeczeń kasatoryjnych w drodze zażalenia do SN, jest rozwiązaniem dysfunkcyjnym i może stać się instrumentem do przedłużania tego postępowania. Jednak *de lege lata*, bez

²⁴ Postanowienie SN z dnia 25 października 2012 r., I CZ 144/12, LEX 1265546.

²⁵ Uzasadnienie postanowienia SN z dnia 26 lutego 2015 r., III CZ 7/15, www.sn.pl.

wyraźnej interwencji ustawodawcy, brak jest podstaw do uznania zażalenia z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. za niedopuszczalne w postępowaniu uproszczonym.

Poruszony w powołanym orzeczeniu problem zasady kasatoryjnego orzekania przez sąd rozpoznający apelację w postępowaniu uproszczonym oraz kontroli tych orzeczeń przez SN uzmysławia, iż rozwiązania te nie służą w istocie przyspieszeniu rozpoznania sprawy w postępowaniu uproszczonym.

W świetle powyższego, w celu faktycznego przyspieszenia postępowania uproszczonego *de lege ferenda* postulować należy rozszerzenie kompetencji sądu II instancji w zakresie postępowania dowodowego, dopuszczenie w postępowaniu uproszczonym dowodu z opinii biegłego oraz poszerzenie kompetencji sądu II instancji do reformatoryjnego orzekania. *De lege lata* trudno zaaprobować pogląd o niedopuszczalności zażalenia z art. 394¹ § 1¹ k.p.c.

* * *

The Consequences of the Model of Limited Appeal (*Sine Beneficio novorum*) in Small Claims Proceedings

Summary: The author criticizes adoption of the model of limited appeal (*sine beneficio novorum*) in small claims proceedings. The author indicates that the adopted regulations lead to extend the recognition of cases in small claims proceedings, contrary to the assumptions underlying the separation of this proceedings. The paper expressed the view that *de lege lata* there is no reason to endorse the thesis of inadmissibility of the complaints based on art. 394¹ § 1¹ Code of Civil Procedure in small claim proceedings.

Key words: appeal *sine beneficio novorum*, small claim proceedings, the admissibility of complaints

mgr Paulina Pawlak*
mgr Marcin Sidor**

Celowość utrzymania odrębności w postępowaniach z zakresu prawa pracy

Streszczenie

Jedną z kategorii postępowań odrębnych w Kodeksie cywilnym jest postępowanie z zakresu prawa pracy. Wprowadzono wiele wyjątków od ogólnych zasad postępowania cywilnego wzmacniających pozycję procesową pracownika jako słabszej strony stosunku pracy. Pierwszą podstawową różnicą jest skład sądu w postaci jednego sędziego i dwóch ławników. W procesach z zakresu prawa pracy właściwość miejscowa sądów jest przemienne. W pierwszej instancji sprawy rozpatrują sądy rejonowe. Co więcej, w toku postępowania sędzia (bez ławników) przeprowadza czynności wyjaśniające, które przyspieszają i usprawniają postępowanie. Pełnomocnikiem pracownika może zostać przedstawiciel związku zawodowego lub inspektor pracy albo pracownik zakładu pracy, w którym pracodawca jest lub był zatrudniony. Kolejną różnicą jest możliwość ustnego zgłaszania wniosków dowodowych czy oświadczeń składanych przez pracownika. Nie obowiązuje zasada przeprowadzania dowodu na wniosek strony. Nie stosuje się przepisów ograniczających dopuszczalność dowodu ze świadków i z przesłuchania stron. Ponadto sąd może wzywać strony, świadków, biegłych lub inne osoby w sposób, który uzna za najbardziej celowy. Odmienne uregulowane są również koszty sądowe. Podkreślić należy, że pracownik oraz pracodawca powinni dążyć do polubownego załatwienia sporu, w związku z czym ugodę zawrzeć można na każdym etapie postępowania. Konkluzja jest taka, że odformalizowanie postępowania ułatwia pracownikowi dochodzenie swych roszczeń przed sądem.

Słowa kluczowe: różnice w postępowaniu cywilnym, pozycja pracownika, prawo pracy

* Autorka jest doktorantką w Zakładzie Prawa Pracy i Prawa Socjalnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

** Autor jest doktorantem w Katedrze Postępowania Administracyjnego i Sądowoadministracyjnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

1. Wstęp

Kodeks postępowania cywilnego, poza przepisami ogólnymi, zawiera także przepisy szczególne dotyczące różnorodnego rodzaju postępowań. Postępowania uregulowane w odmienny sposób noszą nazwę postępowań odrębnych. Jedną z kategorii tychże postępowań jest postępowanie z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, uregulowane w księdze pierwszej, w tytule VII, w dziale III kodeksu postępowania cywilnego. Niniejszy artykuł traktuje o celowości utrzymania odrębności w postępowaniach z zakresu prawa pracy. Praktyka pokazuje, że w prawie pracy, mimo istnienia instytucji umożliwiających polubowne załatwienie sporu, większość spraw jest rozstrzygana na drodze sądowej. W polskim prawie pracy wprowadzono wiele wyjątków od ogólnych zasad postępowania cywilnego mających na celu wzmocnienie procesowej pozycji pracownika, który uważany jest za słabszą stronę stosunku pracy¹. Nie oznacza to, że pracodawca stoi na straconej pozycji. Mniej korzystną pod względem formalnym pozycję procesową pracodawcy można zniwelować przez dobre przygotowanie sprawy i rozsądną argumentację przed sądem. Zasadność istnienia odrębnego postępowania z zakresu prawa pracy w orzecznictwie Sądu Najwyższego motywuje się tym, iż ułatwia ono pracownikowi dochodzenie swych roszczeń w odformalizowanym postępowaniu sądowym, przy jednoczesnym zapewnieniu zwiększonej ochrony dla tych podmiotów².

Na wstępie określić należy jakie kategorie spraw rozumiemy jako sprawy z zakresu prawa pracy³. Ustawodawca w słowniczku art. 476 k.p.c. określa zamknięty katalog spraw z zakresu prawa pracy. Są to po pierwsze roszczenia ze stosunku pracy lub z nim związane. Drugą kategorią spraw są sprawy o ustalenie istnienia stosunku pracy, jeżeli łączący strony stosunek prawny, wbrew zawartej między nimi umowie, ma cechy stosunku pracy. Ostatnia kategoria to sprawy o odszkodowania dochodzone od zakładu pracy na podstawie przepisów o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

2. Skład sądu

Pierwszą podstawową cechą odróżniającą to postępowanie od innych postępowań cywilnych jest skład samego sądu⁴. Co do zasady, w pierwszej instancji, zgodnie z art. 47 par. 1 k.p.c., sąd orzeka w składzie jednego sędziego. Natomiast w pierwszej instancji w sprawach z zakresu prawa pracy skład sądu to jeden sędzia zawodowy jako

¹ Zob. M. Mędrala, *Miejsce sądowego postępowania cywilnego w sprawach z zakresu prawa pracy w systemie prawa polskiego i jego relacja do funkcji ochronnej prawa pracy* [w:] *Funkcja ochronna cywilnego postępowania sądowego w sprawach z zakresu prawa pracy*, Oficyna 2011, LEX nr 124279.

² Wyrok Sądu Najwyższego z dn. 6 grudnia 1967 r., I PR 386/67, LEX nr 13952 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dn. 4 lutego 1972 r., I PR 408/71, LEX nr 14159.

³ Szerzej na temat pojęcia postępowań z zakresu prawa pracy i pojęcia postępowań ze stosunków z zakresu prawa pracy: M. Mędrala, *Tryby postępowań odrębnych w sprawach z zakresu prawa pracy* [w:] *Funkcja...*

⁴ Por. Z. Góral, P. Prusinowski, *Sąd Pracy* [w:] *Rozstrzyganie indywidualnych sporów ze stosunku pracy*, red. Z. Góral, LEX 2013, LEX nr 160468.

przewodniczący i dwóch ławników. Przypomnijmy, że ławnik jest niezawodowym i nieprofesjonalnym członkiem składu orzekającego. Stanowi on niejako czynnik społeczny. Wobec powyższego, podobnie jak sędziego, obowiązują go zasady bezstronności i niezawisłości. Jego głos waży tyle samo, co głos sędziego. Może dojść do sytuacji, w której dwóch ławników przegłosuje sędziego. W takim przypadku przegłosowany członek składu orzekającego (sędziego) może zgłosić zdanie odrębne (*votum separatum*)⁵. Wynika to z art. 47 par. 2 pkt 1 k.p.c. W składzie takim sąd orzeka w sprawach, po pierwsze o ustalenie istnienia, nawiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy, o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia i o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy. Po drugie w sprawach o naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu i o roszczenia z tym związane. Trzecią kategorią spraw są sprawy o odszkodowanie lub zadośćuczynienie w wyniku stosowania mobbingu. Udział ławników w postępowaniach z zakresu prawa pracy oraz równowaga głosów ławników i sędziego zapewniają większą bezstronność i niezawisłość orzeczeń sądu w takim składzie. Ławnicy zapewniają jednocześnie odmienne, nieprawnicze, spojrzenie na stan faktyczny, w którym orzekają. Ten tzw. czynnik społeczny jest w tego rodzaju sprawach niezwykle istotny.

3. Właściwość sądu

Kolejną istotną różnicą pomiędzy „normalnym” postępowaniem a postępowaniem z zakresu prawa pracy jest właściwość miejscowa sądu (występuje tu tzw. właściwość przemienna⁶). Właściwość miejscowa sądu ulega znacznemu poszerzeniu, co służyć ma wprowadzeniu szerszego wyboru sądów dla dochodzących swych praw pracowników. Tak więc na mocy art. 461 k.p.c. w sprawach z zakresu prawa pracy powództwo może być wytoczone bądź przed sądem według właściwości ogólnej pozwanego, bądź przed sądem, w którego okręgu praca jest, była lub miała być wykonywana, bądź też przed sądem, w którego okręgu znajduje skuteczność klauzul prorogacyjnych w umowie o pracę, tj. klauzul, na podstawie których pracownik i pracodawca wybierają sąd wyłącznie właściwy dla rozstrzygnięcia spraw sądowych, powstałych na gruncie tej umowy.

Kwestia klauzul prorogacyjnych budzi kontrowersje zarówno u pracownika będącego stroną umowy, jak również w orzecznictwie i doktrynie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominował niegdyś pogląd, iż jeżeli do umowy dołączony jest regulamin, określający uprawnienia i obowiązki stron, pisemne zawarcie umowy pociąga za sobą także wyrażenie zgody na określenie sądu właściwego do rozpoznania sprawy powstałej z tytułu zawartej umowy zamieszczonej w regulaminie⁷. Postanowieniom regulaminu pracownik poddaje się przez sam fakt zawarcia umowy. Obecnie powyższe stanowisko

⁵ K. Knoppek, *Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w postępowaniu cywilnym*, Ius Novum 2014/1/24–33, LEX nr 198452.

⁶ Por. D. Książek, *Miejsce pracy jako istotny element umowy o pracę*, LEX 2013, Lex nr 184155.

⁷ Postanowienie Sądu Najwyższego z dn. 13 czerwca 1975 r., II CZ 91/75, LEX nr 1213634.

Sądu Najwyższego słusznie nie jest akceptowane przez doktrynę. W praktyce bowiem, klauzule prorogacyjne są bardzo często wprowadzane przez pracodawców do treści umowy o pracę. Ma to na celu ograniczenie możliwości wyboru przez pracownika sądu. Po latach, podążając za doktryną, również Sąd Najwyższy uznał takie klauzule za niedopuszczalne⁸, podkreślając, że pracownik zawsze będzie mógł wytoczyć, według swego wyboru, powództwo przed sądem właściwości ogólnej pozwanego, bądź przed sądem, w którego okręgu wykonywania pracy, bądź też przed sądem, w którego okręgu znajduje się zakład pracy. Praktyka pokazuje jednak, że wbrew powyższemu stanowisku Sądu Najwyższego oraz doktryny, sądy pracy wciąż uznają skuteczność klauzul prorogacyjnych zawartych w umowach o pracę i przekazują sprawy do sądów wskazanych jako właściwe w umowie o pracę. Motywem decyzji sądu jest często ekonomia procesowa, zwłaszcza gdy pracownik (powód) i najważniejsi świadkowie przebywają w miejscu wskazanym w klauzuli prorogacyjnej.

Warte zaznaczenia jest to, że do właściwości sądów rejonowych, bez względu na wartość przedmiotu sporu, należą sprawy z zakresu prawa pracy o ustalenie istnienia stosunku pracy, o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia, i o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy, a także sprawy dotyczące kar porządkowych i świadectwa pracy oraz roszczenia z tym związane. Właściwość rzeczowa ma charakter wyłączny, co oznacza, że sprawa w tym zakresie, błędnie skierowana do sądu okręgowego, powinna zostać przekazana do właściwego miejscowo sądu rejonowego.

W postępowaniu z zakresu prawa pracy istnieje także możliwość przekazania sprawy, na zgodny wniosek stron, do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu rozpoznającemu sprawy z zakresu prawa pracy, jeżeli przemawiają za tym względy celowości. Postanowienie w tym przedmiocie może zapadnąć na posiedzeniu niejawnym. Sąd, któremu sprawa została przekazana, jest związany postanowieniem sądu przekazującego.

4. Czynności wyjaśniające

Omawiając postępowanie z zakresu prawa pracy, należy pokrótce odnieść się do czynności, które zobowiązany jest podjąć sąd. Niezwłocznie po wniesieniu sprawy, przewodniczący lub wyznaczony przez niego sędzia dokonuje jej wstępnego badania. Dalej przepisy mówią, iż wstępne badanie sprawy polega na ustaleniu, czy pismo wszczynające postępowanie sądowe spełnia niezbędne wymagania, pozwalające nadać mu dalszy bieg, oraz na podjęciu czynności umożliwiających rozstrzygnięcie sprawy na pierwszym posiedzeniu. Po wstępnym badaniu sprawy, przewodniczący zwraca do usunięcia braków formalnych pisma tylko wówczas, gdy braki te nie dadzą się usunąć w toku czynności wyjaśniających⁹. Jest to zdecydowane uproszczenie wymagań formalnych w zakresie wnoszonych do sądu pism. Co więcej, odrzucenie pozwu nie może nastąpić

⁸ Postanowienie Sądu Najwyższego z dn. 13 lutego 2014 r., II PZP 1/13, LEX nr 1438647.

⁹ Por. Z. Góral, P. Prusinowski, *Czynności wyjaśniające* [w:] *Rozstrzygnięcie...*

z powodu niedopuszczalności drogi sądowej, gdy do rozpoznania sprawy właściwy jest inny organ. W tym wypadku sąd przekaże mu sprawę. Postanowienie sądu o przekazaniu sprawy może zapaść na posiedzeniu niejawnym. Jeżeli jednak organ ten uprzednio uznał się za niewłaściwy, sąd rozpozna sprawę. Wniesienie do sądu pozwu wywołuje skutki, jakie przepisy wiążą z wytoczeniem powództwa.

Wspomniane wyżej przeprowadzanie czynności wyjaśniających stanowi jedną z głównych różnic między postępowaniem z zakresu prawa pracy a każdym innym postępowaniem, do którego stosujemy zasady ogólne k.p.c. Czynności wyjaśniające służą przede wszystkim szybszemu i bardziej sprawnemu nadaniu sprawie biegu, gdzie większy ciężar decyzyjny ciąży na sądzie, a nie na samych stronach. W wyniku ich przeprowadzenia usuwa się braki formalne pism procesowych, w szczególności dokładniejsze określenie zgłoszonych żądań, wyjaśnienie stanowisk stron oraz skłonienie ich do pojednania i zawarcia ugody, a także ustalenie, jakie z istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności są sporne między stronami oraz czy i jakie dowody należy przeprowadzić w celu ich wyjaśnienia, wyjaśnienie innych okoliczności mających znaczenie dla prawidłowego i szybkiego rozstrzygnięcia sprawy. Kluczowe jest, iż w polskim procesie cywilnym pracownik jest traktowany jako strona słabsza, a większość przepisów została wprowadzona celem maksymalnej ochrony jego praw.

Sąd podejmie czynności wyjaśniające, jeżeli przemawiają za tym wyniki wstępnego badania sprawy, a także gdy sprawa nie była przedmiotem postępowania przed komisją pojednawczą, chyba że czynności te nie przyspieszą postępowania lub są oczywiście niecelowe z innych przyczyn. Jest tu pozostawiona duża swoboda oceny sytuacji sądowi rozpatrującemu sprawę. Czynności wyjaśniające przeprowadza się bez udziału ławników.

5. Pełnomocnik¹⁰

Istotny w postępowaniu z zakresu prawa pracy jest rozszerzony krąg osób mogących być pełnomocnikiem pracownika w postępowaniu¹¹. Po pierwsze, zgodnie z art. 87 k.p.c. reprezentować pracownika może adwokat lub radca prawny. Ponadto osoba wykonująca stały zarząd majątkiem oraz osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia. Pełnomocnikami strony mogą być również członkowie rodziny, czyli rodzice, małżonek, rodzeństwo, zstępni lub przysposobieni. Kluczową różnicą jest jednak to, iż zgodnie z art. 465 par. 1 k.p.c. pełnomocnikiem pracownika może być również przedstawiciel związku zawodowego lub inspektor pracy¹² albo pracownik zakładu pracy, w którym mocodawca jest lub był zatrudniony.

¹⁰ Por. M. Wujczyk, *Podmioty uprawnione do złożenia powództwa w sprawach z zakresu prawa pracy* [w:] *Procesowe prawo pracy. Wzory pism*, red. K.W. Baran, LEX 2013, LEX nr 174175.

¹¹ Ważne jest, iż pełnomocnictwo to nie umocowuje do odbioru zasądzonych na rzecz pracownika należności. Do odbioru kwot wymagane jest bowiem pełnomocnictwo szczególne, którego udzielić można dopiero po powstaniu tytułu egzekucyjnego.

¹² Społecznego inspektora pracy nie należy rozumieć jako inspektora pracy w rozumieniu ustawy z dn. 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy. Społeczny inspektor pracy może reprezentować pracownika przed sądem, jeżeli jest pracownikiem tego samego pracodawcy.

„Wyczerpujące wyliczenie w kodeksie postępowania cywilnego, kto może być pełnomocnikiem procesowym, oznacza, że żadna inna osoba nie może być skutecznie ustanowiona pełnomocnikiem procesowym. (...) Należyte umocowanie pełnomocnika procesowego jest zatem umocowaniem udzielonym zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego o pełnomocnikach procesowych, w tym – z przepisami określającymi krąg podmiotów uprawnionych do występowania w takim charakterze. Nienależyte umocowanie pełnomocnika zachodzi zarówno wtedy, gdy jako pełnomocnik działa osoba nielegitymująca się pełnomocnictwem, jak i wtedy, gdy działa osoba, której strona udzieliła wprawdzie pełnomocnictwa, lecz z przyczyn prawnych nie może ona być pełnomocnikiem, gdyż nie należy do kręgu osób mogących w danej sprawie być pełnomocnikiem procesowym”¹³.

Zaznaczyć należy, że samo powództwo na rzecz pracownika może wytoczyć organizacja pozarządowa w zakresie swoich zadań statutowych. Wymagana jest do tej czynności pisemna zgoda pracownika. Organizacja pozarządowa może również przystępować do toczącego się już postępowania, również za uprzednią pisemną zgodą pracownika.

6. Dowody¹⁴

Kolejną różnicującą cechą tego postępowania jest szersza możliwość ustności zgłoszenia wniosków dowodowych czy oświadczeń składanych przez pracownika. Pracownik działający bez adwokata lub radcy prawnego może zgłosić w sądzie właściwym ustnie do protokołu powództwo oraz treść środków odwoławczych i innych pism procesowych. W postępowaniu „zwykłym” pracownik nie może złożyć wniosku w formie ustnej do protokołu o sporządzenie uzasadnienia wyroku. W tym miejscu zaznaczyć należy, że ustawodawca w sposób jednoznaczny w art. 466 k.p.c. wyłączył możliwość złożenia ustnego wniosku przez pełnomocnika profesjonalnego. Przepis art. 466 k.p.c. ma na celu przyznanie podmiotom procesowym, z reguły nieposiadającym wiedzy prawniczej, uprawnień pozwalających na odstępstwo od formalnych wymagań obowiązujących w postępowaniu cywilnym. Udział profesjonalnego pełnomocnika po stronie pracownika powoduje, że względy, dla których ustanowiono powyższy przywilej, przestają istnieć. W przypadku strony działającej przez adwokata lub radcę prawnego gwarancją skutecznego dokonania czynności procesowej jest właśnie fachowe zastępstwo, nie ma zatem w takim przypadku potrzeby odformalizowania reguł dotyczących czynności procesowych. Zatem złożenie ustnego wniosku do protokołu przez radcę prawnego lub adwokata skutkuje tym, że wniosek nie jest prawnie skuteczny¹⁵.

Postępowanie z zakresu prawa pracy od innych postępowań odróżnia również to, iż w postępowaniu tym nie obowiązuje zasada przeprowadzania dowodu na wniosek

¹³ Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dn. 28 marca 2013 r., III AUz 52/13, LEX nr 1317882.

¹⁴ Szeroko na temat dowodów i rozkładu ciężaru dowodowego: Z. Góral, P. Prusinowski, *Obowiązek wskazywania dowodów a rozkład ciężaru dowodowego* [w:] *Rozstrzygnięcie...*

¹⁵ Postanowienie Sądu Najwyższego z dn. 24 maja 2012 r., II UZ 17/12, LEX nr 1222164.

strony. To sąd decyduje, czy i jakie dowody przeprowadzić. Celem takiej konstrukcji postępowania dowodowego jest rzetelne i dogłębne zbadanie sprawy, zwłaszcza w przypadku, gdy pracownik nie jest reprezentowany przez pełnomocnika profesjonalistę. Co więcej, w przepisach prawa pracy dochodzi czasem do odwrócenia ciężaru dowodu i przerzucenia go z pracownika będącego powodem na pozwanego pracodawcę¹⁶.

Zaznaczyć także należy, iż zgodnie z art. 473 par. 1 k.p.c. w sprawach z zakresu prawa pracy nie stosuje się przepisów ograniczających dopuszczalność dowodu ze świadków i z przesłuchania stron. Taka regulacja służy głównemu założeniu tego postępowania, jakim jest jego odformalizowanie. Wobec czego dana okoliczność może być dowodzona za pomocą każdego środka dowodowego, w tym z zeznań stron i świadków. Szczególnie istotne jest to w momencie składania wniosków o przeprowadzenie dowodów przy pierwszej czynności przed sądem (w piśmie procesowym lub na pierwszej rozprawie, co jest obowiązkiem w postępowaniu w sprawach gospodarczych pod rygorem niedopuszczenia tych dowodów); zasadę kolejności przeprowadzania dowodów, która tu może być zachwiana, a także przykładowo zasadę szybkości postępowania, która poprzez dopuszczenie przez sąd wielu czy wszystkich zgłoszonych dowodów, może spowodować znaczne przeciągnięcie postępowania.

Przypomnijmy, że zgodnie z dyspozycją art. 246 k.p.c. dowodzenie faktu dokonania konkretnej czynności prawnej pomiędzy uczestnikami tej czynności za pomocą środków dowodowych w postaci zeznań świadka lub przesłuchania strony jest dopuszczalne wyłącznie w wypadkach taksatywnie wskazanych w tym przepisie. Okoliczność zagubienia, zniszczenia bądź zabrania dokumentu przez osobę trzecią (wbrew woli podmiotu) powinna zostać udowodniona przed dopuszczeniem dowodów wskazanych w art. 246 k.p.c. Ponadto w przypadku zabrania dokumentu przez osobę trzecią przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron powinno poprzedzać wyczerpanie możliwości otrzymania od niej tego dokumentu w trybie art. 248 k.p.c. Co więcej, wskazane w art. 247 k.p.c. przesłanki warunkujące dopuszczalność tychże dowodów muszą być spełnione kumulatywnie¹⁷.

Wyżej omówione pokrótce przepisy o ograniczeniach dowodu ze świadków i z przesłuchania stron w związku z dokumentami nie mają jednak zastosowania w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych¹⁸. W postępowaniu przed sądami pracy i ubezpieczeń społecznych, okoliczności mające wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość mogą być udawadniane wszelkimi środkami dowodowymi, przewidzianymi w k.p.c.¹⁹ Zniesienie ograniczeń dopuszczalności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron, ustanowionego w art. 246 i 247 oraz w art. 74 par. 1 k.c., nie oznacza, że w postępowaniu z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych zaniechanie jego przeprowadzenia stanowi naruszenie art. 299 k.p.c., z którego wynika, że jeśli po wyczerpaniu środków dowodowych lub

¹⁶ Przykładowo ma to miejsce w sprawach z zakresu rozwiązania umowy o pracę, dyskryminacji czy zapłaty za godziny nadliczbowe.

¹⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dn. 22 marca 2001 r., V CKN 260/00, LEX nr 52787.

¹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dn. 26 czerwca 1998 r., I PKN 94/98, LEX nr 36704.

¹⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dn. 2 lutego 1996 r., II URN 3/95, LEX nr 24774.

w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. W postępowaniach z zakresu prawa pracy dowód z zeznań świadków jest dopuszczalny co do wszystkich faktów spornych lub niemożliwych do udowodnienia za pomocą dowodu z dokumentu, a nawet ponad osnową dokumentu i przeciwko niej. Pracownik może, w postępowaniu przed sądem pracy i ubezpieczeń społecznych, wszelkimi dowodami wykazywać okoliczności, od których zależą jego uprawnienia. Dokumenty, wystawione przez pracodawcę, są jego oświadczeniem wiedzy, która może być podważana w każdy sposób przed sądem w postępowaniu w sprawie z zakresu prawa pracy. Sąd nie jest w żaden sposób związany oceną charakteru zatrudnienia pracownika dokonaną przez pracodawcę w wystawionym pracownikowi dokumencie. Zgodnie z art. 233 par. 1 k.p.c.²⁰ dokument taki podlega co do swojej wiarygodności i mocy dowodowej takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód²¹. Przypisanie szczególnego znaczenia dowodowego zaświadczeniu o zatrudnieniu, dekretem płacowym oraz kartom zarobkowym nie znajduje podstawy w przepisach procedury cywilnej²².

Zwrócić należy szczególną uwagę, że przepis odnosi się do względnych ograniczeń dowodowych z art. 302 par. 1 k.p.c.²³, co oznacza, iż w sprawach z zakresu prawa pracy sąd przesłucha stronę niezależnie od tego, czy istnieje możliwość przesłuchania także drugiej strony. Zgodnie z art. 477⁷ k.p.c. przepis ten nie ma natomiast zastosowania w sprawach z zakresu prawa pracy, w których pracownik jest stroną pozwaną.

7. Wezwania i doręczenia

Istotna odmienność tego postępowania dotyczy wezwań i doręczeń²⁴. Postanowienie określające środki dowodowe i fakty podlegające stwierdzeniu może zapaść na posiedzeniu niejawnym. Sąd może wzywać strony, świadków, biegłych lub inne osoby w sposób, który uzna za najbardziej celowy, nawet z pominięciem sposobów przewidzianych przez przepisy ogólne, jeżeli uzna to za niezbędne do przyspieszenia rozpoznania sprawy. Dotyczy to również doręczeń oraz zarządzeń mających na celu przygotowanie rozprawy, zwłaszcza zaś żądania przedstawienia niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy akt osobowych i innych dokumentów. Podkreślić należy, że doręczenie dokonane w powyższy sposób wywołuje skutki przewidziane w k.p.c., jeżeli niewątpliwe jest, iż doszło ono do wiadomości adresata.

²⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dn. 17 kwietnia 2013 r., III AUa 205/13, LEX nr 1312056.

²¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dn. 13 marca 2015 r., I ACa 890/14, LEX nr 1665029.

²² Wyrok Sądu Najwyższego z dn. 28 maja 2013 r., I UK 632/12, LEX nr 1408147.

²³ Gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej przesłuchać można co do okoliczności spornych jedną tylko stronę, sąd oceni, czy mimo to należy przesłuchać tę stronę, czy też dowód ten pominąć w zupełności. Sąd postąpi tak samo, gdy druga strona lub niektórzy ze współuczestników nie stawili się na przesłuchanie stron lub odmówili zeznań.

²⁴ Szerzej na temat postępowania dowodowego: M. Mędrala, *Specyfika postępowania dowodowego* [w:] *Funkcja...*

8. Koszty sądowe

Kolejną istotną cechą odróżniającą owo postępowanie od zasad ogólnych postępowań cywilnych są koszty sądowe²⁵. Na mocy art. 96 ust. 1 pkt 4 i 8 w zw. z art. 35 i art. 12 u.o.k.s.c. w postępowaniach w sprawach z zakresu prawa pracy, pracownicy wnoszący sprawy do sądu są zwolnieni z opłaty za pozew, jeżeli wartość przedmiotu sporu jest niższa niż 50 000 zł.²⁶ Ustawodawca poprzez tę regulację zapewnia pracownikowi podstawowy dostęp do drogi sądowej w postaci bezpłatnego postępowania przed sądem pierwszej instancji. W sprawach, w których wartość przedmiotu sporu przewyższa kwotę 50 000 zł, obie strony, zarówno pracownik, jak i pracodawca, ponoszą wszystkie opłaty według zasad przewidzianych dla opłaty stosunkowej. Opłata stosunkowa wynosi 5% wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia, jednak nie mniej niż 30 zł i nie więcej niż 100 000 zł, o czym mówi art. 13 par. 1 u.o.k.s.c.

W sprawach z zakresu prawa pracy o wartości przedmiotu sporu do 50 000 zł od obu stron, tj. pracownika i pracodawcy, niezależnie od tego, czy są powodem, czy pozwanym, pobiera się opłatę podstawową w kwocie 30 zł wyłącznie od apelacji, zażalenia, skargi kasacyjnej i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Zauważyć należy, że ustawodawca pominął część środków zaskarżenia, takich jak sprzeciw od wyroku zaocznego, zarzuty od nakazu zapłaty czy skargi o wznowienie postępowania. Nasuwa się pytanie, czy i jakie opłaty należą się od tych niewyszczególnionych w komentowanym przepisie środków zaskarżenia. Sąd Najwyższy rozwiął wątpliwości i uznał, że podlegają one opłacie na zasadach ogólnych (z reguły opłacie stosunkowej)²⁷. Umotywowane jest to tym, iż jeżeli zgodnie z ogólnymi regułami jakies pismo podlega opłacie sądowej, to zwolnienie ustawowe od tej opłaty musi być wyraźne, a nie powinno się go domniemywać.

W postępowaniu sądowym mamy również do czynienia z opłatą tymczasową określaną przez przewodniczącego sądu w sprawach o prawa majątkowe, w których wartości przedmiotu sporu nie da się ustalić w chwili jej wszczęcia. Zgodnie z art. 15 par. 2 u.o.k.s.c., opłata ta określana jest w granicach od 30 do 1000 zł.

Pracownik będący powodem jest zwolniony z ustawy także od opłat kancelaryjnych, o czym mówi art. 94 ust. 1 pkt 4 k.p.c. Gdy powodem jest pracodawca, ponosi on opłaty sądowe na zasadach ogólnych. Wyjątek od tej reguły stanowi pracodawca będący państwową jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej zwolnioną od opłat z mocy art. 94 u.o.k.s.c., zgodnie z którym Skarb Państwa nie ma obowiązku uiszczania opłat.

²⁵ Por. D. Książek, *Koszty postępowania sądowego w sprawach z zakresu prawa pracy* [w:] *Procesowe prawo...*

²⁶ Przypomnijmy, że dn. 2 marca 2006 r. uchylone zostały przepisy art. 463 par. 1 k.p.c. i art. 263 par. 1 k.p., które regulowały kwestię zwolnienia od kosztów w sprawach z zakresu prawa pracy, a które pozostawały z sobą w pewnej sprzeczności. Przepis art. 263 par. 1 k.p. zwalniał bowiem od opłat obie strony, stanowiąc, że postępowanie w sprawach o roszczenia pracownika ze stosunku pracy wolne jest od opłat sądowych (zwolnienie przedmiotowe), podczas gdy art. 463 par. 1 k.p.c. zwalniał od opłat tylko pracownika dochodzącego roszczeń z zakresu prawa pracy (zwolnienie podmiotowe).

²⁷ Uchwała Sądu Najwyższego z dn. 27 marca 2007 r., II PZP 1/07, LEX nr 231067.

Omawiane zwolnienie od kosztów sądowych wynikające z art. 96 ust. 1 pkt 4 u.o.k.s.c. ma charakter podmiotowy. Przy czym jest to częściowe zwolnienie od kosztów. Zwolnienie jest również zróżnicowane, gdyż obejmuje opłaty, w tym opłatę kancelaryjną oraz wydatki, ale w zależności od tego, kto jest powodem, a kto pozwanym i od tego jaka jest wartość sporu. Zaznaczyć należy, że ma ono wszakże charakter tymczasowy, kredytowy, bo ostateczne rozliczenie kosztów sądowych następuje w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. W przypadku przegranej, zarówno pracodawca, jak i pracownik muszą się liczyć z koniecznością zwrotu kosztów procesu stronie wygranej w zakresie kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia swoich praw i obrony, obejmujących m.in. poniesione przez stronę koszty sądowe i wynagrodzenie radcy prawnego lub adwokata reprezentującego stronę. Zwrot kosztów sądowych przeciwnikowi przez stronę przegrywającą jest dokonywany na zasadach ogólnych, przepisy nie przewidują obecnie w tym zakresie żadnych preferencji dla pracownika.

Ponoszenie kosztów zaliczki na wydatki związane z przeprowadzanymi dowodami, w tym opiniami biegłych, zależy od rodzaju sprawy i od tego, kto wnioskuje o przeprowadzenie dowodu. W sprawach z powództwa pracownika, gdy o przeprowadzenie dowodu wnioskuje pracownik, zaliczkę na koszt przeprowadzenia dowodu zawsze tymczasowo za pracownika pokrywa Skarb Państwa. W takiej sytuacji pracodawca zostanie obciążony kosztami opinii biegłego, jeśli przegra sprawę z pracownikiem. W przypadku wygranej przez pracodawcę, nie poniesie on tych kosztów.

Podkreślenia wymaga, że mniej korzystnie dla pracownika wygląda kwestia ponoszenia zaliczek w sprawach z powództwa pracodawcy, gdzie obie strony ponoszą wydatki na podstawie ogólnych zasad obowiązujących w procesie cywilnym. Oznacza to, że sąd wezwie do uiszczenia zaliczki tę stronę, która wnioskuje o przeprowadzenie czynności, bez względu na to, czy jest pracownikiem, czy pracodawcą. Zaliczka uiszczona przez pracownika lub pracodawcę zostanie rozliczona w rozstrzygnięciu o kosztach, zawartym w wyroku. Jeśli uiszczający zaliczkę pracodawca wygra sprawę w całości, to pracownik będzie musiał zwrócić mu całą uiszczoną na ten cel kwotę, i na odwrót. Jeżeli sprawa zostanie wygrana tylko w części, pracodawcy zostanie zwrócona tylko część wpłaconej zaliczki, zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów.

9. Uгода

Zgodnie z dyspozycją art. 243 k.p., pracownik oraz pracodawca powinni dążyć do polubownego załatwienia sporu. Procesy przed sądem pracy mogą zakończyć się zawarciem ugody pomiędzy pracownikiem a pracodawcą, co jest alternatywą w stosunku do zakończenia postępowania wydaniem wyroku²⁸. Uгода może być zawarta na każdym etapie postępowania, a więc zarówno przed pierwszą rozprawą, jak i dopiero pod koniec postępowania sądowego w drugiej instancji. Zakres kontroli przeprowadzonej przez sąd pracy w odniesieniu do ugody, zawartej przez pracownika, jest szerszy w stosunku do zakresu wynikającego z ogólnych przepisów dotyczących postępowania cywilnego. Należy podkreślić, że w postępowaniach z zakresu prawa pracy, sąd jest zobowiązany

²⁸ Zob. M. Mędrala, *Postulat ugodowego likwidowania sporów* [w:] *Funkcja...*

nie dopuścić do zawarcia ugody nie tylko w przypadku sprzeczności jej postanowień z prawem, z zasadami współżycia społecznego albo w związku próbą obejścia prawa, ale także wówczas, gdy zawarcie ugody może naruszać słuszny interes pracownika.

10. Zakończenie

Reasumując powyższe rozważania, nasuwa się konkluzja, iż ustawodawca konsekwentnie dąży do większej ochrony praw pracowniczych poprzez upraszczanie „zwyuczajnych procedur zawartych w k.p.c.”. Pogłębia to tym samym znaczenie podstawowych zasad państwa prawa, takich jak zaufanie obywateli do państwa. Można również wysunąć postulat *de lege ferenda* o ustawowy zakaz stosowania klauzul prorogacyjnych, może bowiem dojść do sytuacji, że poprzez zawarcie umowy o pracę, jednocześnie kwestię rozstrzygnięcia ewentualnego sporu sądowego przekazaliśmy dobrowolnie pod jurysdykcję sądu w miejscowości oddalonej od naszego miejsca zamieszkania o setki kilometrów. Podkreślenia warte jest również, iż rozważana w doktrynie i praktyce zasadność wprowadzenia do k.p.c. postępowania odrębnych w sprawach z zakresu prawa pracy jest uzasadnione głównie odformalizowaniem tegoż postępowania. Uproszczenie procedur sprzyjać ma łatwiejszemu dostępowi pracowników do ewentualnej sądowej drogi dochodzenia swoich praw. Zbytняя formalizacja postępowania mogłaby bowiem powodować niechęć pracowników, nieposiadających specjalistycznej wiedzy z zakresu prawa pracy, czy też prawa w ogóle, do dochodzenia roszczeń majątkowych i niemajątkowych od pracodawcy.

* * *

Judicial proceedings on labor law - significant differences?

Summary: One of the categories of judicial proceeding in the Civil Code is judicial proceeding of labor law. Introduced are many exceptions to the general rules of civil judicial proceeding enhancing the position of the worker as the weaker party in the employment relationship. The first major difference is the composition of the court in the form of one judge and two lay judges. In the judicial proceeding of labor law jurisdiction of local courts is commutative. In the first instance lawsuits are heard by district courts. Moreover, in the stage the judicial proceeding the judge (without lay judges) carry out explanatory activities that accelerate and streamline the judicial proceedings. The employee's attorney may be a trade union representative or labor inspector or employee workplace in which the principal is or was employed. Another difference is the possibility of verbal proposing of proofs or statements made by an employee. Not oblige the rules of proposing the proofs at the request of the parties. There shall be no laws restricting the admissibility of evidence from witnesses and hearing of parties. In addition, the court may call parties, witnesses, experts or other persons in the manner it deems most expedient. In different way regulated are also court costs. It should be emphasized that the employee and the employer should strive for an amicable settlement of the dispute. Reach a settlement agreement can be at any stage of the judicial proceedings. The most important is

that the informalisation of judicial proceeding of labor law helps the employee to pursue their claims in court.

Key words: differences in civil proceedings, position of employee, labour law

mgr Jacek Kudła*

Konsekwencje błędnej kwalifikacji procesowej sprawy do postępowania nakazowego w zakresie stosowania przepisów o postępowaniu nakazowym w fazie po wydaniu nakazu zapłaty – zagadnienia wybrane

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest problematyce konsekwencji błędnego zakwalifikowania sprawy do postępowania nakazowego, do których nie zalicza się wprowadzenie nieważności postępowania, lecz jedynie pominięcie stosowania przepisów art. 493 § 3 i 4 oraz art. 495 § 2 i 4 k.p.c. Stosowanie pozostałych przepisów o postępowaniu nakazowym w takiej sytuacji wynika z faktu, iż wydany został nakaz zapłaty, który może zostać uchylony jedynie w przypadkach, o których mowa w art. 492¹ k.p.c. albo w razie wniesienia zarzutów. Podstawą prawną do wydania postanowienia o zmianie procesowej kwalifikacji sprawy i pominięcia przepisów postępowania nakazowego jest art. 13 § 1 zd. 1 i 2 k.p.c.

Słowa kluczowe: kwalifikacja procesowa sprawy, postępowania odrębne, postępowanie nakazowe, nakaz zapłaty, zarzuty od nakazu zapłaty, dekretacja sprawy

1. Wprowadzenie

Na wstępie należy sformułować uwagę natury ogólnej, iż prawo nie jest pisane dla sytuacji nietypowych, lecz standardowych. Wobec czego także prawo procesowe winno regulować przede wszystkim sytuacje typowe, w myśl zasady *iura non in singulas personas, sed generaliter constituuntur*. W praktyce sądowej większość spraw podlega prawidłowej kwalifikacji procesowej, a przypadki błędnej kwalifikacji stanowią niewielki

* Autor jest doktorantem w Katedrze Postępowania Cywilnego Uniwersytetu Warszawskiego i referendarzem Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

odsetek. Jeżeli się jednak pojawiają, zachodzi konieczność odpowiedniej reakcji systemu prawnego na nie.

Wśród skutków ogólnie rozumianej błędnej kwalifikacji procesowej sprawy należy wskazać: a) niewłaściwość sądu, b) nieodpowiedniość wydziału, c) niewłaściwość trybu i d) wskazanie jako właściwego postępowania odrębnego, w sytuacji gdy właściwe jest tzw. zwykłe postępowanie rozpoznawcze i *vice versa*. W niniejszym artykule zostanie zarysowana jedynie problematyka ostatniej sytuacji, dodatkowo zawężona do analizy konsekwencji procesowych niewłaściwego zakwalifikowania do postępowania nakazowego sprawy, która nie spełniała przesłanek rozpoznania w postępowaniu nakazowym, wobec czego na etapie po wydaniu nakazu zapłaty powinna być rozpoznana w zwykłym postępowaniu rozpoznawczym, według przepisów ogólnych o procesie.

Celem opracowania jest omówienie konsekwencji proceduralnych dla omawianej sytuacji, w szczególności odpowiedź na pytanie, czy w razie ustalenia, iż nakaz w postępowaniu nakazowym nie powinien być wydany, po wniesieniu zarzutów, powinno się całkowicie przestać stosować przepisy o postępowaniu nakazowym, stosować je dalej, czy też stosować wybiórczo tylko niektóre przepisy.

Z uwagi na rozmiary artykułu, zostaną w nim omówione jedynie wybrane zagadnienia, z wyłączeniem kwestii omówionych już szeroko w literaturze, bądź tych, które z uwagi na zmianę przepisów straciły na znaczeniu. Pominięta zostanie zatem kwestia błędnej kwalifikacji zwykłej sprawy cywilnej jako sprawy gospodarczej i wynikającego zeń problemu skierowania sprawy do niewłaściwego wydziału¹, a także kwestia wpływu błędnej kwalifikacji sprawy na właściwość sądu² i skład orzekający, która może mieć znaczenie dla spraw rozpoznawanych w składzie ławniczym, np. z zakresu prawa pracy³. Jednocześnie pominięta zostanie kwestia błędnej kwalifikacji sprawy do zwykłego postępowania rozpoznawczego lub do innych postępowań odrębnych, w tym pozostałych tzw. postępowań przyspieszonych, np. problem wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, gdy sprawa kwalifikowała się do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Ponadto pominięta zostanie analiza skutków błędnego zakwalifikowania sprawy do postępowania nakazowego w sytuacji, w której na przepisy o tym postępowaniu nakładają się przepisy o innym postępowaniu odrębnym, np. postępowaniu uproszczonym⁴. Należy jednak zauważyć, że niektóre wskazane w artykule

¹ Por. R. Obrębski, *Procesowe skutki błędnej oceny charakteru sprawy cywilnej na przykładzie spraw gospodarczych (wybrane zagadnienia na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, cz. I, PS 1995, nr 7–8, s. 67–82.

² Por. *Idem*, *Właściwość rzeczowa sądu w postępowaniu nakazowym*, „Rejent” 3/1999, s. 84–133; *Idem*, *Właściwość miejscowa sądu w postępowaniu nakazowym (de lege lata i de lege ferenda)*, „Rejent” 2/2000, s. 57–108.

³ Abstrahuję w tym miejscu od kwestii dopuszczalności stosowania przepisów o postępowaniu nakazowym do spraw z zakresu prawa pracy. Przeciwno takiej możliwości wypowiedziała się M. Manowska, *Postępowanie odrębne w procesie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 20. Odmiennie m.in. W. Cajselski, *Nakaz zapłaty w sprawach ze stosunku pracy?*, „Służba Pracownicza” 11/2008, s. 23–25; S. Cieślak, *Postępowania przyspieszone w procesie cywilnym. Zarys postępowania nakazowego, upominawczego i uproszczonego*, Warszawa 2004, s. 7.

⁴ Odnośnie do konsekwencji wadliwego rozpoznania sprawy w postępowaniu uproszczonym w postaci nieważności postępowania, por. wyrok SN z 25 marca 2009 r., V CSK 380/08, Legalis nr 247675.

wnioski, dotyczące kwalifikacji procesowej sprawy do postępowania nakazowego, znajdują zastosowanie także do błędów przy kwalifikacji procesowej sprawy do pozostałych postępowań odrębnych, w szczególności innych postępowań przyspieszonych.

2. Rys historyczny

Problemy związane z procesową kwalifikacją sprawy nie są kwestią nową. Pod rządami Kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r. problematyka procesowej kwalifikacji sprawy do postępowania odrębnego rozwiązywana była przez przyporządkowanie do określonego trybu postępowania. Przesądzający wydawał się art. 208 d.k.p.c., zgodnie z którym powód mógł dochodzić pozwem kilku roszczeń, m.in. jeżeli nadawały się do tego samego trybu postępowania, przy czym wydaje się, że przedwojenna doktryna jako „tryb postępowania” rozumiała postępowanie zwykłe oraz dwa postępowania odrębne: nakazowe i upominawcze⁵.

Wprowadzenie obecnie obowiązującego Kodeksu postępowania cywilnego, wobec scalenia przepisów normujących postępowanie cywilne i postępowanie nieprocesowe, które od tego czasu stanowią dwa równoległe tryby postępowania rozpoznawczego, nie zakończyło dyskusji o zakresie pojęcia „tryb postępowania”. Spór dotyczył szczególnie zakwalifikowania do tego pojęcia postępowań odrębnych dla spraw z zakresu prawa pracy⁶, a następnie postępowań odrębnych w sprawach gospodarczych⁷. W obu przypadkach kwalifikacja sprawy determinowała także odpowiedni wydział sądu. Ostatecznie judykatura przesądziła, iż postępowania odrębne nie kwalifikują się do pojęcia tryb postępowania.

W razie niewłaściwego zakwalifikowania do postępowania odrębnego sprawy, która powinna być rozpatrzona w zwykłym postępowaniu rozpoznawczym według przepisów ogólnych o procesie i *vice versa*, zachodzi konieczność zmiany kwalifikacji procesowej sprawy. Problematyczna okazała się forma, w jakiej taka zmiana miała się odbyć, ze względu na brak przepisu, który regulowałby wprost omawianą kwestię. Nie było możliwe zastosowanie w omawianej sytuacji art. 200 k.p.c., bowiem dotyczy on jedynie stwierdzenia niewłaściwości sądu pierwszej instancji, zaś nie niewłaściwości jednostek organizacyjnych sądów – wydziałów⁸, tudzież niewłaściwego zastosowania przepisów.

Kwestia przynależności postępowań odrębnych do zakresu pojęcia „tryb postępowania”, które to określenie zostało użyte w art. 201 k.p.c. oraz art. 394 § 1 pkt 1 k.p.c., w części dotyczącej zażalenia na „podjęcie postępowania w innym trybie”, została

⁵ J. J. Litauer, *Komentarz do procedury cywilnej*, Warszawa 1933, s. 118, pkt 2, cyt. przez R. Obrębski, *Procesowe skutki...*, cz. I, PS 9/1995, s. 42.

⁶ Por. uchwałę składu 7 sędziów SN z 14 marca 1989 r., III PZP 45/89, OSNCP 1989, nr 11, poz. 167, w której przesądzono, iż postępowanie odrębne w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych nie jest innym trybem postępowania w rozumieniu art. 201 k.p.c.

⁷ Por. postanowienie SN z 21 sierpnia 1990 r., II CZ 160/90, OG 2/1991, poz. 31, w którym postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych nie uznano za inny od procesu tryb postępowania.

⁸ M. Jędrzejewska, K. Weitz [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, red. T. Ereciński, Warszawa 2009, s. 610.

w zasadzie rozstrzygnięta przez nowelizację art. 13 k.p.c. z 24 maja 2000 r.⁹ Nowelizacja ta przesądziła, iż pojęcie „tryb postępowania” odnosi się wyłącznie do procesu i postępowania nieprocesowego¹⁰. Obecnie przepis art. 201 § 1 k.p.c. przewiduje bowiem, obok badania przez przewodniczącego trybu, także badanie czy sprawa podlega rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu odrębnym. Natomiast art. 201 § 2 k.p.c. nie znajdzie zastosowania w przypadku zmiany postępowania z odrębnego na zwykłe i *vice versa*, w którym wystarczające jest wydanie przez przewodniczącego zarządzenia o charakterze administracyjnym¹¹.

3. Przyczyny błędnej procesowej kwalifikacji sprawy do postępowania nakazowego i jej konsekwencje przed wydaniem nakazu zapłaty

Pierwotna ocena charakteru sprawy należy w pierwszym rzędzie do dyskrecjonalnych uprawnień powoda, który zamieszczając w pozwie wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu nakazowym, przesądza, czy w jego opinii sprawa nadaje się do rozpoznania według przepisów odrębnego postępowania nakazowego, czy też sprawa ma zostać rozpoznana według przepisów ogólnych lub innego postępowania odrębnego, np. postępowania upominawczego. Ocena dokonywana przez przewodniczącego na podstawie art. 201 § 1 k.p.c. ma więc charakter *de facto* kontrolny. Wobec powyższego, można wyróżnić trzy podmioty, które mogą popełnić błędy w procesowej kwalifikacji sprawy – powoda, przewodniczącego i sąd.

Należy wskazać na trzy możliwe błędy, jakie może popełnić strona powodowa¹², w postaci zainicjowania postępowania nakazowego w razie: 1) braku przesłanek zasadności powództwa, 2) braku wniosku o rozpoznanie sprawy w postępowaniu nakazowym zgodnie z art. 484¹ § 2 k.p.c., czy 3) wystąpienia z innymi roszczeniami niż wskazane w art. 485 § 1 k.p.c. (świadczenia pieniężne lub rzeczy zamienne) lub bez dołączenia dokumentów¹³ wymaganych przez art. 485 § 1, 2, 2a, 3 k.p.c.¹⁴ W dalszych rozważaniach skupię się na dwóch ostatnich naruszeniach (przeszkodach wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym), jako szczególnych dla postępowania nakazowego. Dostrzeżenie tego rodzaju błędów przez przewodniczącego, na etapie

⁹ Ustawa z dnia 24 maja 2000 r. (Dz.U. z 2000, Nr 48, poz. 554), która weszła w życie w dniu 1 lipca 2000 r. Przed nowelizacją, poglądu, iż użyte w art. 201, 202 zd. 2 i 394 § 1 pkt 1 k.p.c. określenie „tryb postępowania” odnosi się również do obligatoryjnych postępowań odrębnych, bronił R. Obrębski, *Procesowe skutki błędnej oceny charakteru sprawy cywilnej na przykładzie spraw gospodarczych (wybrane zagadnienia na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, cz. II, PS 9/1995, s. 48.

¹⁰ *Postępowanie cywilne*, red. J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, Warszawa 2014, s. 342.

¹¹ M. Manowska, *Postępowanie...*, s. 14.

¹² Por. T. Ereciński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. II, red. T. Ereciński, Warszawa 2012, wyd. 4, s. 900.

¹³ Niedołączenie oryginału dokumentów, o których mowa w art. 485 § 4 k.p.c. skutkuje wezwaniem powoda do ich złożenia pod rygorem zwrotu pozwu na podstawie art. 130 k.p.c.

¹⁴ Por. M. Romańska [w:] *Regulamin urzędowania sądów powszechnych. Komentarz*, red. M. Romańska, Warszawa 2013, s. 284.

dekretacji sprawy, lub przez sąd zobowiązuje te podmioty do ich skorygowania i rozpoznania sprawy według tych przepisów postępowania, które wynikają z poprawnej kwalifikacji¹⁵. Wskazane powyżej błędy mogą jednak ująć uwadze przewodniczącego wydziału lub sądu orzekającego, bądź też mogą być konsekwencją własnych działań przewodniczącego lub sądu i nie wynikać z działań strony powodowej.

Błędy w pierwotnej ocenie charakteru sprawy popełnione przez powoda, a niedostrzeżone na etapie procesowego kwalifikowania sprawy przez sąd, oraz własne błędy przewodniczącego i sądu skutkują wydaniem nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, co z kolei, w razie zwrócenia na nie uwagi przez stronę w zarzutach, implikuje konieczność dokonania wtórnej, poprawnej kwalifikacji procesowej sprawy. W razie braku zaskarżenia nakazu zapłaty zarzutami, dochodzi do jego uprawomocnienia się zgodnie z art. 494 § 2 k.p.c.

3.1. Brak wniosku o rozpoznanie sprawy w postępowaniu nakazowym

Zgodnie z art. 484¹ § 2 k.p.c., podstawową przesłanką rozpoznania sprawy przez sąd w postępowaniu nakazowym jest wniosek powoda o wydanie nakazu zawarty w pozwie¹⁶. Wynika to z faktu, iż postępowanie nakazowe ma charakter fakultatywny i jego przeprowadzenie jest wynikiem świadomej decyzji powoda. Brak wniosku skutkuje zatem pominięciem postępowania nakazowego, nawet jeżeli zachodzą podstawy do jego wydania przewidziane w art. 485 k.p.c.¹⁷ Z drugiej strony, jeżeli w pozwie zawarto wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu nakazowym, zachodzi niemożność rozpoznania sprawy w postępowaniu zwykłym, określana przez W. Broniewicza terminem „wyłączność bezwzględna”¹⁸.

3.2. Brak podstaw do wydania nakazu zapłaty – naruszenie art. 485 k.p.c.

W razie stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty, art. 486 k.p.c. przewiduje wyznaczenie rozprawy przez przewodniczącego, chyba że sprawa może być rozpoznana na posiedzeniu niejawnym, przy czym stwierdzenie braku podstaw nie wiąże się z koniecznością wydania przez sąd żadnego orzeczenia¹⁹, sygnalizującego ten fakt stronie powodowej i dającego asumpt do jego zaskarżenia. Z powyższego przepisu wynika, że sprawa toczyć się będzie dalej, co do zasady, w postępowaniu zwykłym, chyba

¹⁵ Por. R. Obrębski, *Procesowe skutki...*, cz. I, s. 52 i nast.

¹⁶ T. Ereciński, *Postępowania odrębne de lege lata i de lege ferenda* [w:] *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. Materiały konferencyjne Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Postępowania Cywilnego Szczecin–Niechorze 28–30.9.2007 r.*, red. H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska, Warszawa 2009, s. 7.

¹⁷ Odmiennie R. Obrębski, *Właściwość...*, s. 59.

¹⁸ W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, wyd. 11, Warszawa 2014, s. 318–319. W głębszym aspekcie, wyłączność bezwzględna postępowania nakazowego dotyczy, zdaniem W. Broniewicza, także zależności wobec pozostałych postępowań odrębnych, wtedy gdy przepisy różnych postępowań odrębnych nakładają się na siebie. Kwestia dopuszczalnego krzyżowania się przepisów różnych postępowań odrębnych, np. nakazowego i uproszczonego, między sobą, z uwagi na objętość pracy zostanie pominięta. Zob. szerzej M. Manowska, *Postępowanie odrębne...*, s. 17–26.

¹⁹ Por. T. Ereciński [w:] *Kodeks...*, s. 900.

że możliwe będzie jej załatwienie na posiedzeniu niejawnym, np. przez wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. W tym miejscu należy wskazać na normę nieobowiązującego już § 132 ust. 2 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych z dnia 23 lutego 2007 r.²⁰, w której poza powieleniem treści art. 486 k.p.c., przewidziano także określenie przez przewodniczącego odpowiedniego trybu postępowania. Przy czym brak tam było unormowania, dotyczącego określenia odpowiedniego rodzaju postępowania, bowiem w rachubę nie wchodziło już fakultatywne postępowanie nakazowe, a na posiedzeniu niejawnym mógł być wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym. Normy powyższej nie przeniesiono do obecnie obowiązującego Regulaminu urzędowania sądów powszechnych.

Zdaniem M. Manowskiej, w takiej sytuacji: „Przewodniczący jednoosobowego składu sądu wydaje wówczas zarządzenie o charakterze administracyjnym, polegające na zakresie sprawy w repertorium »Nc« i wpisaniu jej do »C« bądź »Cupr« albo też »GC«, oraz zarządzenia o charakterze procesowym, polegające na wezwaniu powoda do uiszczenia brakujących 3/4 części opłaty sądowej od pozwu oraz o wyznaczeniu i przygotowaniu posiedzenia”²¹. Wydanie powyższych zarządzeń wchodzi w zakres czynności przewodniczącego posiedzenia, określonych w § 61 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych²².

Jednocześnie należy wskazać, iż zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zaprezentowanym w uchwale z 12 lutego 2009 r.²³, także przy rozpoznawaniu zażalenia na zarządzenie przewodniczącego wzywające stronę do uzupełnienia opłaty od pozwu, nie podlega badaniu zasadność stwierdzenia przez sąd braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.

Szczególna norma art. 486 § 2 k.p.c. została przewidziana dla sytuacji, gdy brak jest podstaw do wydania nakazu zapłaty na podstawie dokumentów, o których mowa w art. 485 § 2a k.p.c.²⁴, bowiem wówczas przewodniczący wyznacza rozprawę albo posiedzenie niejawne nie później niż przed upływem 2 miesięcy od dnia wniesienia pozwu albo od dnia uzupełnienia braków pozwu. W doktrynie wskazuje się na instrukcyjny

²⁰ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości Regulamin urzędowania sądów powszechnych z dnia 23 lutego 2007 r. (Dz.U. Nr 38, poz. 249), tj. z dnia 1 października 2013 r. (Dz.U. z 2014, poz. 259), uchylone przez Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości Regulamin urzędowania sądów powszechnych z dnia 23 grudnia 2015 r. (Dz.U. z 2015, poz. 2316).

²¹ M. Manowska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. M. Manowska, Warszawa 2013, wyd. 2, s. 917.

²² Podobnie jak w § 61 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych z dnia 23 lutego 2007 r.

²³ Uchwała SN z 12.2.2009 r., sygn. akt III CZP 143/08, OSNC 2009, nr 12, poz. 164, Legalis nr 117528, z glosą B. Lopalewskiego, MoP 12/2010, s. 698–700.

²⁴ Tj. umowy, dowodu spełnienia wzajemnego świadczenia niepieniężnego, dowodu doręczenia dłużnikowi faktury lub rachunku, jeżeli powód dochodzi świadczenia pieniężnego, odsetek w transakcjach handlowych określonych w ustawie z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. z 2013, poz. 403) lub kwoty, o której mowa w art. 10 ust. 1 tej ustawy, oraz dokumentów potwierdzających poniesienie kosztów odzyskiwania należności, jeżeli powód dochodzi również zwrotu kosztów, o których mowa w art. 10 ust. 2 tej ustawy.

charakter przedmiotowego terminu²⁵, którego przekroczenie może skutkować jedynie wniesieniem przez stronę skargi na naruszenie prawa strony, do rozpoznania sprawy, bez nieuzasadnionej zwłoki, na podstawie odpowiednich przepisów²⁶.

Ogólną konsekwencją błędnego zakwalifikowania sprawy do postępowania nakazowego jest przyjęcie przez sąd generalnego założenia, że ma do czynienia ze sprawą prostą i bezsporną²⁷, co usprawiedliwia wydanie nakazu zapłaty, zamiast poprzedzającego wydanie wyroku przeprowadzenia rozprawy, gdy tymczasem sprawa może mieć sporny charakter. W przeciwieństwie do wyroku, nakaz zapłaty może wyłącznie uwzględniać powództwo²⁸.

3.3. Zmiana kwalifikacji sprawy na podstawie art. 201 § 1 zd. 1 k.p.c.

W razie konieczności zmiany kwalifikacji, art. 201 § 1 zd. 1 k.p.c. przewiduje możliwość wydania przez przewodniczącego wydziału, po zbadaniu czy sprawa podlega rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu odrębnym, odpowiedniego zarządzenia o zmianie kwalifikacji procesowej sprawy. Jednocześnie przepis ten wymienia tylko jeden przypadek wyznaczenia przez przewodniczącego posiedzenia niejawnego, celem wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, bowiem w innych postępowaniach odrębnych, w tym w postępowaniu nakazowym, wyznaczenie posiedzenia niejawnego celem wydania nakazu zapłaty, jest poprzedzone wstępną kwalifikacją do określonego postępowania fakultatywnego, na podstawie wniosku o wydanie nakazu zapłaty w pozwie²⁹. Ponadto należy zauważyć, że brak podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym nie stoi na przeszkodzie wydania na posiedzeniu niejawnym nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym³⁰, a ekonomia procesowa wręcz implikuje takie działanie, o ile wydanie nakazu jest możliwe zgodnie z art. 498 k.p.c. W przypadku braku dokumentu, o którym mowa w art. 485 k.p.c., zarządzenie, o jakim mowa w art. 201 § 1 k.p.c., wydaje nie przewodniczący wydziału, lecz sąd na posiedzeniu niejawnym i przewodniczący składu³¹.

4. Konsekwencje błędnej kwalifikacji sprawy do postępowania nakazowego po wydaniu nakazu zapłaty

Praktyczny aspekt omawianych problemów uwidacznia się w odmiennościach, jakie wykazuje postępowanie nakazowe w swojej drugiej fazie. Postępowanie nakazowe bowiem

²⁵ T. Ereciński [w:] *Kodeks...*, red. T. Ereciński, s. 901.

²⁶ M. Manowska [w:] *Kodeks...*, red. M. Manowska, s. 918.

²⁷ Por. M. Jędrzejewska, *Zmiana istoty postępowania odrębnego w sprawach prostych i drobnych*, „*Studia Iuridica*” 36/1998, s. 23.

²⁸ M. Manowska, *Nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym jako merytoryczne orzeczenie sądu. Wybrane zagadnienia* [w:] *Proces cywilny. Nauka-Kodyfikacja-Praktyka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Feliksowi Zedlerowi*, red. P. Grzegorzczak, K. Knoppek, M. Walasik, Warszawa 2012, s. 220.

²⁹ *Eadem*, *Postępowanie...*, s. 13.

³⁰ *Eadem* [w:] *Kodeks...*, red. M. Manowska, s. 918.

³¹ *Eadem*, *Nakaz...*, s. 220.

w pierwszej fazie jest niejawnym, pisemnym postępowaniem *ex parte*. Druga faza toczy się już zasadniczo zgodnie z regułami obowiązującymi w zwykłym postępowaniu, ale cechuje ją stabilizacja ram podmiotowo-przedmiotowych, określone zakazy i sformalizowanie treści orzeczenia. W szczególności odmienności dotyczą: braku możliwości występowania z nowymi roszczeniami, zamiast lub obok dotychczasowych, zakazu zmiany konstelacji podmiotowej w sprawie (art. 495 § 2 i 4 k.p.c.), zakazu wytaczania powództwa wzajemnego czy ograniczenia zarzutu potrącenia (art. 493 § 3 i 4 k.p.c.). Wyżej wskazane ograniczenia decydują o specyfice postępowania nakazowego i towarzyszą mu od czasów dawnego Kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku³².

4.1. Konsekwencje fiskalne dla strony pozwanej

Najbardziej widoczną dla pozwanego konsekwencją kwalifikacji sprawy do postępowania nakazowego jest niekorzystne dla niego uregulowanie opłaty sądowej od zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym³³.

4.2. Nieważność postępowania?

Istotna wydaje się także odpowiedź na pytanie o konsekwencje naruszenia przez sąd art. 484¹ § 2 k.p.c. poprzez wydanie nakazu zapłaty, w szczególności o skutki błędnej kwalifikacji procesowej sprawy do postępowania nakazowego, dokonanej w zarządzeniu przewodniczącego, wydanym na podstawie art. 201 § 1 k.p.c., w kontekście nieważności postępowania. Przed analogicznymi problemami stoi sąd w razie wydania nakazu zapłaty, pomimo braku podstaw do jego wydania z art. 485 k.p.c.

Po pierwsze, przepis art. 379 k.p.c. nie wymienia jako przyczyny nieważności samego przez się niewłaściwego rozpoznania zwykłej sprawy cywilnej w postępowaniu odrębnym, czy też rozstrzygnięcia sprawy według przepisów ogólnych o procesie w sytuacji, w której sprawa powinna być rozpoznana według przepisów o postępowaniu odrębnym.

Po drugie, do procesowych skutków takiej błędnej kwalifikacji do postępowania nakazowego nie można też zakwalifikować nieważności postępowania, ze względu na sprzeczność składu orzekającego z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.), bowiem skład sądu będzie w obu przypadkach tożsamy³⁴.

Ciekawsze wydaje się pytanie, czy wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym bez wniosku powoda, tj. z naruszeniem art. 484¹ § 2 k.p.c., skutkuje nieważnością postępowania z powodu pozbawienia pozwanego możliwości obrony, a więc przyczyny nieważności z art. 379 pkt 5 k.p.c.?

³² T. Ereciński, *Postępowania...*, s. 4.

³³ Zob. art. 19 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r. (Dz.U. Nr 167, poz. 1398) tj. z dnia 27 maja 2014 r. (Dz.U. z 2014, poz. 1025).

³⁴ Pominięta zostaje sytuacja błędnej kwalifikacji w sytuacji jednoczesnego zastosowania przepisów postępowania nakazowego i postępowania w sprawach pracowniczych, w których możliwy jest skład ławniczy na podstawie art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c., oraz kwestia jednoczesnego zastosowania przepisów postępowania nakazowego i postępowania uproszczonego, cechującego się specyficzną regulacją składu sądu i niejawności rozpoznania sprawy w drugiej instancji, co w razie błędnej kwalifikacji mogłoby uzasadniać nieważność postępowania z omawianej przyczyny.

Na to pytanie Sąd Najwyższy, w wyroku z 22 stycznia 2015 r.³⁵, udzielił odpowiedzi przeczącej, wskazując, iż w takiej sytuacji nie ma mowy o pozbawieniu pozwanego możliwości obrony jego praw, uzależniając jednak takie rozstrzygnięcie od tego, czy pozwany wniósł zarzuty od nakazu zapłaty, „w których mógł podnosić i podnosił zarzuty co do naruszeń prawa procesowego oraz przeciwko żądaniu pozwu”. W innym wyroku z 7 listopada 2007 r.³⁶ Sąd Najwyższy wskazał, że pozbawienie możliwości obrony nie obejmuje sytuacji, „gdy mimo naruszenia przepisów procesowych strona podjęła czynności w procesie”.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy także w wyroku z 8 października 2009 r.³⁷, w odniesieniu do wydania nakazu zapłaty pomimo niezłączenia dokumentu określonego w art. 485 k.p.c. Tego typu uchybienie procesowe nie oznacza samo przez się pozbawienia strony pozwanej możliwości obrony, w sytuacji obecności i czynnego udziału pozwanego lub jego pełnomocnika w rozprawie. Zgodzić się trzeba z Sądem Najwyższym, iż: „Nawet ewentualne naruszenie wskazanych w uzasadnieniu tego zarzutu art. 485 § 1 k.p.c., art. 486 k.p.c. i art. 495 § 2 i 3 k.p.c. nie mogło pozbawić pozwanego obrony jego praw i wywołać skutki nieważności postępowania”³⁸.

Podsumowując ten fragment rozważań, należy wskazać, że specyfika postępowania nakazowego nie jest aż tak daleko idąca, ażeby uzasadniać stwierdzenie, że skutkiem rozpoznania sprawy przy błędnym zastosowaniu przepisów o postępowaniu nakazowym, zamiast przepisów ogólnych o zwykłym postępowaniu rozpoznawczym, zawsze byłaby nieważność postępowania. Przepisy o postępowaniu nakazowym nie przewidują bowiem tak daleko idącej modyfikacji warunków prowadzenia sporu, żeby strona przegrywająca zawsze mogła powołać się na pozbawienie jej możliwości obrony³⁹.

4.3. Rozpoznanie sprawy z pominięciem wybranych przepisów o postępowaniu nakazowym

Mimo braku sankcji nieważności postępowania, naruszenie art. 484¹ § 2 k.p.c. lub art. 485 k.p.c. nie pozostaje bez skutku dla toczącego się procesu. Pojawia się pytanie, jak w sytuacji stwierdzenia błędnej kwalifikacji procesowej powinien zachować się sąd w drugiej fazie postępowania nakazowego, stwierdziwszy tę błędną kwalifikację sprawy do postępowania nakazowego, w szczególności, według jakich przepisów sąd ma w takiej sytuacji prowadzić postępowanie. W doktrynie i orzecznictwie istnieje rozbieżność co do odpowiedzi na pytanie, jakie skutki pociąga za sobą wydanie nakazu

³⁵ Wyrok SN z 22 stycznia 2015 r., III CSK 153/14, Biuletyn SN 2015, nr 3, Legalis nr 1182766, którego teza brzmi: „Wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym bez wniosku powoda (art. 484¹ § 2 k.p.c.) nie powoduje nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c., jeżeli pozwany wniósł zarzuty od tego nakazu”.

³⁶ Wyrok SN z 7 listopada 2007 r., II CSK 339/07, Legalis nr 162519.

³⁷ Wyrok SN z 8 października 2009 r., II CSK 153/09, Legalis nr 288230, którego teza brzmi: „Jeżeli pomimo braku dokumentu określonego w art. 485 k.p.c. został wydany nakaz zapłaty, to w postępowaniu toczącym się na skutek zarzutów nie stosuje się art. 493 § 3 i art. 495 § 2 i 3 k.p.c.”.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Por. R. Obrębski, *Procesowe skutki...*, cz. I, s. 60.

zapłaty w postępowaniu nakazowym, pomimo braku podstaw do tego, co dotyczy także sytuacji wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym bez wniosku powoda. Jako możliwe jawią się trzy rozwiązania.

Po pierwsze, prowadzenie postępowania według dotychczasowych, błędnie zastosowanych przepisów o postępowaniu nakazowym, wymuszone tym, iż został wydany nakaz zapłaty. Zgodnie zaś z art. 353² k.p.c., do nakazu zapłaty stosuje się odpowiednio przepisy o wyrokach, jeżeli kodeks nie stanowi inaczej, a więc w tym przypadku, z art. 332 § 1 k.p.c. wynika związanie sądu wydanym nakazem zapłaty. Tymczasem wśród przesłanek uchylecia nakazu zapłaty, wymienionych w art. 492¹ k.p.c., nie ma błędnej kwalifikacji do postępowania nakazowego. Powyższy pogląd reprezentuje M. Manowska, której zdaniem zanim sąd wyda nakaz zapłaty – dokonuje oceny dokumentów przedstawionych przez powoda, zaś po jego wydaniu, sąd związany jest nakazem zapłaty jako merytorycznym orzeczeniem (art. 332 § 1 w zw. z art. 353²), nawet wówczas, gdy jest ona oczywiście błędna. Stąd taki nakaz, po pierwsze, nie może zostać uchylony bez wyraźnego wskazania w ustawie, a po drugie, niesie ze sobą obowiązek przeprowadzenia drugiej fazy postępowania nakazowego rozpoczętej wniesieniem zarzutów, a zakończonej wydaniem wyroku bądź postanowienia, o jakim mowa w art. 496, odnoszącym się wprost do istnienia nakazu zapłaty. Z tego względu, zdaniem M. Manowskiej: „nie mogą być po wniesieniu zarzutów stosowane wybiórczo tylko niektóre zasady obowiązujące w drugiej fazie postępowania nakazowego, a sąd, który wydał nakaz zapłaty, nie może odstąpić od reguł postępowania nakazowego. Faktycznie byłoby to równoznaczne z stwierdzeniem, że nakaz zapłaty utracił moc, a w tym te cechy, które wynikają np. z art. 492²⁴⁰”.

Po drugie, możliwe jest prowadzenie sprawy według właściwych przepisów o zwykłym postępowaniu rozpoznawczym, z całkowitym pominięciem przepisów o postępowaniu nakazowym. W takiej sytuacji powstaje jednak problem, jak traktować wydany już nakaz zapłaty, skoro odpada m.in. stosowanie art. 496 k.p.c. oraz środek zaskarżenia w postaci zarzutów, skoro nie jest stosowany m.in. art. 493 k.p.c.

Po trzecie, należy wskazać na koncepcję mieszaną, polegającą na pominięciu w drugiej fazie postępowania nakazowego jedynie wybranych przepisów o postępowaniu nakazowym, zaś stosowaniu w dalszym ciągu tych, które wynikają niejako z istoty wydanego już nakazu zapłaty, który poza przesłankami uchylecia z art. 492¹ k.p.c., może być uchylony jedynie po rozpatrzeniu na rozprawie zarzutów (art. 495 § 1 w zw. z 496 k.p.c.). Takie stanowisko zaprezentował Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 29 października 2008 r.⁴¹, wskazując, że nie jest konieczne kontynuowanie postępowania nakazowego, w przypadku wydania nakazu zapłaty z naruszeniem reguł, odnoszących się do podstaw jego wydania, nawet wobec braku wyraźnego przepisu nakazującego odstąpienie od zasad postępowania nakazowego w takim przypadku.

Wątpliwości w tej kwestii rozstrzygnął Sąd Najwyższy, opowiadając się za ostatnim rozwiązaniem w wyroku z 8 października 2009 r.⁴², dotyczącym sytuacji, gdy brak było

⁴⁰ M. Manowska [w:] *Kodeks ...*, red. M. Manowska, s. 918.

⁴¹ Wyrok SA w Poznaniu z 29 października 2008 r., I ACa 683/08, Legalis nr 216234.

⁴² Wyrok SN z 8 października 2009 r., II CSK 153/09, Legalis nr 288230.

dokumentu określonego w art. 485 k.p.c., i w podtrzymującym tę linię orzecniczą wyroku z 22 stycznia 2015 r.⁴³, w odniesieniu do wydania nakazu zapłaty bez wniosku powoda wbrew hipotezie art. 484¹ § 2 k.p.c.

W powołanym orzeczeniu z 8 października 2009 r. Sąd Najwyższy zauważył, że dołączone do pozwu dokumenty nie wyczerpywały hipotezy żadnego z unormowań zawartych w art. 485 k.p.c.: „Jeżeli, pomimo braku dokumentu określonego w art. 485 k.p.c., został wydany nakaz zapłaty, to w postępowaniu toczącym się na skutek zarzutów nie stosuje się art. 493 § 3 i art. 495 § 2 i 3⁴⁴ k.p.c. (...) Skoro więc nie zachodziły przesłanki do wydania nakazu zapłaty, to choć został on wydany i wniesiono od niego zarzuty, to należało przyjąć, że sprawa nie miała nakazowego charakteru i w związku z tym brak było podstaw w toku dalszego postępowania do stosowania ograniczeń właściwych dla tego postępowania odrębnego. (...) W omawianej sprawie zresztą pozwany nie usiłował podnieść zarzutu potrącenia ani wystąpić z powództwem wzajemnym i z tego względu nie doszło wbrew stanowisku skarżącego do obrazy art. 493 § 3 i 4 k.p.c.”

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w drugim z wymienionych orzeczeń z 22 stycznia 2015 r., trafnie wskazując, że choć naruszenie art. 484¹ § 2 k.p.c. nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia, to nie oznacza to, że naruszenie art. 484¹ § 2 k.p.c. pozostaje bez skutków. W przypadku bowiem wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty, sąd powinien – wydając w tym zakresie odpowiednie postanowienie – rozpoznawać dalej sprawę, pomijając jednocześnie przepisy o postępowaniu nakazowym. Stanowisko swoje Sąd Najwyższy oparł na wykładni art. 13 § 1 zd. 1 i 2 k.p.c., zawartej w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2007 r.⁴⁵ Przy czym powyższe pominięcie wywołuje skutki od chwili wydania wspomnianego postanowienia, ale nie obejmuje tych przepisów postępowania nakazowego, których stosowanie wynika z wcześniejszego wydania nakazu zapłaty i wniesienia zarzutów (art. 492, 492¹, 493 § 1 i 2, 494, 495 § 1, 496, 497 k.p.c.). Zdaniem Sądu Najwyższego: „Zaniechanie przez sąd rozpoznania sprawy, z pominięciem przepisów postępowania nakazowego, może skutkować uchybieniami procesowymi, wynikającymi z zastosowania tych przepisów albo niezastosowania przepisów innego właściwego postępowania odrębnego bądź przepisów ogólnych o procesie. Nie jest wykluczone, że uchybienia te mogą mieć wpływ na wynik sprawy, a w konsekwencji stanowić podstawę zarzutów apelacyjnych, oraz – pośrednio, bo w powiązaniu z zarzutem naruszenia przepisów postępowania apelacyjnego – skargi kasacyjnej”.

Zgadzać się ze stanowiskiem Sadu Najwyższego, należy zastanowić się zatem, jakiego typu uchybienia procesowe wchodzą w rachubę w razie nieuzasadnionego zastosowania przepisów o postępowaniu nakazowym. Stosowanie wymienionych przez Sąd Najwyższy w wyroku z 22 stycznia 2015 r. przepisów wynika immanentnie z istoty wydanego wcześniej nakazu zapłaty, bowiem samego faktu wydania nakazu zapłaty sąd nie może pominąć. *A contrario* do wyliczonych przepisów, sąd pomija spośród

⁴³ Wyrok SN z 22 stycznia 2015 r., III CSK 153/14, Biuletyn SN 2015, nr 3, Legalis nr 1182766.

⁴⁴ Przepis art. 495 § 3 został uchylony ustawą z dnia 16 września 2011 r. (Dz.U. Nr 233, poz. 1381), która weszła w życie 3.05.2012 r.

⁴⁵ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2007 r., III CZP 11/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 23.

przepisów o postępowaniu nakazowym jedynie art. 493 § 3 i 4 k.p.c.⁴⁶, dotyczący zakazu wytaczania powództwa wzajemnego i ograniczenia zarzutu potrącenia tylko do wiarytelności udowodnionych dokumentami z art. 485 k.p.c., oraz art. 495 § 2 i 4 k.p.c.⁴⁷, dotyczący braku możliwości występowania z nowymi roszczeniami zamiast lub obok dotychczasowych oraz zakazu zmiany konstelacji podmiotowej w sprawie (wyłączenie stosowania art. 194–196 i 198 k.p.c.).

Tym samym, błędna kwalifikacja do postępowania nakazowego oznaczałaby zabranie stronie pozwanej możliwości „obrony przez atak” w formie podniesienia zarzutu potrącenia lub wytoczenia powództwa wzajemnego, a stronie powodowej możliwości występowania z nowymi roszczeniami zamiast lub obok dotychczasowych. Obu zaś stronom odebrana zostałaby możliwość przekształceń podmiotowych, celem konwalidowania braków legitymacji procesowej. Każde z tych ograniczeń może wpłynąć na losy procesu, aczkolwiek nie wykluczają one, w kontekście *res iudicata*, wystąpienia z odrębnym powództwem (zamiast zgłoszenia zarzutu potrącenia, powództwa wzajemnego lub nowych roszczeń), a także nie wykluczają dochodzenia roszczeń w zmienionej konstelacji podmiotowej w nowym procesie. *Summa summarum*, abstrahując od oczywistego faktu przegrania procesu i ewentualnej konieczności prowadzenia dodatkowego procesu oraz związanej z tym możliwości nastąpienia przedawnienia roszczenia, w rzeczywistości jedynymi negatywnymi skutkami błędnej kwalifikacji do postępowania nakazowego byłoby poniesienie kosztów przegranego procesu i wyższej opłaty od środka zaskarżenia (zarzutów) przez pozwanego.

Wobec powyższego pominięcie tych specyficznych odrębności postępowania nakazowego, w razie stwierdzenia błędnej kwalifikacji procesowej sprawy i wydania postanowienia o zmianie kwalifikacji sprawy oraz rozpoznaniu sprawy z pominięciem dwóch wskazanych wyżej przepisów o postępowaniu nakazowym, oznaczać będzie zachowanie zasady równości broni i *ad casu* szerszą możliwość podniesienia zarzutu potrącenia, możliwość wytoczenia powództwa wzajemnego w zarzutach od nakazu zapłaty czy ewentualną zmianę konstelacji podmiotowej na podstawie art. 194–196 k.p.c. i art. 198 k.p.c. W wyroku zaś sąd będzie decydował na podstawie art. 496 k.p.c. o utrzymaniu w mocy nakazu.

4.4. Art. 13 § 1 zd. 1 i 2 k.p.c. podstawą zmiany procesowej kwalifikacji sprawy

Jednocześnie w wyroku z 22 stycznia 2015 r. Sąd Najwyższy nawiązał do stanowiska zaprezentowanego wcześniej w uchwale z 19 kwietnia 2007 r.⁴⁸, dotyczącej błędnej kwalifikacji sprawy do postępowania uproszczonego, w którym występują analogiczne, a nawet poważniejsze, problemy związane z odmiennosciami w przedmiocie regulacji apelacji

⁴⁶ Z powodu charakteru zażalenia z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. oraz charakteru apelacji ograniczonej, SN nie mógł zająć się kwestią stosowania zakazu z art. 493 § 3 k.p.c. do sytuacji potrącenia przed wniesieniem pozwu w postanowieniu z dnia 26 lutego 2015 r., III CZ 7/15, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 3/2015, Legalis nr 1187419.

⁴⁷ Zob. szerzej J. Trzebiński, *Występowanie z nowymi roszczeniami w postępowaniu w sprawach gospodarczych oraz w postępowaniu nakazowym (art. 4794 § 2 i art. 495 § 2 k.p.c.)*, PS 2010, nr 11–12, s. 151–158.

⁴⁸ Por. uchwała SN z 19 kwietnia 2007 r., III CZP 11/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 23.

uproszczonej i postępowania drugoinstancyjnego. Powyższa uchwała przesądziła o braku związania sądu zarządzeniem przewodniczącego o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odrębnym oraz konieczności wydania zarządzenia przewodniczącego lub postanowienia sądu celem rozpoznania sprawy w innym postępowaniu. Nie istnieje bowiem tzw. „stabilizacja” procesowej kwalifikacji sprawy, zaś błędna kwalifikacja sprawy nie wiąże ani sądu I instancji, ani tym bardziej przewodniczącego w II instancji czy sądu II instancji⁴⁹.

Przechodząc na niwę postępowania nakazowego, należy wskazać, iż dopuszczalności wydania w drugiej fazie postępowania nakazowego postanowienia o zmianie kwalifikacji sprawy z postępowania nakazowego do zwykłego i pominięciu określonych przepisów postępowania nakazowego, nie stoi na przeszkodzie uprzednie, niewiążące sądu, zarządzenie przewodniczącego o tym, że sprawa podlega rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu nakazowym. Nie działa tu bowiem, podobnie jak w postępowaniu uproszczonym, mechanizm swoistej „stabilizacji” procesowej kwalifikacji sprawy. O ile zatem na etapie przed wydaniem nakazu zapłaty funkcjonuje regulacja szczególna art. 486 k.p.c. dla sytuacji braku podstaw do wydania nakazu zapłaty, przewidująca wyznaczenie rozprawy przez przewodniczącego, o tyle także po wydaniu nakazu zapłaty musi istnieć mechanizm umożliwiający naprawienie błędnej kwalifikacji, pozwalający prowadzić proces na podstawie właściwych przepisów, a w tym przypadku z pominięciem nieuzasadnionych ograniczeń postępowania nakazowego.

Ponadto, modyfikacja procesowej kwalifikacji sprawy z postępowania nakazowego do zwykłego, wskutek zmiany oceny charakteru sprawy, powinna pociągać za sobą konieczność wyrażenia jej w jakiejś decyzji sądu orzekającego, chociaż nie powoduje ona jednocześnie zmiany właściwości sądu, wydziału, trybu. Wobec braku przepisu regulującego wprost taką modyfikację, jej podstawę prawną judykatura Sądu Najwyższego upatruje w art. 13 § 1 zd. 1 i 2 k.p.c.⁵⁰ Brak jest zatem możliwości „płynnego” niesygnalizowanego przejścia przez sąd do stosowania innych przepisów niż dotychczasowe, a w konsekwencji wykluczone jest „zaskakiwanie” stron w drugiej fazie postępowania nakazowego odmienną oceną charakteru sprawy, skutkującą stosowaniem innych niż dotychczas przepisów postępowania.

4.5. Brak zaskarżalności zażaleniem

De lege lata nie jest dopuszczalne zaskarżenie zażaleniem⁵¹, na podstawie art. 394 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.c., postanowienia procesowego sądu lub zarządzenia

⁴⁹ Na marginesie należy wskazać, że o ile zasadny wydaje się brak związania sądu drugiej instancji zarządzeniem, wydanym przez przewodniczącego w sądzie pierwszej instancji na podstawie art. 201 § 1 k.p.c., jak również ewentualnym postanowieniem sądu pierwszej instancji w przedmiocie kwalifikacji sprawy, o tyle co do zmiany zarządzenia przewodniczącego przez sąd pierwszej instancji, wątpliwości może spowodować fakt stosowania do zarządzeń art. 359 k.p.c., operującego wymaganiami zmiany okoliczności sprawy dla jego uchylenia i zmiany. Tymczasem odmienna ocena charakteru sprawy przez sąd nie jest zmianą okoliczności sprawy.

⁵⁰ Por. uchwała SN z 19 kwietnia 2007 r., III CZP 11/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 23; wyrok SN z 22 stycznia 2015 r., III CSK 153/14, Biuletyn SN 2015, nr 3, Legalis nr 1182766.

⁵¹ Przed nowelizacją dokonaną ustawą z 1 marca 1996 r. (Dz.U. Nr 43, poz. 189) zaskarżalne zażaleniem było jednak postanowienie nie uwzględniające wniosku powoda o skierowanie sprawy do zwykłego

przewodniczącego⁵² o zmianie kwalifikacji procesowej sprawy z postępowania odrębnego do postępowania zwykłego oraz o dalszym rozpoznaniu sprawy z pominięciem przepisów postępowania nakazowego⁵³. *De lege ferenda* należałoby rozważyć dodanie takiej możliwości do art. 394 § 1 pkt 1 k.p.c.

* * *

The Consequences of Wrong Procedural Qualification of the Case to Writ Proceeding within the Scope of Application of the Legal Provisions of the Writ Proceeding in the Phase after Passing the Writ (Order of Payment) – Selected Issues

Summary: The article is devoted to the consequences of wrong procedural qualification of the case to writ proceeding. The consequences did not include the nullity of the proceeding, but only the omission of the application of the legal provisions of the articles 493 § 3, 4 and art. 495 § 2, 4 of the Civil Procedure Code (KPC). The application of other legal provisions of the writ proceeding in such situation result from the fact, that the writ was passed, and he could be quashed only in case of reasons pursuant to art. 492¹ KPC or in case of the lodging allegations against the order of payment. The legal basis for passing the decision about the change of the procedural qualification of the case and omission of the provisions of the writ proceeding is article 13 § 1 sentence 1 and 2 KPC.

Key words: procedural qualification of the case, order of payment, writ proceeding, civil proceeding.

postępowania, wydane w postępowaniu nakazowym po uprawomocnieniu się postanowienia w przedmiocie odmowy wydania nakazu (art. 490 k.p.c.), bowiem w istocie stanowiło postanowienie kończące postępowanie w sprawie. Zob. B. Bładowski, *Szczególne wypadki dopuszczalności zażalenia w postępowaniu cywilnym*, „Palestra” 1991, nr 3–4, s. 30.

⁵² Brak zaskarżalności tego typu postanowień spotkał się z krytyką w literaturze przedmiotu. Por. D. Kotłowski, O.M. Piaskowska, K. Sadowski, *Skierowanie sprawy z postępowania nakazowego do postępowania upominawczego*, PPH 2/2010, s. 27–30; J. Kołacz, *O skierowaniu sprawy z postępowania nakazowego do postępowania upominawczego – raz jeszcze*, PPH 6/2010, s. 45–47.

⁵³ W odniesieniu do postępowania uproszczonego zob. M. Romańska [w:] *Regulamin...*, s. 287.

mgr Kinga Moras-Olaś*

O potrzebie wyodrębnienia czynności wyjaśniających w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest analiza wzajemnej relacji art. 468 k.p.c., dotyczącego czynności wyjaśniających w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy, i art. 130 § 1, 212 § 1, 223 § 1 k.p.c. w postępowaniu zwykłym. Zasadniczo regulacje te zdają się spełniać te same cele. Szczegółowa analiza tego zagadnienia pozwala na ocenę, czy regulacje te są w stosunku do siebie substytucyjne i zasadna byłaby rezygnacja z czynności wyjaśniających.

Słowa kluczowe: postępowanie cywilne, czynności wyjaśniające, prawo pracy

1. Wstęp

Postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych zostało uregulowane w części pierwszej Kodeksu postępowania cywilnego¹, w księdze pierwszej tytule VII dziale III, jako jedno z postępowań odrębnych. Postępowania takie toczą się według przepisów o postępowaniu zwykłym z uwzględnieniem przepisów szczególnych regulujących dane postępowanie². Procedura ta została przy tym unormowana trójstopniowo w tym znaczeniu, że poza przepisami ogólnymi o procesie

* Autorka jest doktorantką w Katedrze Prawa Pracy i Polityki Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i radcą prawnym.

¹ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, tekst jedn.: Dz.U. z 2014, poz. 101 z późn. zm. (dalej zwany jako „k.p.c.”).

² W. Broniewicz [w:] W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2014, s. 289.

oraz normami wspólnymi dla spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych zawartymi w rozdziale 1 pt. *Przepisy ogólne*, dział III zawiera również osobną regulację dla spraw z zakresu prawa pracy (rozdział 2) oraz spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych (rozdział 3).

Postępowanie odrębne w sprawach z zakresu prawa pracy jest obligatoryjne. Oznacza to, iż kwalifikacja sprawy do tego rodzaju postępowania następuje, o ile zostaną spełnione przesłanki podmiotowe i przedmiotowe, wymienione w regulujących je przepisach³. Jeżeli zatem proces toczy się między pracownikiem a pracodawcą i mieści się w zakresie spraw z zakresu prawa pracy w rozumieniu art. 476 § 1 k.p.c.⁴, to winny mieć do niego zastosowanie przepisy dotyczące postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy.

Czynności wyjaśniające zostały unormowane w art. 468 k.p.c., znajdującym się w przepisach ogólnych o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Powyższe świadczy jednoznacznie o swoistości tej instytucji dla ww. postępowań odrębnych. Przedmiotem zainteresowania w ramach niniejszego artykułu będą jednak wyłącznie czynności wyjaśniające w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy, a precyzując – ocena zasadności wyodrębnienia tej kategorii czynności w tymże postępowaniu. Bliższa analiza art. 468 k.p.c. nasuwa bowiem poważne wątpliwości co do wzajemnej relacji tego unormowania z art. 130 § 1, art. 212 § 1 oraz art. 223 § 1 k.p.c., i na tym tle pojawia się pytanie o celowość istnienia szczególnej regulacji w zakresie czynności wyjaśniających w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy, w obliczu istnienia norm prawnych o podobnej treści w postępowaniu zwykłym.

2. Względna obligatoryjność czynności wyjaśniających

Czynności wyjaśniające podejmowane są przez sąd po wstępnym badaniu sprawy dokonywanym przez przewodniczącego lub wyznaczonego przez niego sędziego. Wstępne badanie sprawy polega na ustaleniu, czy pismo wszczynające postępowanie sądowe spełnia niezbędne wymagania pozwalające nadać mu dalszy bieg, oraz podjęciu czynności umożliwiających rozstrzygnięcie sprawy na pierwszym posiedzeniu (art. 467 § 2 k.p.c.). Przebiega ono inaczej niż wstępne badanie pozwu w postępowaniu zwykłym co do zakresu badania, jak również skutków występujących braków⁵. Jego wynik przesądza o konieczności podjęcia czynności wyjaśniających oraz ich ewentualnym zakresie.

³ M. Manowska, *Postępowania odrębne w procesie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 17.

⁴ Przez sprawy z zakresu prawa pracy rozumie się sprawy: 1) o roszczenia ze stosunku pracy lub z nim związane; 1¹) o ustalenie istnienia stosunku pracy, jeżeli łączący strony stosunek prawny, wbrew zawartej między nimi umowie, ma cechy stosunku pracy; 2) o roszczenia z innych stosunków prawnych, do których z mocy odrębnych przepisów stosuje się przepisy prawa pracy; 3) o odszkodowania dochodzone od zakładu pracy na podstawie przepisów o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

⁵ M. Manowska, *op. cit.*, s. 89.

Wstępne badanie sprawy zasadniczo⁶ ma charakter obligatoryjny, natomiast etap czynności wyjaśniających nie jest bezwzględnie obligatoryjny⁷. Zakwalifikować go należy zatem jako **względnie obligatoryjny**⁸, co wynika z samego sformułowania art. 468 § 1 k.p.c., gdzie ustawodawca posłużył się określeniem „sąd **podejmie** czynności wyjaśniające”, o ile są spełnione określone przesłanki – o przynajmniej częściowo ocennym charakterze.

Wstępne badanie sprawy, jak i czynności wyjaśniające w sprawach z zakresu prawa pracy, są przejawem szczególnego obowiązku działania sądu pracy z urzędu⁹ i jednocześnie emanacją sędziowskiego kierownictwa postępowaniem. Zasada ta „nadaje sądowi, jako organowi sprawującemu wymiar sprawiedliwości, rolę organizatora i koordynatora czynności procesowych wszystkich podmiotów postępowania”¹⁰. Rozumiana jest ona dwojako, jako kierownictwo formalne i materialne. W pierwszym znaczeniu przyjmuje się, że odnosi się ona do formalnej strony postępowania, związanej z jego przebiegiem i organizacją, oraz ukierunkowana jest na usprawnienie jego toku¹¹, w szczególności przez czuwanie nad prawidłowym jego przebiegiem, wyznaczaniem rozpraw, wydawaniem stosownych zarządzeń, etc. Kierownictwo materialne z kolei odnosi się do przedmiotu postępowania i ma na celu wydanie sprawiedliwego orzeczenia¹². Czynności wyjaśniające w sprawach z zakresu prawa pracy realizują zasadę sędziowskiego kierownictwa postępowaniem w obu wymienionych aspektach.

3. Podjęcie czynności wyjaśniających

Czynności wyjaśniające mogą być prowadzone wyłącznie w postępowaniu zainicjowanym przez pracownika (art. 477⁷ k.p.c.). Nie prowadzi ich się jednak w każdym postępowaniu bez wyjątku. Zgodnie z brzmieniem art. 468 § 1 k.p.c., czynności wyjaśniające przeprowadza się jeżeli przemawiają za tym wyniki wstępnego badania sprawy, a także

⁶ Przepisu tego nie stosuje się w sprawach, w których pracownik jest stroną pozwaną (art. 477⁷ k.p.c.).

⁷ Tak w odniesieniu do spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych SN w wyroku z dnia 21 kwietnia 1998 r., II UKN 4/98, OSNP 1999/7/252, J. Gudowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2009, s. 553.

⁸ Tak również M. Wujczyk, który wskazuje, iż sąd nie może odstąpić od przeprowadzenia czynności wyjaśniających, jeżeli w sprawie nie zachodzą wskazane w treści przepisu okoliczności. M. Wujczyk [w:] *Procesowe prawo pracy*, red. K.W. Baran, Warszawa 2013, s. 195; M. Mędrała, *Funkcja ochronna cywilnego postępowania sądowego w sprawach z zakresu prawa pracy*, Warszawa 2011, s. 224. Odmienienie, przyjmując fakultatywność czynności wyjaśniających: M. Muliński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1–729 Tom I*, red. A. Góra-Błaszczkowska, Warszawa 2013, s. 1091; K. Gonera [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. 2*, red. K. Piasecki, wyd. 6, Warszawa 2014, s. 290.

⁹ Tak w odniesieniu do postępowania wyjaśniającego: J. Iwulski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Artykuły 367–505 (37)*, wyd. 2, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2013, s. 509.

¹⁰ A. Łazarska, *Sędziowskie kierownictwo postępowaniem cywilnym przed sądem pierwszej instancji*, Warszawa 2013, s. 82.

¹¹ *Ibidem*, s. 84.

¹² *Ibidem*, s. 85.

gdy sprawa nie była przedmiotem postępowania przed komisją pojednawczą (przesłanki pozytywne), chyba że czynności te nie przyspieszą postępowania lub są oczywiście niecelowe z innych przyczyn (przesłanka negatywna).

Redakcja tego przepisu może budzić pewne wątpliwości. Powstaje bowiem pytanie czy przesłanka negatywna, wyłączająca obowiązek podjęcia czynności wyjaśniających, dotyczy obu¹³ wymienionych przesłanek pozytywnych, czy tylko drugiej¹⁴, co w konsekwencji oznaczałoby, iż czynności wyjaśniające są przeprowadzane zawsze, gdy przemawia za tym wynik wstępnego badania sprawy.

W mojej ocenie przepis ten należy rozumieć w ten sposób, iż przesłanka zezwalająca na odstąpienie od prowadzenia czynności wyjaśniających odnosi się tylko do sytuacji, gdy sprawa nie była przedmiotem postępowania przed komisją pojednawczą. Analizy art. 468 § 1 k.p.c., w zakresie, w jakim przepis ten dotyczy wyników wstępnego badania sprawy, nie można dokonywać w oderwaniu od art. 467 § 3 k.p.c. Zgodnie z tą normą po wstępnym badaniu sprawy przewodniczący wzywa do usunięcia braków formalnych pisma **tylko wówczas**, gdy braki te nie dadzą się usunąć w toku czynności wyjaśniających. Oznacza to zatem, że jeżeli po wstępnym badaniu sprawy okaże się, iż pismo zawiera braki, które mogą być usunięte w toku czynności wyjaśniających, przewodniczący nie może wezwać strony do uzupełniania braków na podstawie art. 130 k.p.c., gdyż ustawa posługuje się zwrotem „tylko wówczas”. W takiej sytuacji przeprowadzenie czynności wyjaśniających jest niezbędne. W konsekwencji nie powinno mieć żadnego znaczenia, że czynności te nie przyspieszą postępowania, bądź są niecelowe z innych przyczyn. Okoliczności te mogą mieć natomiast wpływ na zakres czynności wyjaśniających podejmowanych w konkretnym postępowaniu.

Autorzy poglądów o dopuszczalności zwolnienia sądu z obowiązku przeprowadzenia czynności wyjaśniających, także w sytuacji, gdy przemawiają za tym wyniki wstępnego badania sprawy, uzasadniają swój pogląd, przyjmując, iż sformułowanie „nie dadzą się usunąć w toku czynności wyjaśniających” rozumieć należy również w kategorii „nie przyspieszą postępowania lub są oczywiście niecelowe z innych przyczyn”¹⁵. Interpretacja taka, oparta na wykładni funkcjonalnej, mogłaby się zdawać racjonalna, ale nie znajduje uzasadnienia w literalnym brzmieniu przepisu. Określenie „nie dadzą się” oznacza, że nie jest możliwe ich usunięcie w drodze czynności wyjaśniających i konieczne jest wezwanie do usunięcia braków. *De lege ferenda* rozważyć zatem należy zmianę brzmienia art. 467 § 3 k.p.c., którego aktualna treść *de facto* wyłącza możliwość rezygnacji z czynności wyjaśniających w wypadku zaistnienia braków formalnych, możliwych do usunięcia na tej drodze, chociaż ich przeprowadzenie może przedłużyć postępowanie¹⁶.

¹³ A. Jabłoński [w:] *Postępowanie odrębne w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, red. K. Antonów, A. Jabłoński, Warszawa 2014, s. 184; M. Manowska, *op. cit.*, s. 92.

¹⁴ J. Gudowski, *op. cit.*, s. 553.

¹⁵ Por. A. Jabłoński, *op. cit.*, s. 178.

¹⁶ W mojej ocenie usunięcie braków formalnych nie może być w ogóle rozpatrywane w kategorii niecelowości.

Niemniej jednak zwraca się uwagę w literaturze, iż nieprzeprowadzenie czynności wyjaśniających nie stanowi uchybienia mającego wpływ na wynik sprawy, a w konsekwencji nie jest możliwe oparcie na takim zarzucie skutecznej apelacji¹⁷.

W odniesieniu do drugiej z przesłanek pozytywnych wyjaśnić należy, iż chodzi tu o postępowanie przed komisją pojednawczą uregulowane w przepisach kodeksu pracy – art. 244 i nast. k.p.¹⁸ Celem tego postępowania jest polubowne załatwienie sporu o roszczenia pracownika. Zatem jeżeli między pracownikiem a pracodawcą nie toczyło się postępowanie przed komisją pojednawczą, mające ich skłonić do zawarcia ugody, to przeprowadzenie czynności wyjaśniających może być zasadne. Jeżeli według opinii sądu czynności te nie przyspieszą postępowania lub są oczywiście niecelowe z innych przyczyn, to pomimo nieprzeprowadzenia postępowania przed komisją pojednawczą, aktualizuje się negatywna przesłanka prowadzenia czynności wyjaśniających.

Ideą czynności wyjaśniających jest zasadniczo przyspieszenie postępowania, a także złagodzenie jego formalizmu. Podejmowanie czynności, które nie pozwolą osiągnąć takiego rezultatu, nie powinno zatem mieć miejsca. Do oceny sądu należy w konkretnym przypadku rozstrzygnięcie, czy zaistniała przesłanka negatywna podjęcia czynności wyjaśniających. Należy przy tym mieć na uwadze, iż przesłanka zezwalająca na odstąpienie od czynności wyjaśniających została sformułowana ogólnikowo, a zatem sąd ma możliwość elastycznego podjęcia decyzji w danej sprawie, w zależności od jej konkretnych okoliczności¹⁹. Jednakże, jeżeli w ocenie sądu przesłanka negatywna nie zachodzi, musi on podjąć czynności wyjaśniające.

Czynności wyjaśniające nie są również prowadzone w postępowaniu uproszczonym (art. 505¹⁴ § 1 k.p.c.), ani też w postępowaniu ze skargi kasacyjnej (art. 475¹ k.p.c.) i ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 475¹ w zw. z art. 424¹² k.p.c.).

4. Cele czynności wyjaśniających

Zgodnie z art. 468 § 2 k.p.c., czynności wyjaśniające, będące wstępną fazą postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy, mają na celu usunięcie braków formalnych pism procesowych, w tym w szczególności dokładniejsze określenie zgłoszonych żądań, wyjaśnienie stanowisk stron oraz skłonienie ich do pojednania i zawarcia ugody, ustalenie, jakie z istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności są sporne między stronami oraz czy i jakie dowody należy przeprowadzić w celu ich wyjaśnienia, jak również wyklarowanie innych okoliczności, mających znaczenie dla prawidłowego i szybkiego rozstrzygnięcia sprawy.

¹⁷ *Ibidem*, s. 190.

¹⁸ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks Pracy (tekst jedn. Dz.U. z 2014, poz. 1502 z późn. zm.), zwana dalej „k.p.”.

¹⁹ M. Wujczyk, *op. cit.*, s. 195.

W doktrynie zwraca się uwagę, że czynności wyjaśniające mogą być przeprowadzane do osiągnięcia innych celów niż wynikające z art. 468 k.p.c.²⁰ Zwolennicy tego stanowiska zastrzegają jednak, iż cel przeprowadzenia czynności wyjaśniających, inny niż określony w przepisie, nie może być celem możliwym do osiągnięcia tylko w wyniku przeprowadzenia rozprawy w toku postępowania rozpoznawczego (np. przeprowadzenie dowodu)²¹. Stanowisko dopuszczające prowadzenie czynności wyjaśniających, dla osiągnięcia innych celów niż wyraźnie wskazane w art. 468 § 2 k.p.c., budzi jednak wątpliwości. Ustawodawca, regulując tę kwestię, nie posłużył się przy ich wyliczeniu zwrotem „w szczególności” ani żadnym jemu podobnym, co wskazuje na wyczerpujący charakter tego wyliczenia. Przede wszystkim jednak dopuszczenie prowadzenia czynności wyjaśniających, także dla realizacji innych celów niż enumeratywnie wymienione, prowadziłoby do ryzyka zatarcia granic pomiędzy czynnościami wyjaśniającymi a normalnym tokiem sprawy, w tym zwłaszcza rozprawą.

4.1. Usunięcie braków formalnych

Pierwszym z celów wskazanych w art. 468 § 2 pkt 1 k.p.c. jest usunięcie braków formalnych pism procesowych, w tym w szczególności dokładniejsze określenie zgłoszonych żądań. Powstaje zatem konieczność oceny charakteru i zakresu tej normy, a konkretnie odpowiedzi na pytanie, czy wyłącza ona całkowicie zastosowanie art. 130 § 1 k.p.c. Jak zostało zaznaczone na wstępie, przepisy regulujące postępowania odrębne stanowią *lex specialis* w stosunku do norm regulujących postępowania zwykłe. Wobec tego zastosowanie znajduje zasada *lex specialis derogat legi generali*. W pozostałym zakresie stosuje się normy regulujące postępowanie zwykłe.

Zgodnie z art. 130 § 1 k.p.c., przewodniczący wzywa stronę do poprawienia, uzupełnienia lub opłacenia pisma, które nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych, pod rygorem zwrotu.

Podejmowanie czynności wyjaśniających w odniesieniu do braków formalnych jest tymczasem możliwe wyłącznie w wypadku takich braków, których usunięcie jest możliwe w ramach czynności wyjaśniających, czyli takich, które nie wymagają wezwania do ich uzupełnienia (przeciwieństwem są braki mające istotne znaczenie dla dalszego toku sprawy, np. brak odpisu odwołania, brak żądania, brak oznaczenia strony pozwanej, brak podpisu na odwołaniu, brak pełnomocnictwa)²², a zatem braków formalnych drugorzędnych i nietamujących postępowania²³. W konsekwencji nie jest możliwe wezwanie pracownika do uzupełnienia braków formalnych pozwu na podstawie art. 130 § 1 k.p.c., jeżeli możliwe jest ich usunięcie w trakcie czynności wyjaśniających²⁴.

²⁰ J. Gudowski, *op. cit.*, s. 553; K. Gonera, *op. cit.*, s. 290. Odmienne M. Wujczyk, *op. cit.*, s. 196, A. Jabłoński, *op. cit.*, s. 186.

²¹ K. Gonera, *op. cit.*, s. 290.

²² Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 13 lutego 2014 r., II PZP 1/13.

²³ J. Gudowski, *op. cit.*, s. 551.

²⁴ P. Prusinowski [w:] *Rozstrzygnięcie indywidualnych sporów ze stosunku pracy*, red. Z. Góral, P. Prusinowski, Warszawa 2013, s. 114.

O uzupełnianiu braków w drodze czynności wyjaśniających przesądza badanie wstępne sprawy. Jeżeli braki formalne nie dadzą się usunąć w drodze czynności wyjaśniających, konieczne jest zastosowanie art. 130 § 1 k.p.c.

Zwrócić należy uwagę, iż w odniesieniu do braku w zakresie zgłoszonego żądania, art. 468 § 2 pkt 1 k.p.c. posługuje się sformułowaniem „dokładniejsze określenie zgłoszonych żądań”, co oznacza, iż nie chodzi tu o sytuację, kiedy żądanie w ogóle nie zostało sformułowane²⁵. W takim wypadku zastosowanie znajdzie art. 130 § 1 k.p.c. i wezwanie do uzupełnienia nastąpi pod rygorem zwrotu pozwu.

Reasumując, art. 468 § 2 pkt 1 k.p.c., z uwagi na węższy zakres przedmiotowy, wyłącza zastosowanie art. 130 § 1 k.p.c. tylko w odniesieniu do braków, które mogą zostać usunięte w toku czynności wyjaśniających. W konsekwencji, w wypadku nieusunięcia braków formalnych w toku czynności wyjaśniających, nie znajdzie zastosowania art. 130 § 2 k.p.c. (zwrot pozwu)²⁶, lecz jak powszechnie przyjmuje się w doktrynie, postępowanie winno zostać zawieszona na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c.²⁷ Natomiast w odniesieniu do braków formalnych, do których usunięcia powód był wzywany na podstawie art. 130 § 1 k.p.c., zastosowana zostanie sankcja z § 2 tego artykułu, a zatem w braku ich uzupełnienia pozew zostanie zwrócony.

4.2. Wyjaśnienie stanowisk stron

Czynności wyjaśniające mają również na celu wyjaśnienie stanowisk stron (art. 468 § 2 pkt 2 k.p.c.), ustalenie, które z istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności są sporne między stronami oraz czy i jakie dowody należy przeprowadzić w celu ich wyjaśnienia (art. 468 § 2 pkt 3 k.p.c.), jak również wyjaśnienie innych okoliczności mających znaczenie dla prawidłowego i szybkiego rozstrzygnięcia sprawy (art. 468 § 2 pkt 4 k.p.c.). Jednocześnie w znowelizowanym²⁸ art. 212 § 1 k.p.c. rozszerzony został znacząco zakres czynności podejmowanych przez sąd na rozprawie w ramach informacyjnego przesłuchania stron. Aktualne brzmienie tego przepisu nasuwa istotne pytanie o potrzebę istnienia tych dwóch regulacji, mających realizować zasadniczo podobny cel – uproszczenie postępowania i skoncentrowanie materiału dowodowego.

Przed nowelizacją z 2012 r., art. 212 § 1 k.p.c. w zd. 1 stanowił, iż przewodniczący winien ustalić okoliczności sporne między stronami i dążyć do ich wyjaśnienia jeszcze przed wszczęciem postępowania dowodowego. Regulacja ta pokrywała się zatem jedynie częściowo z pkt 2 i 3 art. 468 § 2 k.p.c. Obecnie jednak, wobec wprowadzonych zmian, sąd na rozprawie, przez zadawanie pytań stronom, dąży do tego, aby strony

²⁵ J. Gudowski, *op. cit.*, 554.

²⁶ W razie zwrotu pozwu, w sytuacji, gdy braki formalne można było uzupełnić w toku czynności wyjaśniających, zasadne zdaje się złożenie zażalenia w oparciu o zarzut naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 468 § 1 i § 2 pkt. 1 k.p.c. (art. 394 § 1 pkt 1 k.p.c.). W mojej ocenie, okoliczność ta potwierdza tezę o względnie obligatoryjnym charakterze czynności wyjaśniających.

²⁷ Tak J. Iwulski, *op. cit.*, s. 511. Odmiennie, przyjmując w przypadku nie usunięcia braków formalnych rygor z art. 130 § 1 i 2 k.p.c., M. Manowska, *op. cit.*, s. 90.

²⁸ Ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011, Nr 233 poz. 1381).

przytoczyły lub uzupełniły twierdzenia lub dowody na ich poparcie oraz udzieliły wyjaśnień koniecznych dla zgodnego z prawdą ustalenia podstawy faktycznej dochodzonych przez nie praw lub roszczeń. W ten sam sposób sąd dąży do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, które są sporne.

W konsekwencji, wspomniana nowelizacja spowodowała istotne rozszerzenie czynności podejmowanych przez sąd na rozprawie z urzędu, modyfikując kształt przesłuchania informacyjnego stron. Celem tej zmiany było zaakcentowanie niezbędnej aktywności sądu przy pozyskiwaniu od stron twierdzeń, co do okoliczności faktycznych i dowodów, tak, by móc należycie wyjaśnić sprawę²⁹. Zadaniem sądu nie jest już tylko ustalenie okoliczności spornych, lecz także podejmowanie innych czynności mających na celu ustalenie stanu faktycznego zgodnie z prawdą oraz koncentracja materiału dowodowego. Sąd, podejmując w tym zakresie decyzję, powinien ocenić, czy ziściły się wynikające z art. 212 § 1 k.p.c. przesłanki przesłuchania informacyjnego³⁰.

W tym miejscu warto zauważyć, iż zasadniczo normy omówione powyżej spełniają te same cele. Są one źródłem kompetencji sądu do klaryfikacji stanu faktycznego sprawy, uzupełnienia twierdzeń i dowodów, powoływanych przez strony, poprzez ich indagowanie, a w rezultacie koncentracji materiału procesowego, składającego się na podstawę faktyczną przyszłego rozstrzygnięcia w sprawie.

Należy jednak dodać, że jak przyjmuje się w doktrynie, przesłuchanie informacyjne może zostać przeprowadzone nie tylko na pierwszym posiedzeniu wyznaczonym na rozprawę, ale także na kolejnych, jeśli dopiero wtedy lub ponownie wystąpią okoliczności uzasadniające zastosowanie art. 212 § 1 k.p.c.³¹ Tymczasem czynności wyjaśniające, z ich natury, podejmowane są na początku fazy instrukcyjnej³² postępowania, jeszcze przed pierwszą rozprawą.

Wobec powyższego stwierdzić należy, iż z uwagi na aspekt temporalny art. 468 § 2 pkt 2, 3 i 4 k.p.c., wyłącza przesłuchanie informacyjne jako *lex specialis* jedynie na wstępnym etapie postępowania. W mojej ocenie, może bowiem zaistnieć taka sytuacja, że po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających, strony będą jeszcze przesłuchiwane informacyjnie, stosownie do okoliczności ujawnionych na późniejszym etapie. Możliwe jest również, iż po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających, nie będzie już konieczne słuchanie informacyjne stron, jak również dopuszczam taką możliwość, że w sytuacji, gdy nie były przeprowadzone czynności wyjaśniające, dojdzie do przesłuchania informacyjnego, ale tylko wtedy, gdy konieczność taka powstała już po lub na pierwszej rozprawie.

Zgodnie z art. 468 § 2 pkt 3 k.p.c., na sądzie spoczywa obowiązek ustalenia, które z istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności są sporne pomiędzy stronami oraz

²⁹ P. Grzegorzczak [w:] *Kodeks...*, red. T. Ereciński, LEX el., komentarz do art. 212, nb. 3.

³⁰ *Ibidem*, nb. 8.

³¹ *Ibidem*.

³² Za M. Waligórskim przyjmuję tradycyjny podział postępowania cywilnego na trzy fazy: wszczęcia postępowania, instrukcyjną oraz załatwienia sprawy. Faza instrukcyjna obejmuje tę część postępowania, która dotyczy uzyskania przez organ niezbędnego materiału procesowego do załatwienia sprawy. M. Waligórski, *Zarys polskiego procesu cywilnego*, Kraków 1952, s. 183.

czy i jakie dowody powinny być przeprowadzone w ramach postępowania dowodowego w celu ich wyjaśnienia. Podnosi się w literaturze, iż przepis ten nie wyłącza zasady kontrydiktoryjności, lecz jedynie zmienia reguły obowiązujące w postępowaniu zwykłym³³. Wobec obecnego brzmienia art. 212 k.p.c., teza ta nie wydaje się być jednak aktualna. Sąd nadal jest podmiotem niezależnym, bezstronnym i nie może nakłaniać stron do podejmowania konkretnych czynności³⁴, nie jest też zobligowany do prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu³⁵. Zadaniem sądu jest poinformowanie powoda o konieczności wykazania, za pomocą stosownych środków dowodowych, okoliczności spornych, nie jest jego rolą natomiast przejęcie inicjatywy dowodowej³⁶.

Podsumowując zatem kwestię wzajemnej relacji omawianych przepisów, podkreślić należy tożsamy cel, jaki realizują. Niemniej jednak, z uwagi na aspekt temporalny, nie można przyjąć, iż art. 468 § 2 pkt 2, 3 i 4 k.p.c. deroguje zupełnie art. 212 § 1 k.p.c. Czynności wyjaśniające prowadzi się bowiem przed wyznaczeniem rozprawy, przesłuchanie informacyjne natomiast w czasie jej trwania. Z uwagi jednak na wspomniane zadania tych norm, *de lege ferenda* rozważyć należy zmianę redakcyjną powołanych przepisów. Powstaje bowiem pytanie czy nie byłoby zasadne zastąpienie punktów 2, 3 i 4 w art. 468 § 2 k.p.c. jedną jednostką redakcyjną, odwołującą się do treści art. 212 § 1 k.p.c., i dopuszczenie przeprowadzenia wskazanych w tym przepisie czynności w trakcie czynności wyjaśniających na posiedzeniu jawnym, niebędącym rozprawą³⁷. Argumentację tę wzmacnia również okoliczność, iż art. 212 § 1 k.p.c. w swojej treści wskazuje wyraźnie na cel podejmowanych przez sąd czynności w postaci doprowadzenia do ustalenia podstawy faktycznej dochodzonych przez strony praw lub roszczeń zgodnie z prawdą. Brak *legis latae* analogicznego sformułowania w art. 468 § 2 pkt 2, 3 i 4 k.p.c. budzi istotne zastrzeżenia co do koherencji obu regulacji (zwłaszcza na poziomie aksjologicznym związanym z idealnym – postulatycznym celem postępowania, jakim jest sprawiedliwe, a więc również oparte na prawdziwych ustaleniach faktycznych, załatwienie sprawy).

4.3. Uгода

Powszechna zasada procesowa ugodowego załatwiania sporów wyrażona w art. 10 k.p.c., a uszczegółowiona w art. 223 § 1 zd. 1 k.p.c., stanowiącym, iż przewodniczący powinien we właściwej chwili skłaniać strony do pojednania, w ramach odrębnego postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy ma szczególną wartość. W doktrynie prawa pracy

³³ M. Manowska, *op. cit.*, s. 93.

³⁴ P. Prusinowski, *op. cit.*, s. 119.

³⁵ Dopuszczenie dowodu z urzędu, stosownie do art. 232 k.p.c., pozostaje wyjątkiem od zasady inicjatywy dowodowej stron. Również w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy, wszelkie odstępstwa od tej zasady muszą być uzasadnione szczególnymi okolicznościami danej sprawy.

³⁶ *Ibidem*, s. 120.

³⁷ Tak: A. Jabłoński, który podnosi, iż z uwagi na fakt, iż posiedzenie to nie zmierza do merytorycznego rozpoznania sprawy, lecz dotyczy kwestii formalnych, nie ma charakteru rozprawy; A. Jabłoński, *op. cit.*, s. 185. Argument taki można również wywieść z analizy art. 471 k.p.c., zgodnie z którym termin rozprawy powinien być wyznaczony tak, aby od daty zakończenia czynności wyjaśniających nie upłynęło więcej niż 2 tygodnie.

wśród jego funkcji wyróżnia się m.in. funkcję ireniczną, która polega na działaniu norm prawa pracy w sposób zabezpieczający zachowanie pokoju społecznego w stosunkach pracy. Celem tych norm jest m.in. polubowna likwidacja sporów³⁸ pracowników i pracodawców. Ponadto, zgodnie z art. 243 k.p., pracodawca i pracownik winni dążyć do polubownego załatwienia sporu ze stosunku pracy. Na gruncie przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy w ramach czynności wyjaśniających ustawodawca w art. 468 § 2 pkt 2 *in fine* k.p.c. przewidział niezależną normę, mocą której sąd powinien skłaniać strony do pojednania i zawarcia ugody, dając tym samym wyraz zasadzie ugodowego likwidowania sporów z zakresu prawa pracy. Konieczna jest zatem analiza co do wzajemnej relacji tych dwóch norm.

Brzmienie art. 223 § 1 k.p.c. wskazuje, iż skłanianie stron do ugody przez przewodniczącego powinno nastąpić we właściwej chwili, zwłaszcza na pierwszym posiedzeniu, po wstępnym wyjaśnieniu stanowiska stron. Analiza tego przepisu prowadzi zatem do konstatacji, iż skłanianie stron do pojednania może być aktywnością przewodniczącego przez cały czas trwania sprawy. Art. 468 § 2 pkt 2 k.p.c. tymczasem, ze swojej natury, dotyczyć może wyłącznie czynności wyjaśniających będących częścią wstępną fazy instrukcyjnej postępowania.

W przypadku więc podjęcia czynności wyjaśniających przez sąd, na zasadzie *lex specialis*, zastosowanie znajdzie art. 468 § 2 pkt 2 k.p.c., natomiast w dalszym toku postępowania – art. 223 § 1 k.p.c. Taki kierunek wykładni wydaje się być usprawiedliwiony tym bardziej, iż słowo „powinien”, użyte w art. 223 § 1 k.p.c., oznacza to samo, co „zobowiązany jest”³⁹, a to prowadzi do konstatacji, iż po zakończeniu czynności wyjaśniających, sąd w dalszym ciągu ma obowiązek nakłaniania stron do zawarcia ugody.

5. Wnioski

Powyższa analiza zasadniczo wskazuje, iż cele, jakim ma służyć przeprowadzenie posiedzenia wyjaśniającego, są możliwe do osiągnięcia w drodze zwykłego postępowania. Czynności wyjaśniające w ramach postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy są jednakże na tyle istotnym i charakterystycznym elementem tego postępowania, że odpowiedź na pytanie o zasadność istnienia tej fazy postępowania jest właściwie odpowiedzią na pytanie o potrzebę utrzymania postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy.

Pomimo rozwoju i zmian społeczno ekonomicznych, nie można bez żadnego zastrzeżenia przyjąć twierdzenia o równości ekonomicznej pracodawców i pracowników. Aktualna zdaje się być w dalszym ciągu funkcja ochronna prawa pracy, w tym procesowego prawa pracy, która to w założeniu chroni pracownika jako słabszą stronę stosunku prawnego⁴⁰. Czynności wyjaśniające, jako instytucja szczególna, ukierunkowane są na przyspieszenie, złagodzenie formalizmu postępowania i zapewnienie

³⁸ K.W. Baran [w:] *Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych*, red. K.W. Baran, Warszawa 2013, s. 47.

³⁹ Wyrok SN z dnia 14 listopada 1996 r., I CRN 93/96, LEX nr 500193.

⁴⁰ Z. Salwa [w:] *Zarys systemu prawa pracy. Tom I. Część ogólna prawa pracy*, red. K.W. Baran, Warszawa 2010, s. 179.

sprawnego rozpoznania sprawy, w sytuacji, gdy to pracownik jest powodem. Służy zatem jego ochronie.

Pomimo istotnych podobieństw pomiędzy unormowaniami, obowiązującymi w zwykłym postępowaniu, a omawianymi czynnościami wyjaśniającymi, wskazać należy, że nie są one w stosunku do siebie w pełni substytucyjne. O ile zasadniczo usunięcie braków formalnych w drodze czynności wyjaśniających wyłącza w tym zakresie regulację zwykłego postępowania (art. 130 § 1 k.p.c.), to już obowiązywanie art. 468 § 2 pkt 2, 3 i 4 k.p.c. nie prowadzi do niestosowania art. 212 § 1 k.p.c., z uwagi na etap postępowania, do którego się odnosi. Zamierzeniem ustawodawcy, które znajduje wyraz w treści art. 212 k.p.c., a nie jest wyrażone *explicite* w art. 468 k.p.c., jest dążność do ustalenia podstawy faktycznej rozpoznawanej sprawy zgodnie z prawdą. W odniesieniu z kolei do art. 223 § 1 k.p.c., regulacja czynności wyjaśniających stanowi *lex specialis* w stosunku do tej normy jedynie w zakresie, w jakim odnosi się do pierwszego posiedzenia.

Reasumując powyższe, regulacja czynności wyjaśniających w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy nie stanowi ustawowego *superfluum*. Wyodrębnienie tej fazy postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy jest emanacją funkcji ochronnej procesowego prawa pracy. Ma ona charakter porządkujący. Umożliwia, jeszcze przed wyznaczeniem rozprawy, podjęcie stosownych czynności.

Jednakże zwrócić należy uwagę na trudności interpretacyjne, jakie rodzą się na tle art. 468 k.p.c. W pierwszej kolejności wątpliwe jest, czy można odstąpić od czynności wyjaśniających, chociaż przemawia za tym wynik wstępnego badania sprawy, nawet jeżeli spowoduje to opóźnienie w jej rozpoznaniu. W mojej ocenie, analiza art. 468 § 1 k.p.c. w zw. z art. 467 § 3 k.p.c. daje na takie pytanie odpowiedź negatywną. Nie jest również jasny charakter zawartego w art. 468 § 2 k.p.c. katalogu celów czynności wyjaśniających, w tym sensie, że trudno określić, czy jest to wyliczenie wyczerpujące, czy też przykładowe. Aktualnie wbrew brzmieniu przepisu, pomimo w mojej ocenie oczywistego sensu językowego użytych w przepisie sformułowań, przez większość doktryny jest on interpretowany rozszerzająco. Kwestie te powinny zatem stać się przedmiotem zainteresowania ustawodawcy, celem rozstrzygnięcia zasygnalizowanych problemów.

Należałoby również zastanowić się nad samą redakcją § 2 art. 468 k.p.c. O ile bowiem stoję na stanowisku o konieczności utrzymania czynności wyjaśniających w sprawach z zakresu prawa pracy, to w mojej ocenie regulacja ta winna eksponować wartości dodane ponad przepisy zwykłego postępowania. Bez wątplenia zasadne wydaje się być zachowanie aktualnej regulacji dotyczącej uzupełniania braków formalnych, z zastrzeżeniami poczynionymi powyżej. Jednakże w zakresie, w jakim czynności wyjaśniające odnoszą się do kwestii regulowanych w art. 212 § 1 k.p.c., uważam, iż byłoby wystarczające odesłanie do tego przepisu. Oczywiście, z uwagi na relacje temporalne tych norm, nie wystarczy zaniechanie regulowania tych kwestii w art. 468 k.p.c. Konieczne jest zatem wyraźne odesłanie umożliwiające stosowanie tych przepisów w tej fazie postępowania. Podobnie nie ma potrzeby ponownego regulowania kwestii zawarcia ugody – w tym zakresie wystarczy odesłanie do art. 223 k.p.c.

Konkludując, czynności wyjaśniające w sprawach z zakresu prawa pracy, mając na celu przyspieszenie postępowania i koncentrację materiału dowodowego, jednocześnie realizują funkcję ochronną procesowego prawa pracy. Są one zatem instytucją użyteczną i potrzebną przy dochodzeniu przez pracowników swoich praw. Rozważenia wymagają jednak postulowane w niniejszym artykule zmiany redakcyjne w ramach tej regulacji.

* * *

The Need for Separation of Investigation Procedure in Separate Proceedings in Cases within the Subject-Matter and Scope of Labour Law

Summary: The purpose of this article is to analyze the interaction between Art. 468 k.p.c. concerning investigation procedure in separate Proceedings in Cases within the Subject-Matter and Scope of Labour Law and Art. 130 § 1, 212 § 1, 223 § 1 k.p.c. in ordinary proceedings. Basically, these regulations seem to be aimed at achieving the same goals. A detailed analysis of this issue allows to assess whether these regulations are substitute to each other and therefore if the removal of such investigation procedure would be justified.

Key words: civil proceedings, investigation procedure, labour law

Przemysław Jadłowski*

Postępowanie upominawcze i nakazowe *de lege ferenda*

Streszczenie

Postępowania: nakazowe i upominawcze stanowią te postępowania odrębne, w którym rozpoznawana jest większość spraw cywilnych zawisłych przed polskimi sądami. Nie ulega wątpliwości, że sądy nie byłyby w stanie rozpoznać wszystkich spośród kilku milionów spraw cywilnych, które rocznie do nich wpływają, gdyby nie nakazy zapłaty. Z tego powodu, dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, art. 484¹-505 k.p.c. mają znaczenie fundamentalne. Dlatego też, podchodząc sceptycznie do prób rewolucyjnych zmian w tym zakresie, artykuł proponuje kilka drobnych korekt. W pierwszej kolejności, postuluje się uszczelnienie przepisów dotyczących właściwości miejscowej niewyłączonej. Konsekwencją faktu, że przed wydaniem nakazu zapłaty (co jest jego istotą), pozwany nie ma możliwości ustosunkowania się do powództwa, jest bowiem to, że powód może kierować pozew do dowolnego sądu w Polsce, a on jest zobowiązany rozpoznać go w postępowaniu nakazowym bądź upominawczym. Druga propozycja zakłada, ażeby poprzez interwencję ustawodawcy ujednoczyć praktykę oznaczania nakazu zapłaty, wydanego z weksla lub czeku, co ma ułatwić nadanie mu klauzuli wykonalności jako natychmiast wykonalnemu. W ostatniej w końcu kolejności, autor wysuwa postulat zlikwidowania, niepotrzebnego w jego ocenie, przywileju banków, jakim jest możliwość wydania nakazu w postępowaniu nakazowym na podstawie dokumentów bankowych.

Słowa kluczowe: nakaz zapłaty, postępowanie upominawcze, postępowanie nakazowe, postępowania przyspieszone

* Autor jest studentem IV roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

1. Wstęp

Zasadniczym celem istnienia tzw. postępowań przyspieszonych w ustawie z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego¹, jest ułatwienie i przyspieszenie rozpoznawania spraw bądź to bagatelnych, bądź to prostych, bądź w końcu takich, w których pozwany nie kwestionuje istnienia zobowiązania dochodzonego przez powoda². Pomijając postępowanie uproszczone oraz tzw. postępowania europejskie, nie będące przedmiotem niniejszego opracowania, polegają postępowania przyspieszone na odwróceniu ról procesowych w taki sposób, że powód otrzymuje orzeczenie (nakaz zapłaty), stwierdzające zasadność jego roszczenia na podstawie jedynie twierdzeń zawartych w pozwie i ewentualnie dołączonych do pozwu dowodów, zaś pozwany – chcąc doprowadzić do oddalenia żądań – zmuszony zostaje do zaniegowania wydanego orzeczenia. Innymi słowy, ustawodawca, dla urzeczywistnienia prawa powoda do otrzymania orzeczenia możliwie szybko, ograniczył weryfikację jego twierdzeń do sytuacji, w której zostaną one zakwestionowane przez stronę pozwaną. Doceniając doniosłość tego postulatu, jak również jego znaczenie dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości (trudno wyobrazić sobie sytuację, w której wszystkie postępowania, kończone dziś poprzez uprawomocnienie się nakazu zapłaty, musiałyby być rozpoznawane na rozprawie), trzeba zwrócić także szczególną uwagę na ochronę praw pozwanego, znajdującego się z góry w ciężkiej sytuacji procesowej. Z drugiej jednak strony, ochrona ta nie może doprowadzić do wypaczenia sensu istnienia postępowań przyspieszonych. Do takiego samego efektu prowadzi zbyt ni formalizm procesowy (wspomnieć wystarczy, jaki procent pism procesowych we wspomnianym już postępowaniu uproszczonym musi być uzupełnionych poprzez wniesienie na formularzu).

Powyższe w powiązaniu z faktem, że to wydaniem nakazu zapłaty, w jednym z dwóch postępowań przyspieszonych (zwłaszcza zaś w postępowaniu upominawczym), kończy się znacząca większość spraw rozpoznawanych przed polskimi sądami cywilnymi w trybie procesowym³, sprawia, że każda z nowelizacji regulacji odnoszących się do tych postępowań musi być wielokrotnie przemyślana, albowiem nawet nieznaczna z pozoru zmiana może doprowadzić do paraliżu wymiaru sprawiedliwości. Dlatego też do pomysłów nowelizacji art. 484¹–505 k.p.c. należy co do zasady podchodzić sceptycznie.

Niemniej jednak, istnieje kilka kwestii, które wymagają – w mojej opinii – pewnej korekty. Mogą one prowadzić do przyspieszenia postępowania upominawczego i nakazowego, jego uproszczenia i ułatwienia wykonania wydanych w tym postępowaniu orzeczeń.

¹ Tekst jedn. Dz.U. z 2014, poz. 101 ze zm., dalej: k.p.c.

² Por. S. Cieślak, *Postępowania przyspieszone w procesie cywilnym. Zarys postępowania nakazowego, upominawczego i uproszczonego*, Warszawa 2004, s. 3.

³ Dla przykładu, w 2014 r. w polskich sądach rejonowych zakończono prawomocnie 2 951 223 postępowań zarejestrowanych w repertoriach „Nc” i jedynie 488 246 postępowań z repertorium „C”.

2. Właściwość miejscowa sądu w postępowaniu upominawczym i nakazowym i skutki wniesienia pozwu do sądu niewłaściwego

Pierwszy z omawianych problemów – kwestia właściwości miejscowej sądu – ma charakter bardziej ogólny i odnosi się raczej do przepisów, dotyczących procesu w ogólności, niż postępowań przyspieszonych. Z uwagi jednak na ich specyfikę, w szczególności zaś ze względu na okoliczność, że doręczenie pozwu stronie biernej odbywa się już po wydaniu nakazu zapłaty (a więc zakreśleniu sprawy w postępowaniu nakazowym bądź upominawczym), znalazł on miejsce na omówienie także w niniejszej pracy.

Przepisy rozdziału 2 działu I tytułu I pierwszej księgi k.p.c. (art. 27-46) regulują kwestię właściwości miejscowej sądu w sprawach cywilnych. Nie ulega wątpliwości, że powód powinien skierować pozew do sądu właściwego miejscowo, bądź to według właściwości wyłącznej, jeśli ta została przewidziana, bądź też – jeśli właściwości wyłącznej brak – według swojego wyboru albo do sądu właściwości ogólnej albo przemiennej.

Pomijając podnoszone nieraz głosy w przedmiocie zbyt szeroko zarysowanej właściwości przemiennej (zwłaszcza zaś fakt, że art. 34 k.p.c. w powiązaniu z treścią art. 454 § 1 zd. 2 k.c. pozwala, by dla powodztwa o świadczenie z umowy przyjąć – przy odpowiedniej aktywności powoda – jako powszechną absurdalną zasadę *reus sequitur forum actori*), sama treść tych przepisów nie budzi wątpliwości aksjologicznych. Problematyczne jest dopiero ustalenie sankcji dla strony za naruszenie tych przepisów.

Co bowiem uczynić może i powinien sąd, jeśli powód wniesie pozew do sądu oczywiście niewłaściwego, w żaden sposób nie próbując nawet uzasadnić jego właściwości lub też uzasadniając ją błędnie? Wbrew pozorom, praktyka taka jest powszechna, a wynika z nierównomiernego obłożenia sądów pracą i rażącą dysproporcją w czasie oczekiwania na nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym lub upominawczym. Skoro bowiem – dla przykładu – w 2014 r. średni czas trwania postępowania zarejestrowanego w repertorium „Nc”, od wniesienia pozwu do uprawomocnienia się orzeczenia kończącego w I instancji w Sądzie Rejonowym, dla Warszawy-Mokotowa to 8,82 miesiąca, zaś w Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim – 1,54 miesiąca⁴, dla powoda, który spodziewa się, że jego sprawa zakończy się uprawomocnieniem się nakazu zapłaty bardzo kuszącą wydaje się być perspektywa złożenia pozwu nie w sądzie według właściwości czy to ogólnej, czy nawet przemiennej, ale do takiego, który nakaz ów wyda najsprawniej. Ciężko w gruncie rzeczy oceniać takie zachowanie jednoznacznie nagannie, albowiem w sytuacji, gdy od sprawności orzeczenia o roszczeniu zależy bądź to dalszy byt powoda, bądź skuteczność egzekucji, nie do zaakceptowania jest fakt, że jeden podmiot ma w tym zakresie znacznie większe szanse od drugiego ze względu na tak rażące dysproporcje w sprawności postępowania sądowego. Dla pokazania skali zjawiska wskazać można, że w popularnym w okręgu warszawskim, ze względu na sprawność w wydawaniu nakazów zapłaty, Sądzie Rejonowym w Pruszkowie

⁴ Wszystkie dane statystyczne za 2014 r., obrazujące bądź to obciążenie sądów pracą, bądź też średnią długość trwania postępowania sądowego w poszczególnych kategoriach spraw w poszczególnych sądach, pochodzą z załącznika do pisma Ministerstwa Sprawiedliwości skierowanego do autora w dniu 15 czerwca 2015 r., DSF-II-061-96/15.

(miejscowości zamieszkałej przez niecałe 60 000 osób), w 2014 r. do repertorium „Nc” wpisano 51 711 spraw – dwukrotnie więcej niż do któregośkolwiek z warszawskich sądów rejonowych, słynących z kolei z niskiej sprawności postępowania, a mających w obrębie swojej właściwości znacznie większe ilości mieszkańców i przedsiębiorców, mniej zaś jedynie od obsługującego elektroniczne postępowanie upominawcze Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie

Powracając do pytania zawartego w pierwszym zdaniu poprzedniego akapitu, najbardziej oczywiste wydają się możliwości zwrotu pozwu bądź przekazania go do sądu właściwego.

Omawiając pierwszą z tych możliwości, istniały próby oparcia zwrotu pozwu wniesionego przed sąd niewłaściwy na treści art. 130 § 2 k.p.c. Skoro bowiem – zgodnie z art. 187 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.c. – pozew powinien zawierać „w miarę potrzeby” przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających właściwość sądu, to złożenie pozwu do sądu innego niż właściwy, bądź to według przepisów o właściwości ogólnej, bądź o właściwości miejscowej, bez przytoczenia takich okoliczności, może być uznane za brak formalny pozwu. Przy uczynieniu tego założenia można rzeczywiście uznać za poprawne wezwanie powoda do uzupełnienia braków formalnych pozwu w trybie art. 130 § 1 k.p.c., następnie zaś – zwrot na podstawie art. 130 § 2 k.p.c.

Taka metoda dyscyplinowania powodów do składania pozwów z uwzględnieniem przepisów o właściwości miejscowej – jakkolwiek jeszcze czasem przez niektóre sądy stosowana – ma dwie zasadnicze wady. Po pierwsze, jest bardzo wątpliwa prawnie. O ile bowiem do obrony jest teza, że niewskazanie okoliczności faktycznych uzasadniających właściwość sądu, jest brakiem formalnym pozwu (skoro zostało wymienione w treści art. 187 § 1 k.p.c.), o tyle nie da się rozsądnie twierdzić, że jest to brak uniemożliwiający nadanie pismu dalszego biegu. Tylko zaś taki brak, zgodnie z treścią art. 130 § 1 k.p.c., podlega uzupełnieniu na wezwanie sądu⁵. Taka argumentacja legła u podstawy uchwały SN z dnia 21 listopada 2006 r., III CZP 101/06, w której Sąd Najwyższy wprost odrzucił możliwość zastosowania art. 130 § 1 (a w konsekwencji także § 2) k.p.c. dla braku, polegającego na niewskazaniu okoliczności uzasadniających właściwość sądu. Od dnia opublikowania tejże uchwały przypadki zwrotu, w trybie art. 130 § 2 k.p.c., pozwu złożonego do sądu oczywiście niewłaściwego są już raczej incydentalne, jakkolwiek nadal się zdarzają⁶.

Wyżej wskazano, że nieprzedstawienie okoliczności faktycznych uzasadniających właściwość sądu nie jest brakiem formalnym pozwu uniemożliwiającym nadanie mu dalszego biegu. Tezę tę warto rozwinąć, zwłaszcza, że powiązana jest ona z drugą spośród potencjalnych możliwości, a więc przekazaniem z urzędu sprawy sądowi właściwemu według właściwości ogólnej.

Zgodnie z art. 200 § 1 zd. 1 k.p.c., sąd, który stwierdzi swą niewłaściwość, przekaze sprawę sądowi właściwemu. *Prima facie* więc problem jest nieistniejący – wystarczy, że ów oczywiście niewłaściwy sąd wyda postanowienie w przedmiocie przekazania

⁵ Por. uchwała SN z 24 października 2001 r., III CZP 53/01.

⁶ Por. stan faktyczny, na gruncie którego wydano postanowienie SA we Wrocławiu z 26 marca 2012 r., I ACz 536/12.

sprawy sądowi właściwości ogólnej (skoro bowiem powód nie skorzystał z możliwości wyboru sądu z właściwości przemiennej, wydaje się być to wybór oczywisty). Taka też wykładnia prezentowana jest nierzadko w praktyce orzeczniczej⁷, a także w doktrynie⁸. Nie sposób jednak uznać jej za uzasadnioną na gruncie art. 202 k.p.c.

Przywołany wyżej art. 200 k.p.c. nie jest bowiem normą kompetencyjną, uprawniającą każdy sąd w każdej sytuacji do badania swojej właściwości. Jedyne, co pozostaje treścią tego przepisu to określenie skutku stwierdzenia braku właściwości w sytuacji, gdy na podstawie innej normy do badania owej właściwości już dojdzie. Zgodnie zaś z art. 202 k.p.c., niewłaściwość sądu dającą się usunąć za pomocą umowy stron sąd bierze pod rozwagę tylko na zarzut pozwanego, zgłoszony i należycie uzasadniony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Sąd nie bada z urzędu tej niewłaściwości również przed doręczeniem pozwu. Z przepisu tego jednoznacznie wynika zakaz badania niewłaściwości usuwalnej (a więc miejscowej, innej niż wyłączna) bez zarzutu strony⁹ i to zgłoszonego przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, a więc najpóźniej w pierwszym piśmie procesowym lub na pierwszym terminie rozprawy, jeśli pozwany nie złożył pisma przygotowawczego¹⁰.

Tak ustalony stan prawny przyrównać należy do realiów postępowania upominawczego oraz nakazowego. Jedną z cech charakteryzujących te postępowania jest fakt, że rozpoznanie sprawy następuje przed doręczeniem odpisu pozwu pozwanemu¹¹. Pierwszym momentem, w którym powód może podnieść zarzut niewłaściwości miejscowej, jest złożenie zarzutów lub sprzeciwu od nakazu zapłaty. Należy jednak wskazać, że postępowanie upominawcze kończy się z chwilą wniesienia poprawnego formalnie sprzeciwu od nakazu zapłaty¹². Jeśli więc nawet zarzut niewłaściwości zgłoszony w sprzeciwie okaże się zasadny, przekazanie sprawy sądowi właściwemu na podstawie art. 200 k.p.c. nastąpi już w postępowaniu zwykłym (ew. innym odrębnym), nie zaś upominawczym.

To rozumowanie prowadzi zaś do konkluzji, że nie jest możliwe badanie właściwości miejscowej, innej niż wyłączna, w postępowaniu upominawczym, a co za tym idzie – do któregokolwiek sądu rzeczowo właściwego powód złoży w sprawie, w której nie ma właściwości wyłącznej pozw, sąd ten będzie zobowiązany do jego rozpoznania w postępowaniu upominawczym. Taki wniosek pozwala zaś *de lege lata* albo twierdzić,

⁷ Jest ona podzielana przez część wydziałów cywilnych odwoławczych sądów okręgowych (a co za tym idzie – przez całe okręgi sądowe); można tu wymienić dla przykładu choćby: SO w Kaliszu (np. II Cz 250/15, II Cz 384/14), czy SO w Bydgoszczy (np. X Cz 4/14, II Cz 610/13).

⁸ H. Pietrzykowski, *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2011, s. 99; B. Bładowski, *Metodyka pracy sędziego cywilisty*, Warszawa 2013, s. 58, czy D. Kotłowski, O. Piaskowska, K. Sadowski, *Badanie właściwości miejscowej sądu z urzędu w świetle zmian wprowadzonych do art. 202 kodeksu postępowania cywilnego*, PPH 9/2010, s. 32.

⁹ Tak postanowienie SA w Rzeszowie z 19 czerwca 2015 r., I ACz 404/15, czy SA w Poznaniu z 15 stycznia 2014 r., I ACz 2243/13.

¹⁰ Por. M. Manowska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 385.

¹¹ Por. S. Cieślak, *op.cit.*, s. 21.

¹² M. Manowska, *Postępowanie nakazowe i upominawcze. Wydanie nakazu zapłaty. Tryb zaskarżenia. Rozpoznanie zarzutów i sprzeciwu*, Warszawa 2001, s. 77.

że w postępowaniu upominawczym nie istnieje w ogóle właściwość miejscowa, inna niż wyłączna, albo, co najmniej, że w postępowaniu przepisy dotyczące właściwości miejscowej innej niż wyłączna są *lex imperfecta*.

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja taka jest patologiczna i nie powinna mieć miejsca. Ustawodawca, regulując w art. 27 i nast. właściwość miejscową, zdecydowanie nie uczynił tego w takim celu, ażeby w postępowaniu upominawczym, obejmującym – co warto przypomnieć – znaczną większość pozwów o zapłatę kierowanych do polskich sądów, przepisy te zupełnie nie obowiązywały i mogły być zupełnie dowolnie używane (bądź nie używane) przez stronę powodową. Dlatego też należy *de lege ferenda* postulować takie ukształtowanie procedury, które uniemożliwi, a przynajmniej zniechęci powodów do takiego działania.

Rozwiązaniem idealnym byłoby oczywiście takie rozłożenie pracy w poszczególnych sądach, ażeby sprawność postępowania była podobna bez względu na to, przed którym sądem sprawa się toczy. Jakkolwiek działania, mające na celu rozłożenie obciążenia sądów pracą bardziej równomiernie, prowadzone są od lat, o tyle nic nie wskazuje na to, żeby miały się one w najbliższym czasie zakończyć sukcesem. Wręcz przeciwnie, zaobserwować można coraz większe w tym zakresie różnice. O ile bowiem w dużych miastach postępowania toczą się rokrocznie dłużej¹³, o tyle w niektórych małych sądach nadal nakazy zapłaty wydawane są i wysyłane stronom w dniu wpływu pozwu, a maksymalnie w ciągu kilku dni.

Z tego też powodu, należy rozpatrzyć inne możliwości działania. Nie powinno być to oczywiście uchylenie art. 202 k.p.c. lub zmiana jego treści. Należy bowiem uznać, że przepis ten spełnia powierzoną mu rolę przerwania ciężaru badania właściwości sądu na pozwanego, usprawnienia postępowania i – czego dotychczas w literaturze się nie podnosi, jakkolwiek wydaje się oczywiste – pozwala na zawarcie swego rodzaju konkludentnej umowy prorogacyjnej, kiedy to powód składa pozew do sądu niewłaściwego, a pozwany świadomie rezygnuje z podniesienia zarzutu niewłaściwości, gdyż i dla niego korzystniejsze jest z jakichkolwiek względów, ażeby sprawę rozpoznał sąd wybrany przez powoda.

Zdaniem autora, korzystne byłoby uzupełnienie przesłanek negatywnych wydania nakazu zapłaty, bądź to w postępowaniu upominawczym, bądź też nakazowym, o nieprzytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających właściwość sądu. Taki zabieg w znacznym stopniu zniechęciłby powodów (zwłaszcza masowych) do wysyłania pozwów do sądów oczywiście niewłaściwych. Nie będzie się to też wiązało ze zwiększeniem liczby spraw, które muszą być rozpoznawane na rozprawie, albowiem w sytuacji, gdy prawdopodobnym zakończeniem sprawy jest uprawomocnienie się nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym bądź upominawczym, także i w interesie powoda jest, aby nakaz taki został wydany. Sprawa więc, która dzisiaj trafiła to wydającego szybko nakazy zapłaty sądu, w takiej sytuacji trafi bądź to do sądu

¹³ Dla przykładu, w 2013 r. w krakowskich sądach rejonowych uprawomocniło się w terminie do 3 miesięcy od daty wpływu orzeczenie kończące w 91,08% spraw zarejestrowanych w repertorium „Nc”, zaś w 2014 r. było to już jedynie 67,24% spraw, przy – co warto zauważyć – przyroście wpływu na poziomie jedynie 2,87% rok do roku.

właściwego miejscowo (ogólnie, przemiennie), bądź też do sądu obsługującego elektroniczne postępowanie upominawcze.

3. Problematyka oznaczenia i natychmiastowej wykonalności nakazu zapłaty, wydanego na podstawie weksła, warrantu, rewersu lub czeku

Kolejnym wartym uwagi problemem jest rozwiązanie przyjęte przez ustawodawcę w art. 492 § 3 k.p.c., przewidujące dalej idący skutek wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksła, warrantu, rewersu lub czeku, aniżeli innego nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Zgodnie z tym przepisem, nakaz zapłaty, wydany na podstawie weksła, warrantu, rewersu lub czeku, staje się natychmiast wykonalny po upływie terminu do zaspokojenia roszczenia. Po upływie więc dwóch tygodni od doręczenia nakazu zapłaty, wydanego na podstawie jednego z wyżej wymienionych dokumentów, powód może więc zażądać nadania klauzuli wykonalności nakazowi jako natychmiast wykonalnemu i to bez względu na to, czy pozwany złożył do niego zarzuty.

Pierwsza wątpliwość pojawia się już w samej treści tego przepisu, a konkretnie w fakcie, że wśród dokumentów, stanowiących podstawę wydania „silniejszego” nakazu nakazowego, zostały wymienione także części dowodu składowego w rozumieniu art. 23 ust. 2 ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o domach składowych oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego i innych ustaw (Dz.U. Nr 114, poz. 1191 ze zm.), tj. warrant i rewers. Powyższa ustawa została jednak uchylona ustawą z dnia 25 marca 2011 r. o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców (Dz.U. Nr 106, poz. 622 ze zm.), toteż nie istnieje już pojęcie ani warrantu, ani rewersu w polskim systemie prawnym.

Pozostaje pytanie o skutek takiego uchylecia. Istniejące w doktrynie¹⁴ tezy, że w wyniku tego uchylecia całej ustawy (a więc także zmieniającego przepisu k.p.c. art. 71 teje ustawy) doszło do przywrócenia pierwotnej wersji art. 485 i innych k.p.c., i że w obecnym stanie prawnym treść tych przepisów nie obejmuje słów „warrant”, ani „rewers”, należy odrzucić. Przepisy zmieniające są bowiem konsumowane poprzez wejście w życie ustawy, które je zawierają w ten sposób, że dokonują modyfikacji przepisu zmienianego, zaś przepis zmieniający nie ma już po swoim wejściu w życie treści normatywnej¹⁵. Jego następna zmiana może nastąpić wyłącznie w wyniku ingerencji w przepis zmieniany, nie zaś zmieniający. Wobec powyższego, w moim przekonaniu, skutek uchylecia wzmiankowanej ustawy nie doszło do zmiany treści przepisów k.p.c., lecz w zakresie, w którym odnoszą się one do warrantu i rewersu są przepisami niemożliwymi do zastosowania. Już to tylko implikuje konieczność ich uchylecia.

Samo rozwiązanie, przewidziane w art. 492 § 3 k.p.c., ocenić należy pozytywnie. Wymienione dokumenty, jako papiery wartościowe, poprzez samo ich załączenie do pozwu uprawdopodobniają już na tym etapie (a więc przed wypowiedzeniem się pozwanego co do żądania) roszczenie z taką intensywnością, że zasadnym wydaje się

¹⁴ Por np. K. Zacharzewski, *Domy składowe i dowody składowe de lege derogata*, PPH 2/2012, s. 40-47.

¹⁵ Por. S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004, s. 190, czy wyrok TK z 12 grudnia 2005 r., SK 20/04.

być potraktowanie ich w sposób szczególny. Odróżniają je od innych dokumentów mogących stanowić podstawę wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym dwie kwestie. Po pierwsze, są dokumentami na tyle sformalizowanymi, że brak jest *de facto* możliwości dowolnego zachowania sądu przy rozpoznawaniu pozwu w postępowaniu nakazowym¹⁶. Albo bowiem dokument spełnia wszystkie wymogi formalne, określone dla niego w przepisach szczególnych¹⁷, co daje podstawy do wydania nakazu zapłaty, albo wymogów tych nie spełnia i wtedy nie tylko brak jest podstaw do wydania nakazu zapłaty, ale do oparcia powództwa na tym dokumencie, jako na wekslu bądź czeku w ogóle (art. 2 i 102 pr.weksl., a także art. 2 pr.czek.). Po drugie, w przeciwieństwie do innych, wymienionych w art. 485 dokumentów, mają tę cechę, że co do zasady uprawniony z nich traci ich posiadanie z chwilą otrzymania opisanego nimi roszczenia (art. 39, ew. w zw. z art. 103 pr.weksl., a także art. 34 pr.czek.), co minimalizuje ryzyko dochodzenia roszczenia już spełnionego.

Za problematyczny należy jednak uznać sposób oznaczania takiego nakazu. Panuje w tym zakresie bowiem dwojaka praktyka. Niektóre sądy, wydając nakazy zapłaty na podstawie weksla lub czeku oznaczają nakaz ten, jako nakaz z weksla, inne zaś takiej praktyki nie stosują. Oczywiście tak jedna, jak i druga możliwość w pełni koresponduje z art. 325 w zw. z art. 353² k.p.c., jak i art. 491 § 1 k.p.c., albowiem przepisy te ani nie nakazują określenia w treści nakazu zapłaty, że wydany został na podstawie weksla czy czeku, ani takiego działania nie zakazują. Art. 491 § 2 k.p.c. przewiduje wprawdzie możliwość umieszczenia skróconej formy nakazu zapłaty na odpisie owego dokumentu¹⁸, jednakże praktyka ta nie jest często stosowana, być może ze względu na fakt, że nieczęsto powodowie dołączają do pozwów dodatkowy (poza przewidzianymi w art. 128 k.p.c.) odpis weksla¹⁹.

Taka rozbieżność prowadzi nieraz do problemu z uzyskaniem klauzuli wykonalności na taki nakaz zapłaty, jako na natychmiast wykonalny. Istnieje bowiem pewna grupa orzeczników, która odmawia nadania klauzuli wykonalności na taki nakaz, wskazując, że z jego treści nie wynika, że został nadany na podstawie czeku czy weksla, zaś w postępowaniu klauzulowym sąd nie jest uprawniony do badania treści pozwu, czy też dołączonych do niego dokumentów. Powołują się oni na ograniczoną kognicję sądu (ew. referendarza sądowego) w postępowaniu klauzulowym, w którym bada się jedynie zdatność tytułu egzekucyjnego do egzekucji, nie zaś sposób jego wydania i leżące

¹⁶ Chodzi oczywiście o dowolność w zakresie **wydania** nakazu zapłaty, możliwość jego **niewydania**, pomimo spełnienia kryteriów formalnych, pozostawiona została swobodnej decyzji sądu poprzez wprowadzenie w art. 485 § 2 k.p.c. przesłanki negatywnej w postaci **nasuwania się wątpliwości** co do prawdziwości bądź treści tych dokumentów.

¹⁷ Dla weksla własnego i trasowanego, znajdują się one w art. – odpowiednio – 101 i 1 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (Dz.U. Nr 37, poz. 282 ze zm., dalej: pr.weksl.), dla czeku w art. 1 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo czekowe (Dz.U. Nr 37, poz. 283 ze zm., dalej: pr.czek.).

¹⁸ Warto wskazać w tym miejscu, że treścią art. 491 § 2 k.p.c. nie jest umożliwienie umieszczenia na odpisie weksla lub czeku odpisu nakazu zapłaty, a wydanie **oryginału** tego nakazu na odpisie dokumentu.

¹⁹ Konieczność taką podnoszą choćby T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 2012, s. 903, czy S. Cieślak, *op.cit.*, s. 33.

u podstawy tej czynności okoliczności²⁰. O ile można mieć wątpliwości co do poprawności takiej wykładni, o tyle sam fakt, że pojawia się ona w praktyce orzeczniczej musi budzić sprzeciw, albowiem nie pozwala powodowi na realizację przysługującego mu z mocy art. 492 § 3. Z tego też powodu należy postulować uregulowanie obowiązku umieszczenia na nakazie zapłaty, wydanym na podstawie weksla lub czeku, informacji, że został on nadany właśnie w takim trybie.

4. Dokumenty bankowe w postępowaniu nakazowym

Kolejną kwestią, wymagającą, w mojej ocenie, rozważenia i – być może – przemodelowania, jest wydawanie nakazów zapłaty w oparciu o dokumenty bankowe, przewidzianą w art. 485 § 3 k.p.c. Przepis ten daje sądowi możliwość wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym w oparciu o wyciąg z ksiąg bankowych, podpisany przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych, banku i opatrzony pieczęcią banku, wraz z dowodem doręczenia dłużnikowi pisemnego wezwania do zapłaty.

Pierwsza wątpliwość pojawia się przy ocenie *ratio legis* tej regulacji. Oto bowiem przedstawiciele jednej z kategorii uczestników obrotu zostali uprawnieni do żądania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, nie tyle bez zachowania rygorów określonych w art. 485 § 1-2a k.p.c., ale w ogóle bez wykazywania istnienia należności. Za wystarczające uznał ustawodawca, ażeby bank złożył w niezbyt sformalizowanej procedurze oświadczenie o zasadności żądania i poinformował o tym oświadczeniu dłużnika, przesyłając mu wezwanie do zapłaty.

Rozważając charakter owych oświadczeń, nazwanych przez ustawodawcę „wyciągiem z ksiąg rachunkowych banku”, wskazać należy, że podstawą ich wystawiania jest art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn. Dz.U. z 2015, poz. 128 ze zm., dalej: pr.bank). Przepis ten jest treściowym odpowiednikiem art. 53 ust. 1 poprzedniego prawa bankowego²¹. Na tym tle powstały wątpliwości co do możliwości wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie wyciągu z ksiąg rachunkowych, jako dokumentu urzędowego, a to z uwagi na treść art. 485 § 1 pkt 1 k.p.c. Niektórzy autorzy uznawali, że skutkiem regulacji, zawartej w art. 95 ust. 1 pr.bank, jest uznanie owych wyciągów za dokumenty urzędowe ze wszystkimi tego skutkami²², także z możliwością żądania wydania na ich podstawie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Można także bronić poglądu przeciwnego, dochodząc do przekonania, że wyciągi z ksiąg banku są dokumentami prywatnymi o szczególnej mocy dowodowej, nie zaś dokumentami urzędowymi, a tylko do tych drugich odnosi się art. 485 § 1 pkt 1 k.p.c.

²⁰ J. Turek, *Czynności klauzulowe*, Warszawa 2014, s. 94.

²¹ Mowa oczywiście o ustawie z dnia 31 stycznia 1989 r. – Prawo bankowe (tekst jedn. Dz.U z 1992, Nr 72, poz. 359 ze zm.).

²² Por. np. E. Niezbecka, J. Mojak, *Status dłużnika banku w świetle art. 95 i 97 prawa bankowego*, „Palestra” 5-6/2000, s. 18, czy M. Manowska, *Dokument jako środek dowodowy w postępowaniu nakazowym*, PSp. 4/1999, s. 23.

Uznać należy, że ustawodawca przyznał słuszność drugiemu spośród wyrażanych poglądów, skoro ustawą z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawa o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawa o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. Nr 48, poz. 554), przy okazji przemodelowania postępowania nakazowego, ustanowił odrębną podstawę wydania nakazu zapłaty na podstawie wyciągu z ksiąg bankowych. Na gruncie przepisów, obowiązujących od 1 lipca 2000 r. (tj. od wejścia wyżej opisanej ustawy w życie), nie może być już wątpliwości, że dokumenty, określone w art. 95 prbank, nie są dokumentami urzędowymi w rozumieniu art. 485 § 1 pkt 1 k.p.c.²³ Potrzebują one bowiem odrębnej regulacji do bycia podstawą wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym w postaci art. 485 § 3 k.p.c.

Regulacja taka budzi duże zastrzeżenia w doktrynie²⁴. Wskazuje się, że w sposób nieuzasadniony promuje ona w procesie banki, będące jedynymi podmiotami, które w każdej niemal sprawie mogą żądać wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie własnego oświadczenia o zasadności żądania. Dla podkreślenia absurdu takiej sytuacji, można wskazać, że uprawnienie takie nie przysługuje np. Skarbowi Państwa, ani państwowym osobom prawnym. Skoro więc ustawodawca uznał, że Skarb Państwa, czyli podmiot realizujący cywilnoprawne obowiązki Rzeczypospolitej Polskiej, nie jest na tyle godny zaufania, ażeby jego słowo wystarczyło do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym w sprawie z jego powództwa, za zupełnie groteskowe uznać trzeba nadanie takiej możliwości bankom, a więc prywatnym podmiotom, działającym na rynku konkurencyjnym.

Inne wątpliwości rodzić się mogą w zakresie zgodności powołanych regulacji z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP²⁵. Z przepisu tego wywieść można, że podmioty, które nie różnią się cechą istotną, powinny być traktowane równo, tj. bez zróżnicowań, zarówno faworyzujących, jak i dyskryminujących²⁶. Aby więc bank miał możliwość – jako jedyny w całym polskim systemie prawa procesowego cywilnego – uzyskiwania nakazu nakazowego na podstawie oświadczenia o zasadności powództwa, trzeba by było wykazać, że istnieje pewna cecha różnicująca bank na tle wszystkich pozostałych podmiotów stosunków cywilnoprawnych, która pozwala uzasadnić przyznanie im takiego uprawnienia. Dowodu tego nie sposób przeprowadzić. Dla wykazania racjonalności takiego rozwiązania powołuje się dwie cechy, mające rzekomo **wyróżnić** bank na tle innych uczestników obrotu²⁷.

²³ Por. A. Janiak, *Wierzytelności bankowe w postępowaniu nakazowym (Uwagi na tle nowego art. 485 k.p.c.)*, PiP 4/2001, s. 75; A. Nowak, *Glosa do uchwały SN z dnia 20 lipca 1999 r., III CZP 14/99*, „Glosa” 1/2002, s. 28.

²⁴ Przywołać tutaj należy przede wszystkim obszerną monografię A. Janiaka, poświęconą nieuzasadnionym przywilejom bankowym w ogóle. Autor bardzo krytycznie odnosi się w niej do upośledzania sytuacji prawnej i procesowej przeciwnika banku, przedstawiając argumenty dla zniesienia większości przywilejów bankowych. Mowa o publikacji: A. Janiak, *Przywileje bankowe w prawie polskim*, Kraków 2003. Por. też inne dzieła tego samego autora, np. cytowany już artykuł *Idem, Wierzytelności...*, s. 73–80.

²⁵ Dz.U. z 1997, poz. 78, poz. 483 ze zm.

²⁶ Por. wyrok TK z 23 października 2001 r., K 22/01, OTK z 2001 r., nr 7, poz. 215.

²⁷ Na wyrobienie linii argumentacyjnej, stojącej „na straży” przywilejów bankowych, największy wpływ miało orzeczenie TK z dnia 16 maja 1995 r., K 12/93, OTK z 1995 r., nr 1, poz. 14.

Po pierwsze, wskazuje się²⁸, że banki są instytucjami zaufania publicznego. Nie odnosząc się do tego, czy rzeczywiście tak jest (a można mieć ku temu zasadnicze wątpliwości), wskazać trzeba, że nie może być to argument przesądzający. Po pierwsze, klienci powierzają swoje depozyty także spółdzielczym kasom oszczędnościowo-kredytowym, funduszom inwestycyjnym i wielu innym podmiotom, działającym na rynku finansowym. Podmioty te – jak i banki – podlegają szczegółowemu nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego. Brak jest zatem cechy, która wyróżniałaby banki spośród tych podmiotów. Po drugie w końcu – jeśli za wystarczająco **godne zaufania** dla wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, na podstawie jedynie sformalizowanego twierdzenia o zasadności powództwa, są działające komercyjnie banki, to chyba tym bardziej godny zaufania jest Skarb Państwa, który takich możliwości nie ma. Nie do obrony jest teza, że ustawodawca darzy większym zaufaniem podmioty prywatne, niż państwo jako takie.

Drugim, wskazywanym często argumentem jest twierdzenie, że poprawa skuteczności dochodzenia roszczeń banków wpłynie pozytywnie na cały system finansowy, albowiem bank, dochodząc roszczenia od swoich dłużników, staje jakoby w obronie osób, które powierzyły mu depozyty, będące zagrożone przez nieuczciwych dłużników. Także i ta argumentacja nie zasługuje na aprobatę. Bank jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą i tak, jak każdy przedsiębiorca, powinien racjonalizować swoje działania w celu optymalizacji zysku. Dla jego osiągnięcia bank powinien w rozsądny sposób oceniać zdolność kredytową swoich kontrahentów, ażeby minimalizować ryzyko niespełniania przez nich zobowiązań. Jeśli zaś zadziałał błędnie, prowadząc zbyt ekspansywną politykę kredytową, musi być, jak każdy przedsiębiorca, świadomy faktu, że konsekwencją błędnej decyzji biznesowej może być poniesienie straty w krótkiej perspektywie. Jak każdy przedsiębiorca, nie może tłumaczyć też zaniechania płatności względem swoich wierzycieli tym, że nie odzyskał spodziewanych środków od dłużników. W tym zakresie sytuacja banku niczym nie różni się od sytuacji każdego podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą.

Podsumowując wątek konstytucyjny, wskazać trzeba, że regulacja art. 485 § 3 k.p.c. stoi w sprzeczności z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP.

Niezależnie od przytoczonych wyżej wątpliwości, dotyczących wątpliwej zasadności regulacji art. 485 § 3 k.p.c., należy także wskazać na wątpliwości związane z wykładnią tych przepisów. W przeciwieństwie bowiem do wszystkich pozostałych przesłanek wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym (określonych w art. 485 § 1-2a k.p.c.), gdzie norma kompetencyjna do wydania nakazu brzmi: „sąd wydaje nakaz zapłaty”, § 3 stanowi, że „sąd może wydać nakaz zapłaty”.

Istnieje dość poważny spór co do sposobu wykładni tej różnicy. Odrzucić należy, w mojej ocenie, w sposób zdecydowany koncepcję, jakoby różnica ta była przypadkowa. Abstrahując już od racjonalności ustawodawcy (którą traktować należy raczej jako postulat, niżli zasadę), wskazać trzeba, że – wbrew twierdzeniu niektórych autorów²⁹ – umożliwienie wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, na podstawie do-

²⁸ Tu choćby główne komentarze do pr.bank.

²⁹ Por. np. A. Janiak, *Przywileje...*, s. 181.

kumentów bankowych, nie było nowością wprowadzoną do przepisów o postępowaniu nakazowym ustawą z 2000 r.³⁰ Ustawą tą bowiem przemodelowano postępowanie nakazowe gruntownie. Także art. 485 doczekał się redakcji zupełnie od nowa, poprzez wprowadzenie konkretnych przesłanek wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym w miejsce ocenego kryterium „uznania sądu na podstawie pozwu z załącznikami, że okoliczności są udowodnione w całości”. Tak więc także przed wejściem w życie tych przepisów możliwe było wydanie nakazu zapłaty w oparciu o dokumenty bankowe, jednakże było to zupełnie inne postępowanie nakazowe, będące instytucją odmienną, którą należałoby umiejscowić pomiędzy obecnymi postępowaniami: nakazowym i upominawczym. Przepisowi art. 485 § 3 nadano współczesną treść tą samą nowelizacją, którą nadano treść zbliżoną do współczesnej innym przepisom, uprawniającym do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. O ile więc nierzadko zdarza się, że ustawodawca przez przeoczenie uchwała nowelizację niespójną pojęciowo z dotychczasowymi przepisami, o tyle nie do obrony jest teza, że niespójność pojęciowa wystąpiła w różnych paragrafach wspólnie uchwalanego artykułu.

Należy więc dojść do przekonania, że takie rozróżnienie było celowym działaniem ustawodawcy. Bez wątplenia jego celem było, ażeby umożliwić sądowi zgodne z prawem niewydanie nakazu zapłaty w sytuacji, gdy spełnione są przesłanki jego wydania, określone w art. 485 § 3 k.p.c. Istotą regulacji kompetencyjnej miałyby więc być podkreślenie braku obowiązku realizacji kompetencji (a więc fakultatywnego jej zastosowania). Warto rozważyć racje, które stały za tą regulacją, a także kryteria, którymi miałyby kierować się sąd przy podejmowaniu decyzji o wydaniu bądź niewydaniu nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.

Uzasadnienie wspomnianej wyżej ustawy w żaden sposób nie wskazuje, co miał na myśli projektodawca, czyniąc takie rozróżnienie³¹, ograniczono się jedynie do stwierdzenia, że „unormowano oddzielnie podstawę wydania nakazu zapłaty przy dochodzeniu roszczeń banków”.

Nieco więcej (choć także niewiele) uwagi tej kwestii poświęca doktryna prawa procesowego cywilnego. A. Janiak³² twierdzi, że wynika to z faktu, że ustawodawca „nie ma w stosunku do tych dokumentów pełnego zaufania”. Zakłada ponadto, że sąd, w zakresie wydania bądź niewydania nakazu, ma możliwość **swobodnego uznania**, stosując takie kryteria, jakie uzna za rozsądne. Oceniając tę regulację, Autor z jednej strony wskazuje, że wątpliwości ustawodawcy co do rzetelności wystawiania dokumentów bankowych są uzasadnione, z drugiej jednak krytykuje nieokreśloność przesłanek, którymi miałyby kierować się sąd, wskazując, że sprzyjają „arbitralności i dowolności rozstrzygnięć”. M. Manowska³³ z kolei wskazuje, że różnica ta polega na nieograniczaniu sądu

³⁰ Mowa o ustawie z 24 maja 2000 r., o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, Dz.U. Nr 48, poz. 554.

³¹ Por. druk sejmowy nr 1202 Sejmu III kadencji, [http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/1202/\\$file/1202.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/1202/$file/1202.pdf), 24.11.2015.

³² A. Janiak, *op.cit.*, s. 185.

³³ M. Manowska, *Postępowania odrębne w procesie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 162.

do badania formalnych przesłanek wydania nakazu zapłaty, przeciwnie, na obowiązku dokonania merytorycznej oceny „wartości dokumentów bankowych i prawdziwości przytoczonych okoliczności”. Jakikolwiek wątpliwości w zakresie istnienia i wymagalności roszczenia powinny – zdaniem Autorki – prowadzić do odmowy wydania nakazu zapłaty. W najpopularniejszych komentarzach do Kodeksu postępowania cywilnego z kolei, brak na ogół jakiegokolwiek odniesienia do tej problematyki. Chlubny wyjątek stanowi tu praca pod redakcją T. Erecińskiego³⁴. Autor stara się powiązać tę odmienność z uprawnieniem banku do wydawania bankowych tytułów egzekucyjnych. Z racji skrótowości właściwej dziełu, jakim jest komentarz, teza ta nie została uzasadniona, trudno więc ustalić co miał na myśli Autor, głosząc ten pogląd. W moim przekonaniu, brak jakichkolwiek powiązań między tymi dwiema instytucjami, są one autonomiczne, niezależne od siebie i do banku należy (przynajmniej do 31 lipca 2016 r.³⁵) decyzja, z którego narzędzia dochodzenia roszczeń skorzystać.

Podsumowując powyższe rozważania, dotyczące art. 485 § 3 k.p.c., należałoby postulować bądź to uchylenie tego przepisu, bądź też przynajmniej takie jego przeredagowanie, żeby możliwe było ustalenie przesłanek, którymi ma się kierować sąd przy podejmowaniu decyzji o wydaniu bądź niewydaniu nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Takie działanie stałoby w interesie nie tylko podmiotów pozwanych przez banki w postępowaniu nakazowym, ale także samych banków, które wiedziałyby w jaki sposób powinny formułować pozwy w postępowaniu nakazowym i same wyciągi ze swoich ksiąg rachunkowych, ażeby nakaz zapłaty mógł być wydany.

5. Zakończenie

Podsumowując powyższy wywód, wskazać należy, że wśród nielicznych przecież przepisów, regulujących postępowanie nakazowe i upominawcze, znajduje się co najmniej kilka (a trudno uznać przytoczone wyżej wątpliwości za w pełni wyczerpujące) przepisów mocno wątpliwych, czy to aksjologicznie, czy legislacyjnie. Trzeba jednak – przy formułowaniu planów ich nowelizacji – zachować szczególną ostrożność i dbałość o precyzję formułowanych zdań.

* * *

Payment-order and writ-of-payment proceedings *de lege ferenda*

Summary: Payment order proceedings are those separate proceedings, which the majority of civil cases pending in the Polish courts are settled. There is no doubt that the courts would not be able to recognize all of millions civil cases every year without them. For this reason, for the justice system, articles 484 to 505 of the code of civil procedure are fundamental important. Therefore, coming skeptical to revolutionary changes in this matter, the article proposes

³⁴ T. Ereciński, *op.cit.*, s. 898.

³⁵ 1 sierpnia 2016 r. utracą na skutek wyroku TK z 14 kwietnia 2015 r., P 45/12, moc obowiązującą przepisy pozwalające bankom na wystawianie BTE.

some minor adjustments. First, it postulates seal the provisions on non-exclusive jurisdiction. Consequence of the fact that the defendant has no opportunity to comment on the claim before issuing the payment order (which is its essence), is the fact that the plaintiff may address a claim to any court in Poland, and he is obliged to recognize it and issue the order. The second proposal involves standardization of the practice of determining the payment orders issued with a bill of exchange or check, in order to facilitate granting of an enforcement clause as immediately enforceable. The last proposal is to eliminate unnecessary privilege of banks, which is the ability of demanding an order on the basis of bank documents.

Key words: payment order, payment proceedings, writ, expedited procedure

Mikołaj Duś*

Mediacje w sprawach małżeńskich a możliwość zastosowania modelu mediacji transformatywnej

Streszczenie

Artykuł przedstawia możliwość zastosowania modelu mediacji transformatywnej z perspektywy przepisów dotyczących mediacji małżeńskiej, zawartych w polskim kodeksie postępowania cywilnego. Ze względu na traumatyczne skutki długotrwałego rozwodu w postępowaniu sądowym oraz niską skuteczność instytucji pojednania małżonków, szczególna uwaga została poświęcona ocenie, czy w obecnym stanie prawnym istnieje możliwość prowadzenia mediacji z elementami terapii małżeńskiej. Celem artykułu jest również zaprezentowanie koncepcji mediacji transformatywnej w świetle przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Słowa kluczowe: mediacja małżeńska, rozwód, konflikt, mediacja transformatywna

1. Wprowadzenie

Zaistnienie konfliktu w małżeństwie jest zjawiskiem naturalnym i nie zawsze jednoznacznie negatywnym. Ze swej istoty konflikt, rozumiany jako „sytuacja, w której co najmniej dwie zależne od siebie osoby spierają się o (...) realizację interesów, które są – lub wydają się być – niemożliwe do pogodzenia”¹, nie ma charakteru bezpośrednio destruktywnego dla instytucji małżeństwa. Potrzeba nieustannego poszukiwania kompromisu umożliwia ożywienie więzi małżeńskiej poprzez stworzenie nowych pokładów zaufania oraz rozwiązań, będących odbiciem indywidualnych potrzeb i pragnień partnerów, będących w związku, co w literaturze określane jest mianem „pozytywny wymiar konfliktu”².

* Autor jest studentem V roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

¹ *Mediacje. Teoria i praktyka*, red. E. Gmurzyńska, R. Morek, Warszawa 2014, s. 80.

² *Ibidem*, s. 30.

O właściwym rozwoju relacji przesądza jednak sposób, w jaki małżonkowie zdecydują się podjąć rozwiązanie sytuacji konfliktowej. Zgodnie z podziałem, zaproponowanym przez M. Deutscha, spór może mieć charakter destruktywny lub konstruktywny³. W przypadku wystąpienia przez jednego z małżonków z pozwem o rozwód, który jest znamieniem załamania relacji małżeńskich, wybór postępowania sądowego może oznaczać realizację założeń konfliktu destruktywnego. Strony procesu, angażując się w rywalizację według zasad kontradiktoryjnego procesu, doprowadzają do eskalacji konfliktu poprzez splecenie komunikacji oraz konieczność przedstawiania niekorzystnych dla drugiej strony argumentów i szczegółów z pożycia małżeńskiego. Uzyskany w ten sposób wyrok często nie rozwiązuje rzeczywistego konfliktu, a strona „przegrana” pozostawiona jest z poczuciem krzywdy i niesprawiedliwości, ponieważ „klasyczny proces sądowy jest skierowany przede wszystkim na to, by stwierdzić kto naruszył normy prawa materialnego (...) a nie na to, by ustalić rzeczywiste przyczyny konfliktu, usunąć je i na tej podstawie doprowadzić do porozumienia stron”⁴.

Taka organizacja procesu może być efektywna w przypadku epizodycznych kontaktów cywilnoprawnych, jednakże nie jest skuteczna w momencie wystąpienia konieczności wypracowania modelu dalszej współpracy małżonków, których łączą stałe więzi, także po rozwiązaniu ich małżeństwa. Rozwiązanie wielowymiarowego konfliktu małżeńskiego w sposób konstruktywny polega na zidentyfikowaniu przyczyn konfliktu, neutralizacji emocji oraz zmianie dotychczasowego układu sytuacyjnego. Uzyskanie decyzji prawnych, odpowiadających potrzebom obydwu stron, będących rezultatem ich współpracy, jest możliwe poprzez zastosowanie pozasądowych metod rozwiązywania sporów, takich jak mediacje małżeńskie.

2. Istota i rodzaje postępowania mediacyjnego

Pojęcie mediacji nie zostało bezpośrednio zdefiniowane w polskim Kodeksie postępowania cywilnego. Zgodnie z obowiązującym prawem Unii Europejskiej, mediacja „oznacza zorganizowane postępowanie o dobrowolnym charakterze, bez względu na jego nazwę lub określenie, w którym przynajmniej dwie strony sporu próbują same osiągnąć porozumienie w celu rozwiązania ich sporu, korzystając z pomocy mediatora”⁵. Przywołana definicja wskazuje jedynie na podstawowe cechy postępowania mediacyjnego, takie jak jego dobrowolność, wielostronność oraz udział neutralnego i bezstronnego mediatora. Nie określa jednak sposobu prowadzenia mediacji, pozostawiając państwu członkowskiemu swobodę w zakresie regulacji bardziej szczegółowych.

³ H. Przybyła-Basista, *Mediacje rodzinne w konflikcie rozwodowym. Gotowość i opór małżonków a efektywność procesu mediacji*, Katowice 2006, s. 56.

⁴ L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 1999, s. 177.

⁵ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z dnia 21 maja 2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U. UEL z 24 maja 2008 r.), art. 3, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A32008L0052>, 11.10.2015.

Mediacje małżeńskie są szczególnym rodzajem mediacji, przede wszystkim ze względu na złożoną strukturę relacji łączących strony konfliktu, które są nacechowane ambiwalentnymi emocjami. W przypadku posiadania przez małżonków dzieci, konflikt ma zazwyczaj charakter długotrwały, gdyż nawet po rozwodzie strony nadal będą łączyć relacje rodzinne i prawne. Z tego powodu konieczne staje się szukanie takiego modelu prowadzenia mediacji, który umożliwi stronom trwałe rozwiązanie konfliktu oraz wypracowanie satysfakcjonującego porozumienia.

W literaturze wyodrębnia się różne modele prowadzenia mediacji, które cechują się odmiennym podejściem do sposobów jej prowadzenia oraz jej funkcji i celów⁶. W zakresie mediacji małżeńskiej J. Haynes wyróżnił trzy typy prowadzenia mediacji: mediacje ukierunkowane prawnie (*legally-oriented mediation*), mediacje ukierunkowane terapeutycznie (*therapy-oriented mediation*) oraz mediacje zróżnicowane (*mediation with a balanced orientation*)⁷.

Podczas mediacji prawnych podstawowym celem jest przeprowadzenie skutecznych negocjacji pomiędzy stronami, które powinny być zakończone prawnie wiążącym porozumieniem. Rolą mediatora jest wspieranie stron w negocjacjach, dotyczących aktualnych interesów stron, w oderwaniu od pierwotnego źródła konfliktu.

Mediacja ukierunkowana terapeutycznie charakterystyczna jest dla mediacji pojednawczej, której celem jest przeprowadzenie postępowania o charakterze terapii małżeńskiej. Zgodnie z jej podstawowym założeniem, złożoność relacji pomiędzy członkami rodziny generuje konflikt, który może być zneutralizowany jedynie poprzez odpowiednie ukształtowanie relacji pomiędzy stronami postępowania⁸. W odróżnieniu od mediacji ukierunkowanej prawnie, mediator przede wszystkim pomaga stronom zidentyfikować źródła konfliktu, aby ułatwić im pojednanie. Podczas mediacji prawnych podstawowym celem jest przeprowadzenie skutecznych negocjacji pomiędzy stronami, które powinny być zakończone prawnie wiążącym porozumieniem. Zróżnicowany typ mediacji oznacza model łączący cechy poprzednich kategorii, w którym mediator dostosowuje przebieg mediacji do konkretnych potrzeb stron postępowania.

3. Organizacja mediacji małżeńskiej w Polsce

Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości, liczba pozwów rozwodowych, które wpłynęły do sądów okręgowych w pierwszej instancji w latach 2010–2014, wyniosła około 90 tysięcy rocznie⁹. Liczba uwzględnionych powództw, w całości lub w części, w 2014 roku była najwyższa w omawianym przedziale czasowym i wyniosła w sumie 67 864 orzeczonych rozwodów¹⁰.

⁶ W. Żukowska, *Modele mediacji w Polsce i na świecie*, http://mediacje.pracodawcyrp.pl/attachments/article/72/Modele_mediacji_w_Polsce_i_na_swiecie_17-09-2012.pdf, 11.10.2015.

⁷ *Mediacje...*, s. 301.

⁸ *Ibidem*, s. 302.

⁹ Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej Ministerstwa Sprawiedliwości, *Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości. Rozwody i Separacje w latach 2004–2014*, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/download,2853,35.html>, 15.10.2015.

¹⁰ *Ibidem*.

Znaczenie procedury mediacyjnej dla opanowania społecznych skutków rozvodu zostało przedstawione w odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości na zapytanie poselskie, dotyczące wykorzystania procedury mediacji w postępowaniu w sprawach o rozwód i o separację. Podkreślono w niej, że ze względu na specyfikę postępowania rozwodowego, „mediacja w tych sprawach powinna zmierzać przede wszystkim do pojednania małżonków, do zachowania w przyszłości poprawnych relacji pomiędzy nimi dla dobra ich małoletnich dzieci”¹¹. Ponadto wskazano w niej, że w opinii zawodowych mediatorów, rozmowa podczas mediacji jest niejednokrotnie pierwszą konstruktywną wymianą argumentów pomiędzy stronami i dyskusją na temat źródła konfliktu. Z tego powodu, jednym z zadań Ministerstwa Sprawiedliwości jest popularyzacja mediacji, jako skutecznego środka alternatywnego rozwiązywania sporów w sprawach małżeńskich¹².

Zgodnie z art. 436 § 2 oraz 445² k.p.c., przedmiotem mediacji małżeńskiej może być pojednanie małżonków, załatwienie spornych kwestii dotyczących zaspokojenia potrzeb rodziny, alimentów, sposobu sprawowania władzy rodzicielskiej, kontaktów z dzieckiem oraz niektórych spraw majątkowych¹³. Zaprezentowany zakres zastosowania mediacji można podzielić, zgodnie z przedstawioną koncepcją J. Haynesa, na mediację terapeutyczną, służącą pojednaniu małżonków, oraz mediację prawną, której celem jest umożliwienie stronom pozasądowego uregulowania większości kwestii prawnych, związanych z rozwodem lub separacją.

Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez A. Gójską w Sądzie Okręgowym w Warszawie na przestrzeni lat 2006–2010, jedynie około 28% rozpoczętych mediacji małżeńskich dotyczyło pojednania między małżonkami¹⁴. Natomiast w 72% intencją stron było pozasądowe rozwiązanie problemów prawnych¹⁵. Z tego powodu należy przyjąć, że w większości badanych spraw strony nie były zainteresowane możliwością pojednania. Niezależnie jednak od celu mediacji, liczba zawartych porozumień nie przekroczyła 37% wszystkich spraw, w których skierowano strony do mediacji¹⁶.

Niefektywność postępowania mediacyjnego powoduje, iż koniecznym staje się poszukiwanie bardziej odpowiedniego modelu prowadzenia mediacji, który odpowiadałby zróżnicowanym potrzebom małżonków. W literaturze postuluje się zastosowanie w tym zakresie modelu mediacji transformatywnej¹⁷.

¹¹ Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości na zapytanie poselskie nr 8524 w sprawie wykorzystania procedury mediacji w sprawach o rozwód i separację, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/157D0724>, 19.10.2015.

¹² Ministerstwo Sprawiedliwości, *Działania Ministerstwa Sprawiedliwości w przedmiocie mediacji*, <https://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/mediacje/dzialania-ministerstwa-sprawiedliwosci-w-przedmiocie-mediacji>, 17.10.2015.

¹³ Dz.U. z 2015, poz. 1505.

¹⁴ A. Gójska, *Mediacja rodzinna w praktyce Sądu Okręgowego w Warszawie*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-4518489a-dc8a-4acc-8820-a777edd89902>, 18.10.2015.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ R. Bush, J. Folger, *The Promise of Mediation. The transformative approach to conflict*, San Francisco 2005, p. 23; cf. *Mediacje...*, s. 117.

4. Mediacja transformatywna

Pojęcie mediacji transformatywnej zostało zdefiniowane przez Roberta Busha i Josepha Folgera w książce *The Promise of Mediation. Responding to conflict through empowerment and recognition*, opublikowanej po raz pierwszy w 1994 roku¹⁸. Jest to sposób prowadzenia mediacji, który zmierza przede wszystkim do zmiany postaw i relacji pomiędzy jej uczestnikami. Trwałe rozwiązanie problemu jest możliwe tylko poprzez nabycie przez strony umiejętności radzenia sobie z problemami w stresującej sytuacji. Wywołanie głębokich zmian w interpersonalnych relacjach strony jest celem znacznie ważniejszym od zawarcia formalnej ugody. Zdaniem autorów, największa wartość mediacji polega nie tylko na umożliwieniu znalezienia satysfakcjonującego rozwiązania danego problemu, ale przede wszystkim na zmianie ludzi w niej uczestniczących na lepsze w czasie trwania konfliktu⁸. Zaproponowany model jest oparty na pojęciu „wzmocnienia” stron (*empowerment*) oraz „uznania” (*recognition*)¹⁹.

Celem techniki wzmocnienia jest przywrócenie stronom poczucia ich własnej wartości i siły oraz zdolności do radzenia sobie z życiowymi problemami. W ten sposób, zdaniem autorów, uczestnik mediacji może lepiej poznać swoje cele, możliwości działania i preferencje, co umożliwi mu podjęcie skutecznych i właściwych życiowych decyzji.

Natomiast uznanie polega na dostrzeżeniu i zrozumieniu perspektyw, doświadczeń i problemów drugiej strony. Takie zachowanie może spowodować u skłóconych stron większą otwartość na propozycje drugiej strony oraz skłonność do ich zaakceptowania.

Dla określenia możliwości zastosowania mediacji transformatywnej w polskim postępowaniu odrębnym, dotyczącym rozvodu i separacji, konieczna jest analiza poszczególnych przepisów, dotyczących mediacji przede wszystkim na tle pojęć uznania i wzmocnienia.

5. Ochrona instytucji małżeństwa poprzez „wzmocnienie”

Proces wewnętrznej zmiany stron w stosunku do konfliktu jest możliwy przede wszystkim w sytuacji, kiedy uczestnicy mediacji samodzielnie będą podejmować kluczowe decyzje. Swoboda działania i wyboru właściwego rozwiązania mają na celu przekonanie każdej ze stron, że nie są biernymi ofiarami konfliktu, ale osobami decyzyjnymi. Instytucja mediacji w polskim kodeksie postępowania cywilnego nie została zdefiniowana wprost. Nadano jej jedynie swoiste ramy prawne poprzez ustanowienie zasad o charakterze ogólnym, które nie regulują sztywno przebiegu mediacji, pozwalając na jej elastyczne dopasowanie do potrzeb konkretnego przypadku.

Zgodnie z art. 183¹ k.p.c., podstawową dyrektywą prowadzenia mediacji jest zachowanie jej dobrowolności. Uczestnicy mogą zdecydować o wszczęciu mediacji, o udziale w poszczególnych etapach mediacji oraz o zawarciu ewentualnego porozumienia. Również w przypadku skierowania stron do mediacji postanowieniem sądu w sprawie o rozwód mającym na celu, na podstawie art. 436 § 1, ich pojednanie lub, zgodnie

¹⁸ *Mediacje...*, s. 115.

¹⁹ R. Bush, J. Folger, *op.cit.*, p. 22.

z art. 445² k.p.c., ugodowe załatwienie innych kwestii spornych, udział w procedurze jest dla każdego z małżonków fakultatywny. Na podstawie art. 183⁸ § 3 k.p.c., mediacji nie prowadzi się, jeżeli strona w terminie tygodnia od ogłoszenia lub doręczenia jej postanowienia o skierowaniu do mediacji nie wyrazi swojej zgody. Tym samym możliwość samodzielnego wyboru sposobu rozwiązania konfliktu, za pomocą postępowania sądowego lub mediacji, jest podstawowym mechanizmem wzmocnienia, gdyż jest pierwszym impulsem przekonującym strony o sile jej własnej decyzji.

Stworzeniu odpowiedniej platformy komunikacyjnej służy również zasada poufności mediacji. Postępowanie mediacyjne, zgodnie z art. 183⁴ § 1 k.p.c., nie jest jawne, a zakresem tej zasady objęte są zarówno strony, jak i mediator. Ochrona informacji uzyskanych w trakcie mediacji w sprawach małżeńskich jest szczególnie ważna ze względu na ich ściśle osobisty charakter. Podczas mediacji transformatywnej strony zachęcane są do ekspresywnego wyrażania emocji i spostrzeżeń, które ze względu na publiczny wizerunek stron nie mogą być ujawnione. W ten sposób następuje częściowe zneutralizowanie negatywnego ładunku emocjonalnego, który dotychczas obciążał strony podczas trwania konfliktu i nie pozwalał im na wyrażenie ukrytych za nimi lęków lub pragnień. Mediator zachęcając strony do zidentyfikowania źródła ich emocji, tym samym nakierowuje je do odnalezienia i uświadomienia przez małżonków istnienia ukrytych „ognisk zapalnych” konfliktu.

Podstawowym celem wzmocnienia jest uzyskanie przez małżonków wiedzy na temat ich rzeczywistych poglądów i rozwiązań, które są w stanie zaakceptować. Swobodny przepływ informacji między stronami jest również zapewniony poprzez wyrażoną w art. 183⁴ § 3 k.p.c. zasadę bezskuteczności powoływania się w toku postępowania przed sądem lub sądem polubownym na propozycje i oświadczenia drugiej strony, wyrażone w trakcie postępowania mediacyjnego. W ten sposób strony mogą otwarcie zaprezentować swoje propozycje i argumenty, nawet jeśli ich charakter, w przypadku ujawnienia w trakcie postępowania sądowego, mogłyby negatywnie wpłynąć na możliwość uzyskania korzystnego dla nich rozstrzygnięcia. Zgodnie z przedstawioną koncepcją J. Folgera i R. Busha, uzyskanie klarownych stanowisk stron, odpowiadających ich rzeczywistym potrzebom, jest głównym celem mediacji transformatywnej²⁰.

Tendencja uelastyczniania postępowania sądowego w przypadku spraw rozwodowych widoczna była już w momencie podjęcia przez polskiego ustawodawcę decyzji o likwidacji obligatoryjnej instytucji posiedzeń pojednawczych. Krytyka w literaturze tego postanowienia skupiła się na wskazaniu, że brak obligatoryjnego charakteru mediacji w art. 436 § 1 k.p.c. przesądzi o martwym charakterze znowelizowanego przepisu²¹. W pierwotnym brzmieniu art. 436 § 1 k.p.c. nakazywał, aby przed wyznaczeniem pierwszego terminu rozprawy, sędzia nakłaniał strony do pojednania, mając w szczególności na uwadze dobro dzieci i społeczne znaczenie trwałości małżeństwa²². Poprzednio obowiązująca regulacja miała na celu ochronę małżeństwa poprzez obo-

²⁰ R. Bush, J. Folger, *op.cit.*, p. 26.

²¹ W. Stojanowska, *Rozwód a ochrona rodziny i dziecka – wybrane zagadnienia*, „Rodzina i Prawo” 2008, nr 7–8, s. 10.

²² *Ibidem*.

wiązek udziału małżonków w postępowaniu pojednawczym. Jednakże instytucja ta nie sprawdziła się w praktyce sądowej ze względu na fakt, że jej stosowanie powodowało przewlekłość postępowania, a liczba pojednań nie przekraczała 4% wszystkich spraw skierowanych na posiedzenie pojednawcze²³.

Zmiana w postrzeganiu mediacji rodzinnej, jako instytucji służącej nie tylko wypracowywaniu formalnych porozumień, ale przede wszystkim ułatwiającej odbudowanie niezbędnej komunikacji i współpracy między stronami, widoczna jest również w prawie Unii Europejskiej. W wydanym przez Komitet Ministrów Rady Europy zaleceniu nr R (98) 1 z dnia 21 stycznia 1998 r. wskazano, że celem mediacji rodzinnej powinna być przede wszystkim poprawa komunikacji pomiędzy członkami rodziny, ograniczenie konfliktów, a następnie dopiero uzyskanie rozstrzygnięć polubownych²⁴.

6. Metoda „uznania” w mediacji małżeńskiej

W koncepcji mediacji transformatywnej etap uznania może zaistnieć jedynie po prawidłowym przebiegu procesu wzmocnienia. Celem uznania jest rozciągnięcie efektów wzmocnienia nie tylko na obecny konflikt, ale przede wszystkim na działania stron podejmowane w codziennym życiu. W dłuższej perspektywie, uczestnik konfliktu powinien być bardziej otwarty na współpracę z drugą stroną, a jej propozycje oceniać w sposób bardziej świadomy i rozważny. W przypadku konfliktów małżeńskich, nabycie umiejętności kooperacji z byłym partnerem może stanowić szczególnie istotną zaletę tego modelu mediacji, gdyż skutki małżeństwa, rozumianego jako splót więzi o różnym charakterze m.in. gospodarczym i rodzinnym, nie ustają zazwyczaj po orzeczeniu rozwodu.

W obowiązującym w Polsce modelu mediacji nie zostały określone wprost poszczególne fazy postępowania. Uczestnicy konfliktu mogą samodzielnie zainicjować postępowanie mediacyjne, powołując się na zawartą w tym celu umowę lub przez akceptację wniosku złożonego przez jedną ze stron. W przypadku inicjatywy stron można założyć, że strony będą bardziej skłonne współpracować w celu trwałego rozwiązania konfliktu, niż w przypadku skierowania ich do mediacji postanowieniem sądu, ponieważ proces wzmocnienia jest bardziej zaawansowany. W podstawowym kształcie mediacja obejmuje kilka spotkań z mediatorem, których czas trwania nie powinien przekraczać dwóch godzin. W trakcie sesji strony, z pomocą mediatora, starają się określić najważniejsze problemy oraz przedstawić ich możliwe rozwiązania. W przeciwieństwie do modelu mediacji transformatywnej, model polski kładzie nacisk na wypracowanie rozwiązań, decydujących o przyszłości uczestników konfliktu. Małżonkowie mają możliwość wyboru tematu rozmowy, jednakże odradza się im dyskusję o przyczynach zaistnienia konfliktu, ponieważ przywołują negatywne emocje niesprzyjające konstruktywnym negocjacjom. Tymczasem w mediacji transformatywnej analiza przeszłych wydarzeń powinna być

²³ A. Gójska, *Mediacje rodzinne*, Warszawa 2014, s. 54.

²⁴ Rekomendacja Nr R (98) 1 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich na temat mediacji rodzinnej, <https://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/mediacje/publikacje-akty-prawne-statystyki/download,188,3.html>, 17.10.2015.

wspierana przez mediatora. Rozmowa na temat przeszłości stron jest dla nich szansą na przemyślenie obecnych poglądów i stosunków, co może poprawić proces uznania.

Zawarcie ugody w postępowaniu mediacyjnym jest dobrowolne. W przypadku mediacji, mających na celu pojednanie małżonków, osiągnięcie formalnego porozumienia zatwierdzonego zgodnie z art. 183¹⁴ przez sąd jest zbędne, ponieważ „uczestnikom często wystarczy obustronne podpisanie dokumentu, którego ustaleń będą dobrowolnie przestrzegać”²⁵. Mediacje pojednawcze z istoty mają charakter terapeutyczny, realizujący proces uznania. Zdaniem zwolenników koncepcji mediacji transformatywnej, skuteczność tej instytucji postępowania odrębnego byłaby większa, gdyby mediatorzy świadomie stosowali elementy wzmocnienia i uznania²⁶.

7. Rola mediatora w modelu mediacji transformatywnej

Obecność osoby trzeciej, czuwającej nad przebiegiem rozmowy pomiędzy stronami, jest podstawowym elementem mediacji. Mediator jest głównym organizatorem mediacji, ustala ze stronami terminy spotkań, sugeruje kolejność omawiania poszczególnych zagadnień, decyduje o czasie trwania sesji oraz sporządza protokół z przebiegu mediacji. W zależności od przyjętego modelu, można wyodrębnić różny zakres zadań i odmienne cele działalności mediatora. Przebieg spotkania, w którym mediator stara się skupić na sytuacji i interesach stron, szukając w ich stanowiskach punktów wspólnych w celu osiągnięcia obustronnie satysfakcjonującego porozumienia, jest charakterystyczny dla mediacji ukierunkowanej prawnie. Natomiast w modelu transformatywnym uwaga mediatora zostaje skierowana na zachowania stron, ich interakcje i sposób komunikacji w celu przeprowadzenia wzmocnienia i uznania.

W założeniu, rolą mediatora jest pomoc uczestnikom konfliktu w zdefiniowaniu i rozwiązaniu problemów prawnych, dotyczących przedmiotu mediacji. W polskiej literaturze podkreśla się, że mediator nie powinien dążyć do wywołania zmian w świadomości uczestników konfliktu, lecz skupić się na wyznaczonych mu zadaniach²⁷. Jego rola polega głównie na podtrzymywaniu konstruktywnej rozmowy podczas sesji, dbaniu o równą pozycję stron w dyskusji oraz opracowania ugody podlegającej zatwierdzeniu przez sąd. W mediacji transformatywnej mediator również pełni pasywną rolę opiekuna negocjacji, pozwalając jej uczestnikom na przyjęcie postawy decyzyjnej i przejście odpowiedzialności za wynik postępowania. Jednakże nie ucieka on od roli „terapeuty”, próbując zidentyfikować możliwości dla zainicjowania procesów wzmocnienia i uznania. Jego głównym zadaniem jest nie tyle nakłanianie stron do zawarcia porozumienia, ile właśnie wywołanie zmiany w świadomości stron.

Zgodnie z art. 183³ k.p.c., mediator pozostaje neutralny i bezstronny. Neutralność osoby prowadzącej mediację oznacza jej całkowitą niezależność od wyniku mediacji oraz brak powiązań ze stronami, które mogłyby mieć wpływ na przebieg postępowania.

²⁵ *Mediacje...*, s. 303.

²⁶ R. Bush, J. Folger, *op.cit.*, p. 263.

²⁷ *Sztuka skutecznego prowadzenia mediacji. Zagadnienia prawne i ekonomiczne.*, red. A. Binsztok, Wrocław 2012, s. 84.

W każdym modelu mediacji jego podstawowym zadaniem jest zapewnienie stronom równej pozycji w trakcie postępowania, przy czym nie oznacza to pełnienia roli adwokata strony o pozycji słabszej, np. w sytuacji występowania jednej ze stron bez pełnomocnika. Mediator pozostając bezstronny, nie osądza argumentów ani stanowisk uczestników, co również zwiększa poczucie odpowiedzialności u stron. Nie można jednak w praktyce dyskusji wykluczyć, że w momencie realizacji założeń mediacji transformatywnej, mediator nie będzie wcale formułował opinii na temat stanowisk stron, jednak zgodnie z poglądem J. Folgera i R. Busha, powinien być świadomy pewnej niewyrażonej wprost granicy, której nie może przekroczyć²⁸.

W założeniu koncepcji mediacji transformatywnej, mediator powinien analizować przebieg postępowania w bliższej i dalszej perspektywie²⁹. Poświęcając uwagę obecnym na danej sesji interakcjom stron, mediator może łatwiej określić przyczyny niemożności porozumienia się małżonków samodzielnie. Jednakże aktualne postępowanie, zarówno sądowe, jak i mediacyjne, postrzega jako pojedyncze zdarzenie w dłuższej perspektywie konfliktu istniejącego między stronami, którego skutki będą trwać również po zakończeniu postępowania. Zakres interwencji mediatora i jej ograniczenia będą zatem zależeć od poziomu i form komunikacji między stronami.

W momencie rozpoczęcia mediacji konflikt między stronami jest zazwyczaj zaawansowany. Wypracowane na jego wcześniejszym etapie wzorce interakcji utrudniają osiągnięcie porozumienia choćby w podstawowych kwestiach, gdyż „strony koncentrują się na rozpamiętywaniu przeszłości i poszukiwaniu sprawiedliwości, nie dowierzając, że istnieje możliwość zmiany”³⁰. Mediator stosując metodę małych kroków, rozpoczyna spotkanie od wyjaśnienia stronom konfliktu celu spotkania i ustalenia zasad mediacji, próbując najpierw osiągnąć porozumienie w sprawach organizacyjnych mediacji, mając w perspektywie całokształt możliwości stron i ich interesów. W przypadku mediacji, sądowej sąd określa zakres przedmiotowy mediacji w postanowieniu kierującym sprawę do mediacji. Jednakże w trakcie postępowania strony mogą zdecydować się na rozwiązanie spraw, które nie zostały objęte postępowaniem sądowym, aby uregulować całościowo kwestie związane z rozwodem lub separacją, w których dopuszczalna jest ugoda. W zależności od poziomu komunikacji i współpracy stron, istnieje możliwość rozszerzenia spektrum dyskutowanych problemów podczas mediacji, o których strony na początku postępowania nie zdecydowałyby się rozmawiać.

8. Krytyka mediacji transformatywnej

Przedstawienie modelu mediacji transformatywnej wywołało w literaturze liczne kontrowersje³¹. Krytycy zarzucają tej koncepcji między innymi, że stawia mediatora w po-

²⁸ T. Glaser, *Summary of Transformative mediation and third-party intervention: Ten hallmarks of a transformative approach to practice*, <http://www.colorado.edu/conflict/transform/folger.htm>, 19.10.2015.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ A. Gójska, *op.cit.*, s. 64.

³¹ C. Irvine, *Transformative mediation. A critique*, <http://charlieirvinemediation.co.uk/wp-content/uploads/2011/12/transformative-mediation-a-critique-sep-07.pdf>, 19.10.2015; T. Kelly, *A critical*

zycji terapeuty rodzinnego, wymagając od niego postawienia diagnozy na temat przyczyn powstania konfliktu i podjęcia prób jego wygaszenia. Ponadto zwracano uwagę na niemożność stosowania tej koncepcji w praktyce w sytuacji, gdy to strony decydują o kierunku rozmowy. Również krytyka w polskiej literaturze wskazuje, że mediator powinien wiedzieć, kiedy strony gotowe są do mediacji, a kiedy należy skierować je do psychologa rodzinnego lub terapeuty małżeńskiego³². Autorzy *The Promise of Mediation* argumentują, że w opracowanym przez nich modelu, to nie mediator jest uważany za eksperta w dziedzinie psychoterapii, lecz są nim same strony³³. W przypadku konfliktów rodzinnych to małżonkowie najlepiej znają swoje problemy i potrzeby, ale nie zawsze potrafią się porozumieć. Rolą mediatora jest jedynie wspieranie ich komunikacji i współpracy. Ponadto, jak podkreślają autorzy, model ten jest często stosowany przez wielu mediatorów w ich codziennej praktyce, nawet jeżeli nieświadomie. Nie jest to model nadający się do powszechnego stosowania w każdym rodzaju mediacji, ale jak podkreślają J. Folger i R. Bush, efektywność mediacji prawnej zwiększyłaby się znacząco poprzez zastosowanie zjawisk wzmocnienia i uznania³⁴.

9. Podsumowanie

Mediacja jest w literaturze polskiej przedstawiana, jako metoda skutecznego wypracowywania rozwiązań „na przyszłość”, a rozmowy na temat „przeszłości” małżonków postrzegane są, jako przeszkoda w osiągnięciu porozumienia. Jednakże elementy stosowania koncepcji mediacji transformatywnej widoczne są w różnym stopniu w praktyce działań mediatorów, w zależności od rodzaju mediacji. W przypadku skierowania stron na mediację w celu pojednania, element terapeutyczny będzie bardziej widoczny, niż w przypadku mediacji ukierunkowanej prawnie, będącej formą „pozasądowego rozwodu”. Uregulowanie mediacji w Kodeksie postępowania cywilnego nie wyklucza zastosowania modelu mediacji transformatywnej. Opisane procesy wzmocnienia i uznania są teoretyczną koncepcją, która ma za zadanie zwrócić uwagę na możliwości mediacji w zakresie pomocy uczestnikom sporu w trwałym rozwiązaniu konfliktu przez nich samych. Osiągnięcie formalnego porozumienia nie wystarczy, jeżeli strony nie będą potrafiły przestrzegać jego postanowień i samodzielnie rozwiązywać potencjalnych problemów, jakie mogą wynikać wskutek jego stosowania w przyszłości. Z tego powodu odpowiednie uregulowanie procedury mediacyjnej w postępowaniu odrębnym, dotyczącym rozwodu i separacji, pozostaje ważnym zadaniem legislacyjnym, a uwzględnienie rzeczywistych potrzeb stron w trakcie postępowania sądowego pozostaje celem nadal aktualnym.

analysis of the transformative model of mediation, <http://www.q7.com/~terri/Papers/transformative.htm>, 13.10.2015.

³² A. Gójska, V. Huryn, *Mediacja w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych*, Warszawa 2007, s. 294.

³³ R. Bush, J. Folger, *op.cit.*, s. 112.

³⁴ *Ibidem*, p. 23.

* * *

Marital Mediation and a Possibility of Using a Model of Transformative Mediation

Summary: The article describes the institution of marital mediation in Polish civil law. The mediation process is regulated in the Polish Code of Civil Procedure in articles 183¹⁻¹⁵ and 436. Mediation is recommended in order to avoid disputes in a family and a lengthy lawsuit in divorce cases. Through mediation the spouses can solve a wide range of problems that are connected with their divorce or functioning of their family. A mediator is obliged to help them to define the issues and improve conflict resolutions. The regulations seem to be not effective because the spouses seldom choose mediation process. Particular focus is given to the results of transformative mediation and its advantages and disadvantages. The author discusses whether there is a possibility of using a model of transformative mediation in Polish civil procedure or not. The aim of the article is to convince the reader that there is a possibility of using transformative mediation in order to achieve a divorce settlement agreement in a peaceful way instead of bearing the mental and financial costs of a divorce suit in court.

Key words: marital mediation, divorce, transformative mediation, conflict